

ISSN 1508-6410



MEDIATOR POLSKIEGO CENTRUM MEDIACJI

# MEDIATOR

Numer 48 (1/2009) • KWARTALNIK •

## Marzec 2009



POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

KWARTALNIK "MEDIATOR POLSKIEGO CENTRUM MEDIACJI"

PRENUMERATA

Wyd. Polskie Centrum Mediacji (od 1996 r.)

Aby zaprenumerować kwartalnik należy przesłać pieniądze na rachunek:

**Polskie Centrum Mediacji**

Nazwa banku: BZ WBK S.A.

Nr rachunku 15 1090 1883 0000 0001 0371 2505

Blankiet prenumeraty na ostatnich stronach "Mediatora"

CENY:

Pojedyncze numery ..... 9.00 zł

Prenumerata półroczna ..... 17.00 zł

Prenumerata roczna ..... 30.00 zł

Można również zamówić numery z lat 2006, 2007 (komplety w cenie 30 zł).

Starsze numery z lat 1996–2005 do przejrzania na stronie internetowej: [www.mediator.org.pl](http://www.mediator.org.pl)

Po przesłaniu potwierdzenia wpłaty oraz adresu do wysłania prenumeraty na adres Polskiego Centrum Mediacji lub nr faksu 0 22 - 692 48 16, kwartalnik prześlemy pocztą.

---

POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

© Wszelkie prawa zastrzeżone łącznie z prawem do reprodukcji części lub całości kwartalnika

**ISSN 1508-6410**

Redakcja:

Agnieszka Majewska-Siwek, Katarzyna Antolak,  
Joanna Wóycicka

Magdalena Grudziecka i Jerzy Książek – odpowiedzialni za wydanie niniejszego numeru

WYDAWCA:

POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

Kontakt do redakcji:

tel.: (0-22) 826 06 63, fax: (0-22) 692 48 16

e-mail: [publikacje@mediator.org.pl](mailto:publikacje@mediator.org.pl)

Opracowanie i druk:

Medgraf Sp. z o.o.

**Drogie Koleżanki i Koledzy – Mediatorzy PCM!  
Wszyscy Szanowni Czytelnicy Mediatora!**

Kierujemy do Was propozycję współpracy w redagowaniu kwartalnika MEDIATOR. Jest to magazyn poświęcony tematyce mediacji, który wielu z Was zapewne świetnie zna. Na rynku wydawniczym nasze czasopismo pojawiło się jako pierwsze i jest i jest jedynym zajmującym się zagadnieniem mediacji zarówno w teorii, jak i praktyce. Mediator istnieje już od 1996 roku!

Dzięki publikacji MEDIATORA przyczyniamy się do popularyzacji instytucji mediacji jako alternatywnej formy rozwiązywania różnego rodzaju konfliktów w naszym społeczeństwie.

MEDIATOR jest skierowany do środowiska mediatorów, sędziów, oraz praktyków prawa, jak również do wszystkich tych, którzy są zainteresowani zakresem przedstawianych zagadnień dotyczących mediacji.

Na łamach kwartalnika pragniemy prezentować działalność Polskiego Centrum Mediacji oraz Was jako naszych mediatorów. Dlatego zapraszamy do nadsyłania propozycji tematów, o których chcielibyście przeczytać na stronach MEDIATORA, jak również artykułów, w których opiszecie Wasze doświadczenia w zawodzie mediatora, którymi chcielibyście podzielić się z innymi, historie działania Waszych biur, oddziałów, punktów mediacyjnych. Chcemy wprowadzić stały cykl, w którym mediatorzy będą opisywali wybraną mediację, ze swojego doświadczenia, oczywiście z zachowaniem zasady poufności.

Czekamy na Wasz odzew!

Życzymy powodzenia w rozwoju zawodowym – mediatora!

Zapraszamy wszystkich Czytelników do dzielenia się na łamach naszego kwartalnika swoimi przemyśleniami i spostrzeżeniami na temat mediacji i problematyki z nią związanej.

Redakcja MEDIATORA

**Drodzy Czytelnicy,**

przekazujemy Wam kolejny numer „Mediatora”. Zdajemy sobie sprawę iż niektóre artykuły mogą wydać się Wam kontrowersyjne. Niemniej chcemy, aby stały się przyczynkiem do dyskusji na naszych łamach o standartach i różnym spojrzeniu na mediację.

Magdalena Grudziecka i Jerzy Książek z redakcją

## Spis treści

Informacja o prenumeracie “Mediatora”	2
Zaproszenie do współtworzenia “Mediatora”	3
<i>Rekomendacja nr R (98) 1 Komitetu Ministrów Rady Europy dla Państw Członkowskich o mediacji w sprawach karnych</i>	5
<i>Wyciąg z przepisów ustaw dotyczących mediacji karnych</i>	8
<i>Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych</i>	11
Andrzej Murzynowski <i>Krótką refleksją dotyczącą mediacji w zakresie przestępstw ściganych na wniosek pokrzywdzonego</i>	15
Józef Gąsior <i>Spostrzeżenia wyniesione z mediacji w sprawach karnych w postępowaniu dochodzeniowym</i>	17
Marzena Staszkiwicz <i>Policjant w roli mediatora w sprawach dotyczących przemocy domowej</i>	23
Agnieszka Harasimuk <i>Czy wskazana jest obecność adwokata na mediacji w sprawach rodzinnych i karnych?</i>	40
Joanna Karbarz-Górka <i>Perspektywy mediacji karnej po wyroku skazującym</i>	43
Alicja Papierz <i>Mediacja po wyroku</i>	47
Marta Janina Skrodzka <i>Klinika mediacji – dlaczego warto stworzyć i włączyć mediację w strukturę klinicznego nauczania prawa w Polsce</i>	52
<i>Szkolnictwo w Niemczech</i> <i>Agresja jest niezależna od wieku</i>	61
<i>Rekomendacja po konferencji w Popowie</i>	68
<i>Aktualności</i>	70
<i>Nasze Oddziały</i> <i>Oddział PCM w Radomiu</i>	71

# **Rekomendacja nr R (99) 19**

## **Komitetu Ministrów [Rady Europy] dla państw członkowskich**

### **O mediacji w sprawach karnych**

**(przyjęta przez Komitet Ministrów dnia 15 września 1999 r.)<sup>1</sup>**

Komitet Ministrów, zgodnie z postanowieniami artykułu 15. b Statutu Rady Europy, uznając rozwój stosowania w państwach członkowskich mediacji w sprawach karnych jako elastycznej, wszechstronnej, rozwiązującej problemy i zapewniającej współuczestniczenie możliwości, uzupełniającej bądź alternatywnej względem tradycyjnego postępowania karnego; stwierdzając potrzebę zwiększenia aktywnego osobistego uczestniczenia w postępowaniu karnym pokrzywdzonego, sprawcy oraz innych osób, które mogą być uznane za strony, jak również zaangażowanie społeczeństwa;

Uznając uprawnione zainteresowanie pokrzywdzonych do zabierania mocniej głosu w sprawach skutków ich wiktylizacji, komunikowania się ze sprawcą, uzyskania od niego przeproszenia i naprawienia szkody;

Stwierdzając znaczenie wzmocnienia poczucia odpowiedzialności u przestępców stwarzania im praktycznych możliwości poprawy, co może sprzyjać ich reintegracji socjalizacji;

Uznając, że mediacja może zwiększyć świadomość istotnej roli jednostki i społeczeństwa zapobieganiu i reagowaniu na przestępczość oraz w rozwiązywaniu towarzyszących jej konfliktów, i w ten sposób wspierać osiągnięcie wyników przez bardziej konstruktywny i mniej represyjny wymiar sprawiedliwości;

Przyznając, że mediacja wymaga specyficznych umiejętności i wymaga kodeksów praktyki odpowiedniego szkolenia;

Stwierdzając możliwość wniesienia znaczącego wkładu w dziedzinę mediacji w sprawach karnych przez organizacje pozarządowe i spo-

łeczności lokalne oraz potrzebę łączenia i koordynowania wysiłków inicjatyw publicznych i prywatnych;

Mając na względzie wymagania Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności;

Odnosząc się do Europejskiej Konwencji o Wykonywaniu Praw Dziecka jak również do Rekomendacji No. R (85) 11 o pozycji ofiary przestępstwa w ramach prawa i postępowania karnego, No. R (87) 18 dotyczącej upraszczania wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, No. R (87) 21 o pomocy dla ofiar i zapobieganiu wiktylizacji, No. R (87) 20 o reakcji społecznej na przestępczość młodocianych, No. R (88) 6 o reakcji społecznej na przestępczość młodocianych wśród młodych ludzi pochodzących z rodzin emigrantów, No. R (92) o Europejskich Zasadach dotyczących sankcji i środków stosowanych w społecznościach, No. R (95) o zarządzaniu wymiarem sprawiedliwości w sprawach karnych oraz No. R (98) 1 mediacji w sprawach rodzinnych;

*Zaleca aby rządy Państw członkowskich rozwijając mediację w sprawach karnych wzięły pod uwagę zasady wyłożone w załączniku do tej Rekomendacji i nadały możliwie } najszerzy obieg temu tekstowi.*

#### **Załącznik do rekomendacji nr R (99) 19**

##### **I. DEFINICJA**

Poniższe wytyczne stosuje się do wszelkich rodzajów postępowania, w którym ofiara przestępstwa i sprawca mogą, o ile dobrowolnie wyrażą na to zgodę, aktywnie uczestniczyć roz-

wiązywaniu problemów powstałych wskutek przestępstwa z pomocą bezstronnej osoby trzeciej (mediatora).

### II. ZASADY OGÓLNE

1. Mediacja w sprawach karnych może mieć miejsce tylko jeśli strony dobrowolnie wyrażają na to zgodę. Strony powinny mieć możliwość wycofania takiej zgody w każdym czasie w trakcie mediacji.

2. Rozmowy prowadzone podczas mediacji są poufne i nie można się powoływać, chyba że strony wyrażą na to zgodę.

3. Mediacja w sprawach karnych powinna być powszechnie dostępna.

4. Mediacja w sprawach karnych powinna być dostępna we wszystkich postępowaniach karnych.

5. Instytucjom mediacyjnym należy zapewnić wystarczającą autonomię w ramach systemu wymiaru sprawiedliwości.

### III. PODSTAWY PRAWNE

6. Ustawodawstwo powinno ułatwiać mediację w sprawach karnych.

7. Należy ustalić wytyczne definiujące stosowanie mediacji w sprawach karnych, Wytyczne takie powinny w szczególności określać warunki kierowania sprawami do instytucji mediacyjnych oraz postępowanie w sprawie po zakończeniu mediacji.

8. Do mediacji należy stosować podstawowe gwarancje procesowe; w szczególności strony powinny mieć prawo do korzystania z pomocy prawnej i, o ile konieczne, do pomocy tłumacza. Nieletni powinni mieć ponadto prawo do korzystania z pomocy rodziców.

### IV. DZIAŁANIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W ODNIESIENIU DO MEDIACJI

9. Decyzja o przekazaniu sprawy do mediacji, jak również ocena wyników postępowania mediacyjnego, powinna należeć wyłącznie do organów wymiaru sprawiedliwości.

10. Zanim strony wyrażą zgodę na mediację, powinny zostać wyczerpująco poinformowane o ich prawach, o istocie postępowania mediacyjnego i o możliwych konsekwencjach ich decyzji.

11. Ani sprawca, ani ofiara przestępstwa nie powinni być nakłaniani w nieuczciwy sposób do wyrażenia zgody na mediację.

12. Przepisy szczególne i gwarancje prawne dotyczące udziału nieletnich w postępowaniu karnym należy stosować również do ich udziału w mediacji w sprawach karnych.

13. Nie należy prowadzić mediacji jeśli którakolwiek z głównych stron, których ona dotyczy nie jest zdolna do zrozumienia sensu postępowania.

14. Główne fakty, których dotyczy sprawa, powinny być potwierdzone przez obie strony, stanowi punkt wyjścia dla mediacji. Udział w mediacji nie może być wykorzystywany jako dowód przyznania się do winy w dalszym postępowaniu karnym.

15. Oczywiste dysproporcje w odniesieniu do takich czynników jak wiek stron, dojrzałość lub możliwości intelektualne powinny być brane pod uwagę zanim sprawa zostanie przekazana o mediacji.

16. Decyzji o przekazaniu sprawy do mediacji powinno towarzyszyć wskazanie rozsądnego okresu czasu, w którym odpowiednie organy wymiaru sprawiedliwości powinny stać poinformowane o stanie postępowania mediacyjnego.

17. Wykonanie zobowiązań wynikających z ugody mediacyjnej powinno mieć taki sam status jak postanowienie lub wyrok, i powinno wyłączać ściganie w odniesieniu do tych samych faktów (ne bis in idem).

18. Gdy sprawa, w której nie zawarto ugody, albo jej nie dotrzymano, zostaje zwrócona do organów wymiaru sprawiedliwości, należy niezwłocznie podjąć decyzję o sposobie dalszego postępowania.

### V. DZIAŁANIE INSTYTUCJI MEDIACYJNYCH

#### V. 1. Standardy

19. Instytucje mediacyjne powinny kierować się uznanymi standardami.

20. Instytucje mediacyjne powinny mieć wystarzczającą autonomię w wykonywaniu swoich obowiązków. Należy wypracować standardy kwalifikacyjne, reguły etyczne jak również procedury dotyczące doboru, szkolenia i ustanawiania mediatorów.

21. Instytucje mediacyjne powinny być nadzorowane przez kompetentny organ.

#### V. 2. Kwalifikacje i szkolenie mediatorów

22. Mediatorzy powinni rekrutować się ze wszystkich warstw społeczeństwa; powinni ogólnie wykazywać się dobrym rozumieniem miejscowej kultury i społeczności.

23. Mediatorzy powinni wykazywać się zdrowszym sądem i umiejętnościami w zakresie kontaktów interpersonalnych niezbędnymi dla mediacji.

24. Mediatorzy powinni odbyć wstępne szkolenie przed podjęciem obowiązków jak również szkolenia wewnętrzne w ramach instytucji. Celem szkolenia powinno być zapewnienie wysokiego poziomu fachowości, uwzględniającej umiejętności rozwiązywania konfliktów. Szczególne wymagania dotyczyć powinny umiejętności pracy z ofiarami i sprawcami przestępstw oraz podstawowej wiedzy o systemie wymiaru sprawiedliwości.

#### V. 3. Postępowanie w indywidualnych sprawach

25. Przed rozpoczęciem mediacji, mediator powinien zostać poinformowany o wszystkich znaczących faktach i okolicznościach sprawy, a właściwy organ wymiaru sprawiedliwości powinien dostarczyć mu niezbędne dokumenty.

26. Mediację należy prowadzić w sposób bezstronny, na podstawie faktów w sprawie oraz potrzeb i życzeń stron. Mediator powinien zawsze respektować godność stron i czuć aby strony odnosiły się do siebie z szacunkiem.

27. Mediator powinien być odpowiedzialny za zapewnienie bezpiecznego i wygodnego miejsca mediacji. Mediator powinien być wyzutykowany na podatność stron na urazy.

28. Mediację należy prowadzić sprawnie, ale w tempie odpowiednim dla stron.

29. Mediację powinno się prowadzić przy drzwiach zamkniętych.

30. Pomimo obowiązywania zasady poufności, mediator powinien przekazać informacje o szczególnie poważnych zbrodniach, które mogą wyjść na jaw w trakcie mediacji, właściwym władzom lub osobom, których one dotyczą.

#### V. 4. Wynik mediacji

31. Uгода powinna być ustalona dobrowolnie przez strony. Powinna zawierać tylko rozsądne i proporcjonalne zobowiązania.

32. Mediator powinien zdać sprawę organom wymiaru sprawiedliwości o podjętych działaniach i o wyniku mediacji. Sprawozdanie mediatora nie może ujawniać przebiegu spotkania mediacyjnego ani też zawierać żadnych sądów co do zachowania stron w trakcie mediacji.

### VI. STAŁE ROZWIJANIE MEDIACJI

33. Należy prowadzić regularne konsultacje między organami wymiaru sprawiedliwości instytucjami mediacyjnymi w celu rozwijania wzajemnego rozumienia się.

34. Państwa Członkowskie powinny wspierać prowadzenie badań nad mediacją sprawach karnych i jej ocenianie.

---

1 Treść Rekomendacji w języku polskim została opublikowana między innymi w: *Archiwum Kryminologii*. Tom XXV, Warszawa 1999-2000, s. 225-228.

# **Wyciąg z przepisów ustaw dotyczących mediacji karnych stan prawny na dzień 11 marca 2009 r.**

## **USTAWA**

**z dnia 6 czerwca 1997 r.**

**Kodeks karny.**

**(Dz. U. z dnia 2 sierpnia 1997 r.)**

## **CZĘŚĆ OGÓLNA**

**(...)**

### **Rozdział VI. Zasady wymiaru kary i środków karnych**

**Art. 53. § 1.** Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

**§ 2.** Wymierzając karę, sąd uwzględni w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

**§ 3.** Wymierzając karę sąd bierze także pod uwagę pozytywne wyniki przeprowadzonej mediacji pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą albo ugodę pomiędzy nimi osiągniętą w postępowaniu przed sądem lub prokuratorem.

## **USTAWA**

**z dnia 6 czerwca 1997 r.**

**Kodeks postępowania karnego.**

**(Dz. U. z dnia 4 sierpnia 1997 r.)**

## **DZIAŁ I. PRZEPISY WSTĘPNE**

**(...)**

**Art. 23a. (14) § 1.** Sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, może z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i oskarżonego, skierować sprawę do instytucji lub osoby godnej zaufania w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego między pokrzywdzonym i oskarżonym.

**§ 2.** Postępowanie mediacyjne nie powinno trwać dłużej niż miesiąc, a jego okresu nie wlicza się do czasu trwania postępowania przygotowawczego.

**§ 3.** Postępowania mediacyjnego nie może prowadzić osoba, co do której w konkretnej sprawie zachodzą okoliczności określone w art. 40-42, czynny zawodowo sędzia, prokurator, adwokat, radca prawny, a także aplikant do tychże zawodów albo inna osoba zatrudniona w sądzie, prokuraturze lub innej instytucji uprawnionej do ścigania przestępstw.

**§ 4.** Instytucja lub osoba godna zaufania sporządza, po przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego, sprawozdanie z jego przebiegu i wyników.

**§ 5.** Minister Sprawiedliwości określi, w drodze rozporządzenia, warunki, jakim powinny odpowiadać instytucje i osoby uprawnione do przeprowadzenia mediacji, sposób ich powoływania i odwoływania, zakres i warunki udostępniania akt instytucjom i osobom uprawnionym do przeprowadzenia mediacji



oraz sposób i tryb postępowania mediacyjnego, mając na uwadze potrzebę skutecznego przeprowadzenia tego postępowania.

### DZIAŁ II SĄD

(...)

#### Rozdział 2. Wyłączenie sędziego

**Art. 40. § 1.** Sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, jeżeli:

1) sprawa dotyczy tego sędziego bezpośrednio,

2) jest małżonkiem strony lub pokrzywdzonego albo ich obrońcy, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego albo pozostaje we wspólnym pożyciu z jedną z tych osób,

3) jest krewnym lub powinowatym w linii prostej, a w linii bocznej aż do stopnia pomiędzy dziećmi rodzeństwa osób wymienionych w pkt 2 albo jest związany z jedną z tych osób węzłem przysposobienia, opieki lub kurateli,

4) był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy, albo w tej samej sprawie był przesłuchany w charakterze świadka lub występował jako biegły,

5) brał udział w sprawie jako prokurator, obrońca, pełnomocnik, przedstawiciel ustawy strony, albo prowadził postępowanie przygotowawcze,

6) brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia lub wydał zaskarżone zarządzenie,

7) brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone,

8) (uchylony),

9) brał udział w wydaniu orzeczenia, co do którego wniesiono sprzeciw,

10) prowadził mediację.

§ 2. Powody wyłączenia trwają mimo ustania uzasadniającego je małżeństwa, wspólnego pożycia, przysposobienia, opieki lub kurateli.

§ 3. Sędzia, który brał udział w wydaniu orzeczenia objętego wnioskiem o wznowienie lub zaskarżonego w trybie kasacji, nie może orzekać co do tego wniosku lub tej kasacji.

**Art. 41. § 1.** Sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie.

§ 2. Wniosek o wyłączenie sędziego, zgłoszony na podstawie § 1 po rozpoczęciu przewodu sądowego, pozostawia się bez rozpoznania, chyba że przyczyna wyłączenia powstała lub stała się stronie wiadoma dopiero po rozpoczęciu przewodu.

**Art. 42. § 1.** Wyłączenie następuje na żądanie sędziego, z urzędu albo na wniosek strony.

§ 2. Jeżeli sędzia uznaje, że zachodzi przyczyna wyłączająca go z mocy art. 40, wyłącza się, składając oświadczenie na piśmie do akt, a na jego miejsce wstępuje inny sędzia.

§ 3. Sędzia, co, do którego zgłoszono wniosek o wyłączenie na podstawie art. 41, może złożyć do akt stosowne oświadczenie na piśmie i powstrzymuje się od udziału w sprawie; jest jednak obowiązany przedsięwziąć czynności nie cierpiące zwłoki.

§ 4. Poza wypadkiem określonym w § 2 o wyłączeniu orzeka sąd, przed którym toczy się postępowanie; w składzie orzekającym w kwestii wyłączenia nie może brać udziału sędzia, którego dotyczy wyłączenie. W razie niemożności utworzenia takiego składu sądu, w kwestii wyłączenia orzeka sąd wyższego rzędu.

(...)

### DZIAŁ XIV. KOSZTY PROCESU

#### Rozdział 68. Przepisy ogólne

(...)

**Art. 618. § 1.** Wydatki Skarbu Państwa obejmują w szczególności wypłaty dokonane z tytułu:

1) doręczenia wezwań i innych pism,

2) przejazdów sędziów, prokuratorów i innych osób z powodu czynności postępowania,

3) sprowadzenia i przewozu oskarżonego, świadków i biegłych,

4) oględzin, badań przedsięwziętych w toku postępowania oraz przesyłek i przechowania zajętych przedmiotów, jak również ich sprzedaży,

5) ogłoszeń w prasie, radiu i telewizji,

6) wykonania orzeczenia, w tym również o zabezpieczeniu groźących kar majątkowych, jeżeli kary te zostały orzeczone, z wyłączeniem kosztów utrzymania w zakładzie karnym i kosztów pobytu w zakładach leczniczych na obserwacji psychiatrycznej,

7) należności świadków i tłumaczy,

8) kosztów postępowania medacyjnego,

9) należności biegłych lub instytucji wyznaczonych do wydania opinii lub wystawienia zaświadczenia, w tym koszty wystawienia zaświadczenia przez lekarza sądowego,

9a) kosztów obserwacji psychiatrycznej oskarżonego w zespole opieki zdrowotnej, z wyłączeniem należności biegłych psychiatrów,

10) opłat przewidzianych za udzielenie informacji z rejestru skazanych,

11) nie opłaconej przez strony pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokatów,

12) ryczałtu kuratora sądowego za przeprowadzenie wywiadu środowiskowego, o którym mowa w art. 214 § 1,

13) realizacji umów międzynarodowych, których Rzeczpospolita Polska jest stroną, i postępowań prowadzonych na podstawie działu XIII, także jeżeli nie zostało wydane postanowienie, o którym mowa w art. 303.

§ 2. Jeżeli wysokości i zasad ustalania należności określonych w § 1 nie regulują odrębne przepisy, Minister Sprawiedliwości, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych, określi, w drodze rozporządzenia, wysokość i sposób ich obliczania, mając na uwadze faktyczny koszt dokonania danej czynności.

§ 3. W razie braku przepisów wymienionych w § 2, o wysokości danego wydatku decydują kwoty przyznane przez sąd, prokuratora lub inny organ prowadzący postępowanie.

**Art. 619.** § 1. Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, wszelkie wydatki wykląda tymczasowo Skarb Państwa.

§ 2. Koszty postępowania medacyjnego ponosi Skarb Państwa.

§ 3. Skarb Państwa ponosi także koszty związane z udziałem w postępowaniu tłumacza w zakresie koniecznym dla zapewnienia oskarżonemu jego prawa do obrony.

**ROZPORZĄDZENIE**  
**MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI**  
**z dnia 13 czerwca 2003 r.**  
**w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych**  
**(Dz. U. z dnia 26 czerwca 2003 r.)**

Na podstawie art. 23a § 5 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, z późn. zm.<sup>1)</sup>) zarządza się, co następuje:

§ 1. Rozporządzenie określa:

1) warunki, jakim powinny odpowiadać instytucje i osoby uprawnione do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego;

2) sposób powoływania i odwoływania instytucji i osób uprawnionych do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego;

3) zakres i warunki udostępniania akt sprawy instytucjom i osobom uprawnionym do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego;

4) sposób i tryb postępowania mediacyjnego.

§ 2. 1. Do prowadzenia postępowania mediacyjnego uprawniona jest instytucja, która:

1) zgodnie ze swoimi zadaniami statutowymi powołana została do wykonywania zadań w zakresie mediacji, resocjalizacji, ochrony interesu społecznego, ochrony ważnego interesu indywidualnego lub ochrony wolności i praw człowieka;

2) posiada warunki organizacyjne i kadrowe umożliwiające przeprowadzenie postępowania mediacyjnego;

3) została wpisana do wykazu, o którym mowa w § 4 ust. 1.

2. Postępowanie mediacyjne w imieniu instytucji, o której mowa w ust. 1, zwanej dalej

"instytucją", prowadzi upoważniony przez nią pisemnie przedstawiciel, spełniający warunki określone w § 3 pkt 1-7.

§ 3. Postępowanie mediacyjne może również prowadzić osoba godna zaufania, która:

1) posiada obywatelstwo polskie;

2) korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich;

3) ukończyła 26 lat;

4) biegle włada językiem polskim;

5) nie była karana za przestępstwo umyślne;

6) posiada umiejętności likwidowania konfliktów oraz wystarczającą do przeprowadzania postępowania mediacyjnego wiedzę, w szczególności w zakresie psychologii, pedagogiki, socjologii, resocjalizacji lub prawa;

7) daje rękojmię należytego wykonywania obowiązków;

8) została wpisana do wykazu, o którym mowa w § 4 ust. 1.

§ 4. 1. W sądzie okręgowym prowadzi się wykaz instytucji i osób godnych zaufania, uprawnionych do przeprowadzania postępowania mediacyjnego, zwany dalej "wykazem".

2. Wpis do wykazu następuje na wniosek, do którego dołączyć należy dokumenty potwierdzające spełnienie warunków określonych odpowiednio w § 2 ust. 1 pkt 1 i 2 lub w § 3 pkt 1-6.

§ 5. 1. Prezes sądu okręgowego wpisuje do wykazu instytucję lub osobę godną zaufania,

wyrażającą gotowość przeprowadzania postępowania mediacyjnego, po stwierdzeniu spełnienia warunków określonych odpowiednio w § 2 ust. 1 pkt 1 i 2 lub w § 3 pkt 1-7. Od decyzji o odmowie wpisu przysługuje zainteresowanemu odwołanie do prezesa sądu apelacyjnego.

2. Wpis zawiera następujące dane:

1) nazwę instytucji lub imię i nazwisko oraz datę urodzenia osoby godnej zaufania;

2) adres siedziby instytucji i jej formę organizacyjną lub adres zamieszkania osoby godnej zaufania.

3. Każda zmiana danych określonych w ust. 2 podlega wpisowi do wykazu. Osoba kierująca instytucją i osoba godna zaufania mają obowiązek zawiadomić prezesa sądu okręgowego o:

1) każdej zmianie danych określonych w ust. 2,

2) utracie warunków określonych odpowiednio w § 2 ust. 1 pkt 1 i 2 lub w § 3 pkt 1-6 – w terminie 14 dni od zaistnienia zmiany lub utraty warunku.

§ 6. 1. Prezes sądu okręgowego skreśla z wykazu instytucję lub osobę godną zaufania:

1) na jej wniosek;

2) w razie śmierci osoby godnej zaufania lub likwidacji instytucji;

3) w razie utraty jednego z warunków określonych odpowiednio w § 2 ust. 1 pkt 1 i 2 lub w § 3 pkt 1-7.

2. Prezes sądu okręgowego może skreślić z wykazu instytucję lub osobę godną zaufania w razie niewykonywania lub nienależytego wykonywania obowiązków związanych z prowadzeniem postępowania mediacyjnego.

3. Od decyzji o skreśleniu z wykazu zainteresowanemu przysługuje odwołanie do prezesa sądu apelacyjnego.

§ 7. 1. W postanowieniu o skierowaniu sprawy do postępowania mediacyjnego sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator lub inny uprawniony organ powołuje do prowadzenia postępowania mediacyjnego

w konkretnej sprawie instytucję lub osobę godną zaufania spośród wpisanych do wykazu.

2. W wyjątkowych przypadkach, uzasadnionej potrzebą skutecznego przeprowadzenia postępowania mediacyjnego, można powołać do prowadzenia postępowania mediacyjnego w konkretnej sprawie zgłaszającą taką gotowość instytucję lub osobę godną zaufania spoza wpisanych do wykazu, jeżeli spełnia ona warunki wymienione odpowiednio w § 2 ust. 1 pkt 1 i 2 lub § 3 pkt 1-7.

§ 8. W postanowieniu, o którym mowa w § 7, należy wskazać w szczególności:

1) nazwę instytucji lub imię i nazwisko osoby godnej zaufania wyznaczonej do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego;

2) dane osobowe oskarżonego lub podejrzanego i pokrzywdzonego;

3) określenie czynu zarzucanego oskarżonemu lub podejrzanemu wraz z podaniem jego kwalifikacji prawnej;

4) zakres i sposób udostępnienia akt w danej sprawie;

5) termin zakończenia postępowania mediacyjnego, z uwzględnieniem art. 23a § 2 Kodeksu postępowania karnego.

§ 9. Sąd, prokurator lub inny uprawniony organ, który powołał instytucję lub osobę godną zaufania do prowadzenia postępowania mediacyjnego w konkretnej sprawie, odwołuje ją w razie:

1) skreślenia instytucji lub osoby godnej zaufania z wykazu;

2) ujawnienia okoliczności, o których mowa w art. 40-42 Kodeksu postępowania karnego.

§ 10. 1. Sąd, prokurator lub inny uprawniony organ, kierując sprawę do postępowania mediacyjnego, udostępnia przedstawicielowi instytucji albo osobie godnej zaufania, zwanej dalej "mediatorem", informacje z akt sprawy jedynie w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia tego postępowania. Informacje te powinny zawierać dane osobowe pokrzywdzonego i podejrzanego lub oskarżonego, określenie

czynu zarzucanego podejrzanemu lub oskarżonemu wraz z podaniem jego kwalifikacji prawnej i niezbędnych dla postępowania mediacyjnego okoliczności jego popełnienia.

2. W uzasadnionych przypadkach, na wniosek mediatora, sąd lub prokurator – jeżeli uzna to za niezbędne – może również udostępnić, z zastrzeżeniami, o których mowa w ust. 3, materiał dowodowy zawarty w aktach sprawy w części dotyczącej podejrzanego lub oskarżonego, pokrzywdzonego i przestępstwa, których postępowanie mediacyjne dotyczy.

3. Nie udostępnia się mediatorowi, zawartych w aktach sprawy, materiałów objętych tajemnicą państwową, służbową lub związaną z wykonywaniem zawodu lub funkcji, materiałów dotyczących stanu zdrowia podejrzanego lub oskarżonego, opinii o nim, danych o jego karalności oraz pozwalających na ustalenie tożsamości świadka przesłuchanego w trybie art. 184 Kodeksu postępowania karnego i takich, których ujawnienie pokrzywdzonemu mogłoby mieć wpływ na odpowiedzialność karną innych oskarżonych w tej sprawie, a nieuczestniczących w postępowaniu mediacyjnym.

4. Udostępnienie akt sprawy może nastąpić tylko w obecności upoważnionego pracownika organu prowadzącego postępowanie. W uzasadnionych przypadkach organ ten może zarządzić wydanie mediatorowi kserokopii dokumentów z akt sprawy lub zezwolić na sporządzenie odpisów w zakresie określonym w ust. 1-3.

§ 11. Niezwłocznie po doręczeniu postanowienia, o którym mowa w § 7, mediator:

1) nawiązuje kontakt z pokrzywdzonym i podejrzanym lub oskarżonym, ustalając termin i miejsce spotkania z każdym z nich;

2) przeprowadza z podejrzanym lub oskarżonym i pokrzywdzonym spotkania indywidualne, informując o istocie i zasadach postępowania mediacyjnego oraz przysługujących im uprawnieniach;

3) przeprowadza spotkanie mediacyjne z udziałem podejrzanego lub oskarżonego i pokrzywdzonego;

4) pomaga w sformułowaniu treści ugody między podejrzanym lub oskarżonym i pokrzywdzonym oraz sprawdza wykonanie wynikających z niej zobowiązań.

§ 12. Jeżeli nie jest możliwe bezpośrednie spotkanie podejrzanego lub oskarżonego z pokrzywdzonym, mediator może prowadzić postępowanie mediacyjne w sposób pośredni, przekazując każdemu z nich informacje, propozycje i zajmowane przez drugą stronę stanowisko co do zawarcia ugody.

§ 13. 1. Po przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego mediator sporządza pisemne sprawozdanie i niezwłocznie przedstawia je organowi, który skierował sprawę do takiego postępowania.

2. Sprawozdanie powinno zawierać:

1) sygnaturę akt sprawy;

2) nazwę instytucji lub imię i nazwisko osoby godnej zaufania przeprowadzającej postępowanie mediacyjne;

3) informacje o liczbie, terminach i miejscach spotkań indywidualnych oraz wspólnych, a także wskazanie osób biorących w nich udział;

4) informację o wynikach postępowania mediacyjnego;

5) podpis mediatora.

3. W razie zawarcia ugody stanowi ona załącznik do sprawozdania.

§ 14. Jeżeli postępowanie mediacyjne nie zostało ukończone w terminie określonym w postanowieniu, o którym mowa w § 7, mediator niezwłocznie sporządza i przedstawia organowi, który skierował sprawę na drogę postępowania mediacyjnego, sprawozdanie przedstawiające przyczyny bezskutecznego upływu terminu. Sprawozdanie takie winno spełniać w odpowiednim zakresie wymogi określone w § 13 ust. 2.

§ 15. Instytucje i osoby godne zaufania uprawnione do przeprowadzania postępowania mediacyjnego na podstawie dotychczasowych przepisów podlegają wpisowi do wykazu, pod warunkiem że odpowiadają wymogom

określonym odpowiednio w § 2 ust. 1 pkt 1 i 2 lub w § 3 pkt 1-7.

§ 16. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2003 r.<sup>2</sup>

- 
- 1) Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1999 r. Nr 83, poz. 931, z 2000 r. Nr 50, poz. 580, Nr 62, poz. 717, Nr 73, poz. 852 i Nr 93, poz. 1027, z 2001 r. Nr 98, poz. 1071 i Nr 106, poz. 1149, z 2002 r. Nr 74, poz. 676 oraz z 2003 r. Nr 17, poz. 155.
  - 2) Niniejsze rozporządzenie było poprzedzone rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 1998 r. w sprawie warunków, jakim powinny odpowiadać instytucje i osoby uprawnione do przeprowadzenia mediacji, zakresu i warunków udostępniania im akt sprawy oraz zasad i trybu sporządzania sprawozdania z przebiegu i wyników postępowania mediacyjnego (Dz. U. Nr 111, poz. 701), które traci moc z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

## Krótką refleksja dotycząca mediacji w zakresie przestępstw ściganych na wniosek pokrzywdzonego

Na temat wykorzystywania instytucji mediacji o której jest mowa w art. 23a Kodeksu postępowania karnego, w kilku moich publikacjach, deklarowałem się w nich, i nadal się deklaruje, jako zwolennik tej – użytecznej dla racjonalnego reagowania organów wymiaru sprawiedliwości na popełnianie przestępstwa instytucji procesowej.

Pozytywne wyniki skutecznie przeprowadzonej mediacji pomiędzy sprawcą a ofiarą popełnionego przestępstwa, mają bowiem korzystny wpływ na politykę karania przestępców – w połączeniu, z naprawieniem skutków popełnionych przez nich czynników. Korzyści z tego osiąga pokrzywdzony, uzyskując od sprawcy czynu dobrowolne oraz niezwłoczne naprawienie wyrządzonej mu szkody i krzywdy, a także i oskarżony, który może wówczas liczyć na stosowne złagodzenie wymierzonej mu kary. Społecznie może być wówczas korzystne także osiągnięcie wygaszenia konfliktu zachodzącego pomiędzy sprawcą przestępstwa, który dobrowolnie naprawia skutki jego popełnienia, a osobą pokrzywdzoną, która wybacza mu wrzodzoną szkodę i krzywdę. Osiąga się wówczas także i znaczenie korzyści proceduralne, gdy w wyniku ugody lub pojednania stron, postępowanie karne może dzięki temu przebiegać w formach uproszczonych oraz odpowied-

nio skróconych, zmieniając swój kontrydyczny charakter walczących ze sobą stron, na dążenie do wzajemnego pojednania. Przyjmując na dany temat powyższy określony punkt widzenia, pragnę, w tej bardziej już szczegółowej wypowiedzi, zwrócić nieco bacniejszą uwagę na wykorzystywanie mediacji w zakresie specyficznej grupy przestępstw, w których postępowanie karne prowadzone z urzędu wszczynają się w zależności od woli pokrzywdzonego, uprawnionego do złożenia w takiej sprawie wniosku o ściganie sprawcy czynu, współcześnie, nawet jeszcze po wszczęciu postępowania karnego, złożony przez pokrzywdzonego wniosek o wszczęcie ścigania sprawcy tego rodzaju przestępstwa/z wyjątkiem przestępstw, o których jest mowa w art. 197k. k. / może zostać jeszcze przez niego w odpowiednim terminie wycofany. Może to nastąpić za zgodą prokuratora lub sądu, aż do chwili rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej /patrz art. 12§3 k. p. k. /, powodując tym umorzenie wszczętego już postępowania karnego. Warto byłoby więc zbadać czy i w jakim stopniu instytucja mediacji ma znaczenie i w praktyce zastosowanie tego rodzaju kategoriach popełnianych przestępstw, o których jest mowa w znaczącej liczbie przepisów kodeksu karnego. Warto tu też zauwa-

żyć, że na pozytywny przebieg i wynik przeprowadzonej w tego rodzaju sprawach karnych mediacji, może mieć pozytywny wpływ silna pozycja procesowa pokrzywdzonego wobec sprawcy przestępstwa, bo wszak od jego woli zależy to, czy wszczęte już przeciwko podejrzanemu lub oskarżonemu postępowanie karne będzie kontynuowane, czy też ulegnie umorzeniu. Ewentualne obawa pokrzywdzonego przed wywieraniem na niego bezprawnego nacisku na wycofanie wniosku o ściganie sprawcy za popełnienie przestępstwa, jest w świetle obowiązujących przepisów w znacznym stopniu na wycofanie wniosku o ściganie sprawcy za popełnienie przestępstwa, jest w świetle obowiązujących przepisów w znacznym stopniu osłabiona przez wprowadzenie kontroli ze strony organizatorów prokuratury oraz sądu, które na cofnięcie złożonego wniosku mogą nie wyrazić swej zgody. Przy podejmowaniu w tej sprawie stosownej decyzji, organy te będą zapewne kierowały się rozeznaniem czy cofnięcie złożonego przez pokrzywdzonego wniosku ma całkowicie dobrowolny charakter, jak również czy ze względu na zachowanie się sprawcy czynu popełnieniu przestępstwa, uzasadniona jest rezygnacja z kontynuowania wobec niego postępowania karnego. Można tu zapewne oczekiwać, że istotne znaczenie przy podejmowaniu takich procesowych decyzji, mogą mieć pozytywne wyniki przeprowadzo-

nej mediacji pomiędzy sprawcą oraz popełnionego przestępstwa. Należy więc z niej w postępowaniu w omawianej kategorii spraw odpowiednio korzystać.

Można też dodatkowo rozważać, czy nie byłoby rzeczą pożądaną pewne rozszerzenie kręgu przestępstw ściganych na wniosek pokrzywdzonego, dokonane w toku obecnie prowadzonych prac legislacyjnych nad nowelizacją przepisów kodeksu karnego. Mam tu zwłaszcza na myśli treść art. 257 k. k., którego naruszenie różnymi działaniami dyskryminacyjnymi wyszczególnionymi w tym przepisie, nie zawsze musiałoby powodować reakcję karną w wyniku przeprowadzania całego procesu karnego. Uzależnienie ścigania karnego sprawców przewidzianych w tym przepisie przestępstw od woli pokrzywdzonego – pojmowanego w szerokim rozumieniu art. 49§1 i § 2 k. p. k. – uprawnionego do wniesienia w tej sprawie wniosku o ściganie oraz do jego wycofania, pozwala na rozwiązywanie zaistniałego pomiędzy stronami konfliktu nieraz w drodze poza procesowego porozumienia. Do osiągnięcia takiego celu może w znacznym stopniu przyczynić się skutecznie przeprowadzona mediacja, pozwalając na społecznie pożądane zakończenie całej sprawy pojednaniem lub ugodą skonfliktowanych popełnionym przestępstwem stron.



## Spostrzeżenia wyniesione z mediacji w sprawach karnych w postępowaniu dochodzeniowym

Mediacje w sprawach karnych, obok elementów charakterystycznych dla każdej mediacji jako metody rozwiązywania sytuacji konfliktowych, zawierają dodatkowy czynnik w postaci naruszenia kodeksu karnego. Powoduje to, że w sprawach tego typu, niezależnie od inicjatywy stron konfliktu, instytucje wymiaru sprawiedliwości kontrolują rezultaty tego procesu, ponieważ są zobligowane do działania na mocy prawa. Z tego powodu, obok podstawowych zasad, jakie powinny być przestrzegane w każdym rodzaju mediacji, w tej liczbie zagwarantowanie dobrowolności udziału stron, poufności takiego postępowania, bezstronności mediatora wobec stron sporu i neutralności wobec przedmiotu mediacji oraz akceptowalności reguł mediacji i osoby mediatora, w sprawach karnych z reguły pojawia się dodatkowy element w postaci potrzeby zadośćuczynienia przez sprawcę czynu karalnego za wyrządzone przez niego krzywdy i szkody. W rezultacie mediacja w sprawach karnych może być traktowana jako forma sprawiedliwości naprawczej.

Odróżnienie sytuacji konfliktowej od czynu karalnego wydaje się zasadne na potrzeby mediacji, zwłaszcza na etapie postępowania dochodzeniowego, bowiem wtedy bodaj najczęściej, zarzuty stawiane sprawcy czynu karalnego przez instytucje wymiaru sprawiedliwości mogą okazać się rozbieżne z przyczynami za-

istniałego konfliktu. Zbieżność pomiędzy nimi zdaje się występować w takich przypadkach, jak okradzenie czy pobicie osoby wcześniej nieznaney, albo w wypadkach drogowych. W takich sytuacjach można mówić o przypadkowości kontaktów społecznych pozostających w związku z zaistniałym konfliktem i można przypuszczać, że strony konfliktu nie będą skłonne do podtrzymywania dalszych kontaktów ze sobą bez względu na satysfakcję wyniesioną z zawartej ugody. Przypadkowość takich zdarzeń minimalizuje jednak niebezpieczeństwo powtórzenia czynu karalnego, przynajmniej w tym samym składzie osobowym, co z reguły działa uspokajająco zarówno na stronę pokrzywdzoną, jak i na przedstawicieli instytucji wymiaru sprawiedliwości.

Bywają jednak sprawy bardziej skomplikowane, kiedy strony konfliktu pozostają ze sobą w bardziej trwałych i zażyłych kontaktach. Należą do nich przede wszystkim spory rodzinne. Czyny karalne mogą występować wówczas w całej gamie wydarzeń, spośród których często pojawia się agresja fizyczna i psychiczna albo groźba jej zastosowania. W takich przypadkach przyczyny zaistnienia sytuacji konfliktowej z reguły bywają wielorakie i rozłożone w czasie, a nierzadko nawet niezbyt widoczne. Zdarza się jednak, że w ocenie przedstawicieli instytucji wymiaru sprawiedliwości konflikty tego typu są szczególnie

predysponowane do przewyższania na gruncie mediacji. Taki sposób myślenia wydaje się przebiegać według następującego schematu. To małżonkowie najlepiej wiedzą, co im w życiu przeszkadza, zatem skoro stworzy im się odpowiednie warunki do wyartykułowania ich potrzeb, a warunki takie powinno zagwarantować postępowanie mediacyjne, to nie ma potrzeby angażowania w ich osobiste konflikty potencjału instytucji publicznych. W konsekwencji zdarzają się przypadki kierowania do mediacji, na etapie postępowania dochodzeniowego, spraw o naruszenie nietykalności cielesnej skonfliktowanych małżonków, którzy oczekują na rozstrzygnięcie sądowe sprawy karnej z tego samego paragrafu; tak, iż można wręcz przypuszczać, że to sąd w porozumieniu z prokuratą oczekuje zbawiennych skutków postępowania mediacyjnego. Myślenie tego typu wydaje się pozostawiać obciążone fałszywym założeniem o posiadaniu przez obydwie strony konfliktu pełnej podmiotowości nie tylko w znaczeniu prawnym, ale w rozumieniu ich zdolności i gotowości do działania w obronie własnych interesów. Zapomina się wtedy o możliwości uprzedmiotowienia człowieka przez osobę pozostającą w bliskich z nią kontaktach, w konsekwencji czego ofiara agresji będzie wręcz przekonana o tym, że jest tak, ponieważ inaczej być nie może, jeżeli zatem podejmie próbę zmiany istniejącego stanu rzeczy, to pogorszy tym tylko swoją sytuację. W takiej sytuacji istotnym problemem pozostaje prawidłowa identyfikacja przez ofiarę swej sytuacji, a to bywa procesem trudnym i długotrwałym, a niekiedy może okazać się wręcz niemożliwe do osiągnięcia o własnych siłach. Niezbędna jest wtedy ingerencja instytucji opiekuńczych, a oddziaływanie terapeutyczne może być adresowane w takich przypadkach zarówno do ofiary agresji, jak i do jej sprawcy, a często także do innych domowników narażonych na skutki agresji. Dopiero przeprowadzenie takiej wielotorowej kuracji

może wytworzyć warunki sprzyjające do wprowadzenia mediacji.

Wskazuje to na potrzebę zaangażowania w przewyższanie bardziej złożonych konfliktów społecznych wielu zróżnicowanych podmiotów, z których każdy może charakteryzować się innym sposobem oddziaływania i dysponować stosownymi dla takiego oddziaływania narzędziami. Podobnie, jak w każdym rodzaju współpracy, tak i w tym zakresie, potrzebne są czytelne zasady współpracy i wyraźny podział kompetencji. W perspektywie efektywności mediacji ważna wydaje się wiedza wszystkich tych podmiotów nie tylko o możliwości wszczęcia takiego postępowania, ale i o specyfice tego procesu. Metoda ta bazuje na założeniu, że wiele konfliktów można przewyczyć przy zagwarantowaniu dobrej woli obydwu stron sporu oraz umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych, w czym może być pomocna fachowość mediatora. W tym kontekście ważne wydaje się zrozumienie, że mediacja nie oferuje jakiejś gotowej recepty na przerwanie sytuacji konfliktowej, nie jest też metodą edukacyjną ani terapeutyczną. Umożliwia wyłącznie przetransponowanie konfliktów zasadzających się na różnicach w zakresie uznawanych wartości, relacji międzyludzkich oraz dostępu do informacji na różnice interesów stron konfliktu. Pomaga to w wyartykułowaniu tego, co pozostaje interesem każdej ze stron konfliktu i stwarza możliwość zapoznania się z tymi potrzebami stronie przeciwnej. Obowiązkiem mediatora pozostaje przede wszystkim zapewnienie stronom konfliktu swojej bezstronności i dobrowolności ich udziału na każdym etapie postępowania mediacyjnego oraz zagwarantowanie poufności jego przebiegu. Naruszenie tych zasad nawet przez inne podmioty zaangażowane w prowadzenie spraw karnych może pociągać za sobą określone zagrożenia. Na przykład – może się zdarzyć, że instytucja wymiaru sprawiedliwości zapragnie wykorzystać konkretny przypa-

dek do edukacji społeczności lokalnej i dopuści do opisanego przypadku skierowanej do mediacji w kronice wypadków, czym może narazić strony konfliktu na utratę anonimowości.

Stosunkowo łatwe wydaje się udowodnienie, że zastosowanie mediacji w sprawach karnych już na etapie postępowania dochodzeniowego może znacząco zmniejszyć koszty rozpoznawania spraw oraz funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Ciekawe jednak może okazać się spostrzeżenie, że efekty oszczędnościowe dadzą się osiągnąć nie tylko w skali globalnej (sprawy zamykane na etapie rozpoznawczo-dochodzeniowym nie obciążają budżetu sądu), ale także w ramach wydatków jednego organu wymiaru sprawiedliwości. Przykładem na to może być sprawa o stosowanie gróźb popełnienia przestępstwa na szkodę innej osoby, do czego jednak nie przystępowała się strona podejrzana. Ponieważ groźby takie były przekazywane stronie pokrzywdzonej za pośrednictwem SMS-ów, telefonu i komunikatora internetowego, policja mogła pokusić się o sporządzenie raportu takich kontaktów w charakterze materiału dowodowego. Zorientowawszy się jednak, że w sprawie chodzi o brak zgody jednego z partnerów na zerwanie kontaktów o charakterze intymnym, policja doszła do wniosku, że udowodnienie winy stronie podejrzanej może okazać się nie tylko drogie, ale i bezcelowe, bo prawdopodobnie nie przyniesie to poprawy opisywanej sytuacji. Za bardziej skuteczną metodę rozwiązania problemu uznano mediację. Dlatego już na wczesnym etapie prowadzenia sprawy policja podchodziła do niej jako do przypadku niefortunny ułokowanej miłości. Mediatorowi nie pozostało zaś nic innego do zrobienia, jak pozwolenie na to, aby w jego obecności strony konfliktu wyjaśniły sobie, czym powinny cechować się pozytywne uczucia wobec osoby bliskiej sercu. Nie oznacza to bynajmniej, że sprawa ta została potraktowana przez kogokolwiek pobłaźliwie czy bez należytego szacunku przynależnego obydwu stronom

konfliktu. To raczej wyobraźnia i pamięć niejednej tragedii, do jakiej dochodzi nierzadko w podobnych przypadkach, nakazywała policji podchodzić do niej z dużą ostrożnością, a nade wszystko od samego początku brać pod uwagę specyfikę tej sytuacji i dobierać metody stosowne do zagrożenia. Doceniając powagę sytuacji w trosce o stronę pokrzywdzoną w opisywanym przypadku policja sporządziła dużą ilość wywiadów środowiskowych w miejscu pobytu tej osoby.

Innym przykładem wyboru przez policję mediacji jako najkorzystniejszego sposobu przezwyciężenia sytuacji konfliktowej może być sprawa o kierowanie gróźb karalnych pod adresem osoby niepełnosprawnej przez jej sąsiada za to, że wezwała ona policję w sytuacji zajęcia przez sąsiada miejsca parkingowego wyznaczonego jako miejsce parkowania dla osób niepełnosprawnych. Sprawa mogła zakończyć się wypisaniem mandatu za naruszenie przepisów ruchu drogowego. Jednak nie była to sprawa o naruszenie przepisów ruchu drogowego, ale przerodziła się w sprawę o stosowanie gróźb karalnych. Ponadto samo przekroczenie przepisów mogło pozostawać o tyle problematyczne, że samochód zaparkowany niewłaściwie nie zajmował całej przestrzeni miejsca oznakowanego, lecz jego część, co przez stronę podejrzaną było tłumaczone ograniczeniami widoczności tego miejsca spowodowanymi zalegającym śniegiem. Sprawca zajęcia nie mógł też zrozumieć, dlaczego osoba niepełnosprawna nie zaparkowała swojego samochodu na wycinku pozostawionym wolno, skoro w jego odczuciu było to możliwe i dlaczego zdecydowała się na telefoniczne wezwanie policji, zamiast poprosić właściciela o usunięcie samochodu stojącego na części miejsca oznakowanego, co było możliwe do zrobienia, bo osoba niepełnosprawna była wtedy w towarzystwie kogoś innego. W wyjaśnieniu podejrzany usłyszał, że przestrzeń wystarczająca na zaparkowanie i opuszczenie pojazdu przez oso-

bę sprawną fizycznie może okazać się niewystarczająca na zrobienie tego przez osobę z ograniczeniami w zakresie narządu ruchu, a wcześniejsze próby wyjaśnienia sąsiadom konieczności pozostawiania dla osoby niepełnosprawnej wolnego miejsca parkingowego wielokrotnie kończyły się przejawami agresji z ich strony. Zatem w interesie strony pokrzywdzonej pozostawało uzdrowienie sytuacji sąsiedzkiej, aby nie uchodziła ona za złośliwca i donosiciela, ale żeby jej specyficzne potrzeby były przez sąsiadów dostrzeżone i uwzględnione. Ów przykład wydaje się dowodzić, że w postępowaniu mediacyjnym nie zawsze najważniejszą rzeczą jest wypracowanie ugody satysfakcjonującej obydwie strony sporu, ale że również ważna może okazać się możliwość zapoznania przez nie z odmiennym punktem widzenia i inną oceną tego samego problemu.

Podane przykłady wydają się przemawiać na rzecz szerokiego stosowania mediacji zwłaszcza tam, gdzie kontakty społeczne mają trwały charakter, lecz gdzie konflikt nie jest jeszcze zadawniony i nabrzmiały emocjonalnie, ale pojawił się on w wyniku zaistnienia jakiegoś nowego czynnika. Do takich sytuacji może dochodzić wszędzie tam, gdzie interakcje nie pozostają przedmiotem swobodnego wyboru, ale mogą być niejako narzucone przez wspólne miejsce pracy, nauki czy zamieszkania. Może to być realizacja jakiegoś wspólnego przedsięwzięcia w rodzaju dbałości o czystość i estetykę otoczenia, ogrzewanie mieszkań za pomocą zbiorowej kotłowni itp. Członkowie takich środowisk nie muszą być nastawieni do siebie wrogo, ale z reguły należą do różnych kategorii społecznych, mają różne przyzwyczajenia i dysponują różnymi doświadczeniami. W konsekwencji reprezentują różne wartości i postawy, mogą skłaniać się do różnych ocen czy punktów widzenia, które to różnice mogą dać znać o sobie, zwłaszcza w sytuacjach zaistnienia potrzeby rozwiązania nowego problemu czy na etapie wypracowywania form współpra-

cy. W takich sytuacjach mediacja nie podpowie żadnego sposobu na zacieranie występujących różnic, a nawet nie nauczy tolerancji wobec odmienności, ale umożliwi zapoznanie się z odmiennymi punktami widzenia i poszukiwanie rozwiązania kompromisowego.

Byłoby oczywiście lepiej, gdyby po mediację jako skuteczną metodę rozwiązywania konfliktów społecznych sięgano nie tylko na etapie rejestrowania czynu karalnego, ale już w momencie pojawienia się sytuacji spornej, zanim przebierze ona bardziej trwałą formę. Sprawy takie mogłyby być przecież zlecane do przeprowadzenia nie tylko przez instytucje wymiaru sprawiedliwości, ale również przez dyrekcje szkół, administracje osiedli mieszkaniowych i kierownictwa zakładów pracy. Brak postępu w tym zakresie zwykle się przypisuje słabościom struktur społeczeństwa obywatelskiego, przywiązaniu zbyt dużej wagi do skuteczności sprawiedliwości retributywnej, a nawet nieświadomości istnienia takich rozwiązań. Tymczasem minęło już dziesięciolecie od chwili wdrażania mediacji w życie, w którym to okresie mamy ciągle do czynienia z coraz to nowymi apelami o przeciwdziałanie agresji, z akcjami w rodzaju "zero tolerancji", a nawet ze swobodą modą na mediację, tylko, że w ostatnim przypadku zamiast wypracowania jakiegos schematu postępowania, próbuje się wprowadzać mediację przy zaangażowaniu minimalnych nakładów, nie bacząc na jej specyfikę. Zatem dąży się przede wszystkim do nabywania takich umiejętności przez pracowników własnej instytucji w przeświadczeniu, że pod baczynym okiem przełożonego podwładni wykonają to zadanie lepiej i taniej. Trudno byłoby wprowadzić sugerować, że jest to zjawisko szkodliwe, bo wiedza o mediacji przyda się z pewnością zarówno nauczycielowi, jak i pracownikowi socjalnemu. Nie zaszkodzi ona również policjantowi i sędziemu. Lecz podejście to nie daje gwarancji przeprowadzenia mediacji z zachowaniem wszystkich specyficz-

nych dla niego reguł. Chyba nie bez w powodu w Kodeksie postępowania karnego zastrzeżono, że postępowania mediacyjnego nie może prowadzić czynny zawodowo sędzia, prokurator, adwokat, radca prawny, a także aplikant do tych zawodów albo inna osoba zatrudniona w sądzie, prokuraturze lub innej instytucji uprawnionej do ścigania przestępstw, a w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich umieszczono dodatkowe obwarowanie, mówiące o tym, iż mediatorem nie może być nie tylko czynny zawodowo przedstawiciel instytucji wymiaru sprawiedliwości, ale również pracownik szeroko rozumianych placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych, a nawet każda osoba fizyczna, która w innym charakterze bierze udział w sprawie, albo taka, wobec której może zachodzić podejrzenie o braku jej bezstronności. Uczyniono tak zapewne z tego powodu, że każda z tych osób nie daje gwarancji zachowania bezstronności postępowania i neutralności wobec przedmiotu sporu w sprawach karnych. A jakkolwiek można by dowodzić, że nie każdy konflikt wymaga tak rygorystycznego podejścia, to przecież zawsze proces mediacji powinien przebiegać przy zachowaniu charakterystycznych dla niego zasad, które często zagwarantować może tylko ktoś pozostający na zewnątrz skonfliktowanego środowiska.

Zachętą do korzystania z mediacji w sprawach karnych mają być rozstrzygnięcia kodeksu karnego mówiące o tym, że: "Wymierzając karę sąd bierze także pod uwagę pozytywne wyniki przeprowadzonej mediacji pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą albo ugodę pomiędzy nimi osiągniętą przed sądem lub prokuratorem". Zatem jeżeli pokrzywdzony pojedna się ze sprawcą, wyrządzona przez niego szkoda zostanie naprawiona albo pokrzywdzony i sprawca uzgodnią sposób jej naprawienia, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet warunkowo umorzyć karę lub za-

wiesić jej wykonanie. Co jednak w przypadku – kiedy strony nie wypracują satysfakcjonującej ugody? Zasada nieingerencji mediatora nakazuje mu wówczas odstąpienie od mediacji i odesłanie sprawy do organu kierującego. Informacja o tym fakcie ma być zawarta w sporządzonym przez niego sprawozdaniu. Zostało to unormowane rozporządzeniem ministra sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych z dnia 13 czerwca 2003 r., w którym jest mowa o tym, że sprawozdanie powinno zawierać m. in. informację o wynikach postępowania mediacyjnego. W przypadku zawarcia ugody jest ona załącznikiem do sprawozdania. Czy w przypadku nie zawarcia jej, informacją o wynikach postępowania może być stwierdzenie o braku wypracowania ugody? Organ kierujący zostaje wówczas poinformowany o fiasku mediacji i nic więcej. Czy to jednak wystarczy? Co zrobić w przypadku – kiedy w trakcie spotkania indywidualnego, mającego na celu poinformowanie stron o istocie i zasadach postępowania mediacyjnego oraz roli i uprawnieniach uczestników, strony akceptują to postępowanie, natomiast w trakcie spotkania wspólnego traktują mediację instrumentalnie? Na etapie postępowania dochodzeniowego zdarzają się takie zachowania i są one równie często autorstwa strony podejrzanej, jak i pokrzywdzonej. Pół biedy – kiedy strona pokrzywdzona przejawia zakusy do wychodzenia poza granice poniesionej przez siebie szkody w kierunku działania wychowawczego, czym może zniechęcić do zawarcia porozumienia sprawcę czynu karalnego. Ale zdarzają się przypadki wyznaczania zadośćuczynienia w granicach nierealnych do wypełnienia wcale nie po to, by zyskać jak najwięcej, ale po to, aby zablokować możliwość zawarcia ugody i posiąść dodatkowy argument do wykorzystania w konflikcie, na przykład w pozwie o rozwód i podział majątku. Zdarzają się nawet przypadki informowania mediatora wprost o tym, że podejrzany zgodził się na udział w ta-

kim postępowaniu tylko z tego powodu, że chciał uniknąć wywarcia złego wrażenia na prokuratorze. Czy poinformowanie prokuratora o braku zawarcia ugody działa wtedy w równym stopniu na korzyść obydwu stron? Nierzadko w takich przypadkach strony same wnoszą o przekazanie organowi kierującemu informacji o przeszkodach do zawarcia ugody. Rzecz charakterystyczna, że we wcześniejszym chronologicznie rozporządzeniu ministra sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich, obok określenia tego, co powinno zawierać sprawozdanie z postępowania mediacyjnego, określono dodatkowo, że: "Sprawozdanie nie może ujawniać przebiegu spotkań ani też zawierać ocen zachowania uczestników w ich trakcie oraz treści ich oświadczeń, chyba, że uczestnik wyraźnie wniesie o ujawnienie tych danych odnośnie je-

go osoby". Czy jednak możliwe jest takie oświadczenie strony mediacji, które odnosiliby się wyłącznie do jego osoby? A może warto by rozważyć dopuszczenie takiego trybu postępowania, aby strony w trakcie spotkania indywidualnego były informowane o tym, że w sytuacji nie wypracowania satysfakcjonującej jej ugody organ kierujący sprawą zostanie poinformowany o czynniku, który stanął na przeszkodzie do zawarcia porozumienia. Mając zaś na względzie potrzebę zachowania bezstronności mediatora wobec uczestników tego procesu i jego neutralności wobec przedmiotu sporu, można by założyć, że taka informacja o wynikach postępowania mediacyjnego będzie musiała być zaakceptowana przez obydwie strony konfliktu.

Chrzanów, marzec 2009 r.

**Marzena Staszekiewicz**

psycholog, mgr zarządzania i marketingu,  
pracownik naukowy Wydziału Zarządzania  
Katedra Zarządzania Kadrami i Prawa Gospodarczego AGH

## **Policjant w roli mediatora w sprawach dotyczących przemocy domowej**

Mediacja w sprawach przemocy domowej jest przedmiotem wielu kontrowersji. Wyrastają one na kanwie nie tylko problematyki nierówności stron w układzie sprawca – ofiara, ale ich kwestionowanie wynika również z etycznego punktu widzenia. Przywoływane zastrzeżenia powinny być brane pod uwagę, ale nie mogą ograniczać stosowania tego typu mediacji. Istotne tu jest jednak edukowanie, w zakresie możliwości jej stosowania, służb mających na co dzień do czynienia ze sprawami przemocy domowej.

Celem niniejszego opracowania jest wykazanie zasadności stosowania mediacji, kiedy w rodzinie zdiagnozowana jest przemoc już na wstępnym etapie postępowania policyjnego. Przedstawione w artykule przypadki, dodatkowo poparte wypowiedziami udzielonymi przez policjantów w trakcie przeprowadzonych wywiadów, mają za zadanie pokazać problem funkcjonariuszy policji stawianych niejednokrotnie w roli mediatorów, pomimo braku posiadanych przez nich kompetencji i uprawnień w tej dziedzinie.

### **I. Przemoc domowa**

Pojęcie przemocy kojarzone jest z agresją, przy czym badacze różnie ujmują związek między tymi dwoma pojęciami. Najczęściej przy-

mowana definicja agresji określa ją jako zachowanie ukierunkowane na zadanie cierpienia innemu człowiekowi, który jest motywowany do uniknięcia tego cierpienia. Jeżeli jednak cierpienie ofiary jest głównym bądź jedynym celem sprawcy, mamy do czynienia z agresją wrogą (gniewną). Jeśli natomiast cierpienie to służy sprawcy jedynie jako instrument potrzebny do osiągnięcia innego celu, mamy do czynienia z agresją instrumentalną<sup>1</sup>.

Możemy także wyróżnić agresję zadaniową, która jest wywołana ze względu na określone zadania np. związane z pełnieniem określonych ról społecznych rodzica, nauczyciela<sup>2</sup>. Irena Obuchowska stwierdza, "że agresja może być sposobem podporządkowania człowieka i pełni wówczas funkcję przemocy. Jednak agresja nie zawsze zmierza do podporządkowania innego człowieka, jak również przemoc nie musi się manifestować przez agresję"<sup>3</sup>.

Przemoc domowa to działania lub rażące zaniedbania dokonywane przez jednego z członków rodziny przeciwko pozostałym, wykorzystujące istniejącą lub stworzoną przez okoliczności przewagę sił lub władzy i powodujące u ich ofiar szkody lub cierpienia godzące w ich prawa lub dobra osobiste, a w szczególności ich życie i zdrowie (fizyczne bądź psychiczne)<sup>4</sup>. Zatem reasumując, przemoc domowa charak-

teryzuje się tym, że: jest intencjonalna, siły są nierówne, narusza prawa i dobra osobiste, powoduje cierpienie i ból. Przemocy w rodzinie doświadczają nie tylko kobiety, także dzieci, osoby starsze, chore i coraz częściej również mężczyźni.

Przemoc w rodzinie może mieć miejsce we wszystkich warunkach społecznych. Nie zależy ani od statusu społecznego, ani od poziomu wykształcenia, ani od kondycji materialnej domowników. Na zjawisko przemocy w rodzinie możemy spojrzeć z różnych perspektyw. Z punktu widzenia prawa przemoc w rodzinie to przestępstwo, którego odmiany są określone w kodeksie karnym i w kodeksie wykroczeń. Najczęściej stosowany artykuł 207 kodeksu karnego dotyczy znęcania się fizycznego lub moralnego nad członkiem rodziny i przewiduje za nie karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat<sup>5</sup>. Z perspektywy psychologicznej zwraca się uwagę na wywołane przez przemoc psychiczne zjawiska, z którymi musi zmagać się ofiara agresji tj. cierpienie, doznawanie poczucia krzywdy, bezsilność itp. Z perspektywy moralnej przemoc to przede wszystkim krzywdzenie osób słabszych, tak więc sprawca powinien podlegać sankcjom własnego sumienia i potępieniu ze strony innych ludzi. Wreszcie z punktu widzenia perspektywy społecznej widać czynniki zawarte w obyczajach i postawach, które mogą sprzyjać przemocy lub ją usprawiedliwiać. Z drugiej strony w przeciwdziałanie przemocy mogą angażować się znaczące siły społeczne i wywierać wpływ na stan spraw publicznych.

W opracowaniu Komitetu ds. Przemocy Domowej Rady Europy z 1993 roku zdefiniowano różne formy przemocy<sup>6</sup>:

**Przemoc fizyczna** – najczęściej pozostawia ślady, obrażenia w wyniku uderzenia, ugryzienia, kopnięcia, bicia, czasami użyciem noża, kija, broni lub innych niebezpiecznych narzędzi, co może doprowadzić nawet do śmierci.

**Przemoc seksualna** – może przybierać formy agresji seksualnej w stosunku do swojej

partnerki, tj. zmuszania do czynności o charakterze seksualnym, dotykania wbrew woli, gwałtu (gwałtu małżeńskiego). Przemoc seksualna obejmuje również zachowania seksualne z udziałem osób trzecich oraz zmuszanie do prostytucji. Irena Pospieszyl wyróżnia trzy rodzaje gwałtu małżeńskiego<sup>7</sup>: (1) gwałt z pobiciem, który wiąże się z ogólną agresywnością partnera w różnych dziedzinach życia, również w sferze seksualnej; (2) gwałt nieagresywny – nie jest związany z przemocą fizyczną, zwykle dotyczy rozbieżności związanych z pożyciem seksualnym i zmuszaniem do częstych kontaktów; (3) gwałt obsesyjny – forma przemocy seksualnej szczególnie dotkliwa i pozostawiająca silne urazy, często związana z przemocą fizyczną, pobiciem, charakteryzująca się obsesjami niewidocznymi w innych sferach życia.

**Przemoc psychiczna** – jest najmniej widoczną formą przemocy domowej oraz najtrudniejszą do wykrycia i udowodnienia. Objawia się słownymi atakami, wyzwiskami, groźnieniem, nękaniami, poniżaniem i upokarzaniem. To także zastraszanie, stosowanie szantażu, wywieranie presji, niszczenie przedmiotów danej osoby, przesłuchiwanie, kontrolowanie. Przemoc fizyczna obejmuje również takie formy zachowania jak: izolacja, ograniczenie snu i pożywienia, narzucanie własnych poglądów.

**Przemoc strukturalna (instytucjonalna)** – wyraża się w umniejszaniu i nierównym traktowaniu ofiary przemocy w różnych sytuacjach publicznych lub zawodowych np.: zakazywanie podjęcia pracy zarobkowej czy założenia konta bankowego.

**Przemoc ekonomiczna** – to każde zachowanie mające na celu uzależnienie ofiary od sprawcy (zabieranie wynagrodzenia, odmawianie pieniędzy na prowadzenie domu, zmuszanie do podpisywania zobowiązań finansowych).

Kolejna klasyfikacja dzieli przemoc domową na<sup>8</sup>:



1. **Gorąca** – czyli gwałtowną, głośną, widoczną, u której podstaw leży furia rodząca się z frustracji i niemocy. Furia jest erupcją skumulowanych i niemożliwych do powstrzymania uczuć gniewu i wściekłości, prowadzi ona do utraty kontroli emocjonalnej i kontroli nad zachowaniem. Przemoc ta jest naładowana agresją, złością i gniewem. Zwykle pojawia się nagle i dość szybko zanika. Elementami przemocy gorącej mogą być następujące zjawiska: grożenie pobiciem, uderzeniem, uderzenie, szarpanie, kopanie, poparzenie, duszenie, zamykanie, w pomieszczeniu, rzucanie przedmiotami w ofiarę, zmuszanie do stosunku seksualnego, pchnięcie nożem, grożenie jego użyciem.

2. **Zimną** – cichą, ukrytą, wyrafinowaną, długotrwałą. Ten typ przemocy może być dla ofiary znacznie gorszy od pierwszego, ponieważ trudniej go ujawnić. Człowiek stosujący tą przemoc realizuje scenariusz przemocy – zapisany i utrwalony wzór postępowania, którego często nauczył się poprzez własne doświadczenie. Zjawiska charakteryzujące przemoc zimną to: używanie obraźliwych słów i gestów, ostentacyjne opuszczanie pomieszczenia, przerywanie snu, posiłku, zabranianie wyjścia z domu, zabronienie spotkania z kimś, grożenie opuszczeniem, grożenie nie dania pieniędzy, słowne zmuszanie do stosunku seksualnego.

Przemoc domowa nie jest czynem jednorazowym. Często ma długą, nawet kilkunastoletnią historię. Przemoc zwykle powtarza się według zauważalnej prawidłowości. Cykl przemocy składa się z trzech następujących po sobie faz<sup>9</sup>:

1. **Faza narastania napięcia** – początkiem cyklu jest zwykle wyczuwalny wzrost napięcia, narastają sytuacje konfliktowe. Przyczyny napięcia mogą tkwić poza rodziną, czasem są to błahostki, drobne nieporozumienia powodujące wzrost napięcia, zaczyna pojawiać się agresja.

2. **Faza ostrej przemocy** – następuje wzbuch agresji, sprawca z normalnego człowieka

przemienia się w kata, może dokonać strasznych czynów, nie zwracając uwagi na krzywdę innych. W tej fazie najczęściej ofiary decydują się zwać pomoc i skarżyć się.

3. **Faza “miodowego miesiąca”** – faza skruchy i okazywania miłości, sprawca jakby na nowo uwodzi ofiarę. Sprawca zaczyna dostrzegać to, co się wydarzyło. Próbuje załagodzić sytuację, przeprosza, obiecuje poprawę, staje się uczynny i miły. Przekonuje ofiarę, że teraz będzie inaczej, że sytuacja więcej się nie powtórzy. Ofiary mu wierzą, bo wbrew zdrowemu rozsądkowi, w głębi serca tego właśnie pragną. I nawet, jeśli przed chwilą były gotowe uciec, zostają. Sprawca nie jest w stanie długo wytrzymać w takiej roli. Z jakiegoś powodu znowu narasta napięcie i wszystko zaczyna się od nowa.

Cykle takie mogą trwać nawet kilka lat, przy czym zwykle skracaniu ulegają fazy, „miodowego miesiąca”, przy jednoczesnym wydłużaniu i bardziej dramatycznym przebiegu faz narastania napięcia i gwałtownej przemocy. Po pewnym czasie trzecia faza zanika całkowicie i pozostają tylko dwie poprzedzające ją fazy.

Ofiara pomimo powtarzającego się cyklu przemocy pozostaje w związku. Są cztery modele/schematy działania ofiary, która nie opuszcza swojego oprawcy<sup>10</sup>:

1. **model pułapki psychicznej** – ofiara stwierdza, że zbyt dużo włożyła w ten związek, i nie chce tego stracić;

2. **model pułapki sytuacyjnej** – zyski ekonomiczne z pozostania są większe niż zyski z odejścia, zwłaszcza gdy kobieta nie pracuje, nie ma innej alternatywy;

3. **model pułapki lęku** – lęk przed nieznanym, strach przed samotnością;

4. **model wyuczonyj bezradności** – proces wiktymizacji, kobieta czuje się całkowicie zależna od męża, zupełnie nie wierzy we własne siły, możliwości.

Przemoc może mieć bezpośrednie konsekwencje zdrowotne (np.: zranienia), jak rów-

niez odległe skutki w postaci problemów psychicznych (lęku, wyuczonej bezradności, zespołu stresu pourazowego) oraz kosztów ekonomicznych i społecznych. Konsekwencje przemocy są głębokie, wykraczające poza zdrowie i szczęście jednostek i wpływające na pomysłowość całych społeczności. Życie w związku, „przemocowym” wpływa na poczucie własnej wartości kobiety i jej zdolność do uczestniczenia w świecie.

Ofiary przemocy domowej doświadczają lęku, cierpienia, bezsilności, przygnębienia i rozpacz. Ich ciało i psychika doznają zarówno ostrych urazów, jak i podlegają procesowi niszczącego i rozciągniętego w czasie stresu i zagrożenia<sup>11</sup>. U ofiar przemocy domowej rozpoznaje się specyficzną kategorię zaburzeń emocjonalnych. Jest to **zespół stresu pourazowego** (*post traumatic stress disorder* PTSD) charakteryzujący się objawami związanymi z tym, że osoba dotknięta PTSD<sup>12</sup>: wciąż na nowo przeżywa traumatyzujące wydarzenie; uporczywie unika bodźców związanych z urazem; może ustawicznie odczuwać objawy pobudzenia; może odczuwać osłabienie zdolności koncentracji i pamięci; może odczuwać depresję.

Widać więc wyraźnie, że zespół stresu pourazowego zawiera element lęku – uogólnione go poczucia strachu i niepewności, zatem zaburzenie to poważnie osłabia siły ofiar przemocy i objawy mogą osiągać większe nasilenie niż u innych osób. U ofiar przemocy domowej, u których występuje zespół zaburzeń stresu pourazowego i które wielokrotnie ulegają intensywnej przemocy psychicznej, często rozwija się **proces wiktyimizacji**, który w sposób degradujący zmienia poczucie tożsamości maltretowanej osoby<sup>13</sup>. Powtarzająca się przemoc burzy utrwalony obraz życia i własnej osoby, na którym opierała się dotychczasowa egzystencja. Maltretowana osoba traci podstawowe poczucie bezpieczeństwa, zaufanie do siebie, zaczyna źle o sobie myśleć. Często czuje się jak małe dziecko i pragnie wycofywać się z nor-

malnego życia i odizolowywać od innych<sup>14</sup>. Innym równie niebezpiecznym procesem mogącym się pojawić u ofiar przemocy są **wtórne zranienia**, które spowodowane są niewłaściwymi reakcjami ich otoczenia społecznego. Osoby bliskie ofierze czynią to poprzez takie zachowania jak: niewiara w to, co krzywdzona mówi, pomniejszanie tragizmu i znaczeń raniących doświadczeń, obwinianie jej lub nazywanie negatywnymi określeniami. Pod wpływem takich reakcji otoczenia, powtarzania się aktów przemocy oraz na skutek małej umiejętności radzenia sobie z urazami, krzywdzona osoba zaczyna przystosowywać się do roli ofiary i przestaje się bronić. Zaczyna myśleć, że bycie ofiarą przemocy jest jej nieuchronnym przeznaczeniem, staje się nietolerancyjna dla własnych słabości i błędów, obwinia się i odmawia sobie podstawowych praw ludzkich, przestaje oczekiwać poprawy swojej sytuacji. Traci nadzieję i poczucie godności. Czasem w ostatnim odruchu desperacji podejmuje zamach na swoje życie lub na życie sprawcy<sup>15</sup>.

Nie należy jednak zapominać o tym, iż również dzieci wzrastające wśród przemocy w domu bardzo często są jej ofiarami. Doznają one jednak przemocy nie tylko wtedy, gdy są bezpośrednio maltretowane czy zaniedbywane, ale już sam fakt bycia świadkami przemocy dorosłych jest ich krzywdzeniem i powoduje cierpienie. W ostatnich latach prowadzono wiele badań poświęconych wpływowi, jaki wywiera na dzieci obserwowanie przemocy domowej. Wyniki tych studiów wskazują na następujące prawidłowości<sup>16</sup>:

- Wspomnienie dramatycznych wydarzeń może się utrzymywać przez całe życie.
- Dzieci będące świadkami przemocy często czują się bezwartościowe, nie potrafią się zdobyć na zaufanie w bliskich związkach, same zachowują się agresywnie, a ich rozwój intelektualny może być opóźniony

- Dzieci, które były świadkami przemocy w rodzinie, mogą być narażona na trudności przystosowawcze
- Małe dzieci cierpią na koszmary nocne, bezsenność, moczenie nocne, bóle głowy i brzucha, astmę i moczenie mimowolne. Starsze czują się winne z powodu tego, że nie potrafią zapobiec przemocy. Chłopcy mogą mieć skłonność do odreagowywania, okazywania agresji i destrukcyjnych zachowań, podczas gdy dziewczynki częściej stają się niesamodzielne i pasywne, wycofują się i odczuwają lęk.

Jedną z konsekwencji ciągłego zagrożenia przemocą jest skłonność ofiar do identyfikacji z oprawcą i gotowość do działania w jego interesie (Syndrom Sztokholmski). Tendencję tę uważa się za podświadomie przyjętą strategię przetrwania. Podporządkowanie woli oprawcy nie jest wolną decyzją ofiary, ale bezpośrednim skutkiem przemocy. Agresor może się domagać od ofiary nie tylko podporządkowania, ale również tego, żeby go kochała. Głównym celem sprawcy przemocy wydaje się być zniewolenie ofiary. Osiąga on swój cel, sprawując despotyczną kontrolę nad każdym aspektem życia ofiary. Jednak zwykła uległość rzadko go satysfakcjonuje. Wydaje się, że większość sprawców ma psychologiczną potrzebę usprawiedliwienia swojego postępowania, a do tego potrzebna jest im pełna afirmacja przez ofiarę. Dlatego nieustannie domagają się od swoich ofiar okazywania szacunku, wdzięczności lub nawet miłości. Jego ostatecznym celem wydaje się stworzenie ofiary idealnej, z ochotą przyjmującej swój los<sup>17</sup>.

Sprawcy przemocy domowej działają zazwyczaj w bardzo podobny sposób i choć stosowane przez poszczególnych sprawców techniki przymusu są specyficzne dla poszczególnych jednostek, to jednak cechuje je przy tym znaczne podobieństwo. To często osoby spostrzegane przez otoczenie jako normalne i zwyczajne – dbają o swój pozytywny wizerunek w oczach

innych i rzadko popadają w konflikty z prawem. Charakteryzuje je brak współczucia wobec osób, które krzywdzą, a zamiast poczucia winy występuje u nich potrzeba usprawiedliwienia swoich zachowań, do którego potrzebne są dowody szacunku, wdzięczności czy nawet miłości ze strony ofiary. Sprawcy przemocy często wykorzystują i nadużywają tradycyjnych wyobrażeń o przywilejach przysługujących mężczyźnie<sup>18</sup>.

Analizując zjawisko przemocy domowej nie sposób pominąć źródeł jej powstawania. Wśród najczęściej wskazywanych czynników mogących być źródłem przemocy wymienia się: źródła biologiczne (impulsywny temperament, uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, urazy głowy, które utrudniają kontrolę nad zachowaniem); źródła psychologiczne (słaba kontrola emocji, frustracja, stres, depresja, zaburzenia osobowości, zanik przeżywania wartości, współodczuwania, bycie świadkiem przemocy w dzieciństwie); źródła środowiskowe (akceptowanie przemocy, posiadanie wzorca kulturowego akceptującego przemoc); substancje chemiczne (alkohol, narkotyki – torują drogę do przemocy, osłabiają zdolność do samokontroli, stymulują i pobudzają do działania).

Przemoc w rodzinie bardzo często jest związana z nadużywaniem alkoholu. Osoby znajdujące się w stanie nietrzeźwości tracą samokontrolę i mogą zachowywać się w nieprzewidywalny sposób. Pod wpływem alkoholu zanikają istniejące w człowieku hamulce, wewnętrzne zakazy kępujące jego zachowanie. Częste nadużywanie alkoholu prowadzi do nasilenia się zachowań agresywnych. Nawet osoba uznawana normalnie za spokojną i opanowaną, w stanie upojenia alkoholowego, może stosować przemoc niszczącą swoją rodzinę. Mimo, iż pijany człowiek nie potrafi logicznie myśleć, rozumieć i oceniać swoich czynów oraz nie dociera do niego racjonalne argumenty, to nie można jednak w żaden sposób usprawiedliwić je-

go agresywnych zachowań. Uzależnienie od alkoholu sprawcy przemocy nie jest okolicznością łagodzącą. To sam sprawca, wprowadzając się w stan nietrzeźwości, jest w pełni odpowiedzialny za swoje czyny.

### II. Przemoc w rodzinie a mediacja

Aby bliżej przyjrzeć się problematyce mediacji w sprawach dotyczących przemocy domowej nie można pominąć omówienia mediacji rodzinnych w skład, których zalicza się powyższy rodzaj mediacji. Zakres spraw rodzinnych rozwiązywanych przy pomocy mediacji jest różnorodny. Najczęściej po pomoc zwracają się rodziny, dla których dobrowolne dojście do porozumienia jest alternatywą wobec możliwości prowadzenia konfrontacyjnego postępowania sądowego. I choć po podpisaniu porozumienia najczęściej taki dokument wędruje przed oblicze sędziego, to dzięki mediacjom zostaje wyeliminowana konfrontacja i dążenie do wygrania przez którąś ze stron. Jest to tym bardziej ważne, że w przypadku rodziny wygrana oznacza najczęściej przegraną dla pozostałych członków rodziny (w tym dzieci), a w wielu przypadkach jest przegraną dla wszystkich. Walka przed sądem nie pozwala na zachowanie równowagi pomiędzy stronami, co powoduje podział na wygranych i przegranych, a to oznacza dalsze kłopoty dla rodziny, nawet po jej rozpadzie. Rodzą się emocje charakterystyczne dla przegranych takie jak: żal, poczucie pokrzywdzenia, złość, bezradność, chęć odwetu, sabotowania warunków postanowienia sądowego itp. Siła tych emocji jest najczęściej duża i paraliżuje trwałość postanowień sądu. Sprawy wracają kolejny raz na wokandę i cała historia walki o wygraną powtarza się. Siłą mediacji jest dbałość o zrównoważenie stron i dobrowolne wypracowywanie porozumienia, za które strony biorą odpowiedzialność. Charakterystyczne jednak dla mediacji rodzinnych jest to, że mediator wkracza w spór na długo po tym,

jak konflikt zdążył się utrwalić, a strony okopały się w swoich stanowiskach. Oznacza to proces mediacyjny nie może mieć łatwego przebiegu<sup>19</sup>.

Najczęściej mediacjom rodzinnym podlegają następujące rodzaje spraw<sup>20</sup>:

- Podjęcie ostatecznej decyzji dotyczącej rozstania czy pozostania w związku.
- Ustalenie zasad, warunków wzajemnego powrotu do siebie – jeśli para zdecyduje się na pozostanie w związku, np.: podjęcie decyzji o terapii małżeńskiej.
- Ustalenie zasad warunków separacji lub rozwodu – jeśli para zdecyduje się na rozstanie, są to m. in. sposób rozstania (rozwód/separacja); rodzaj pozwu: z orzekaniem, bez orzekania o winie, czy ze wspólnym orzekaniem o winie; zasady opieki nad dziećmi, miejsce stałego zamieszkania dzieci; alimenty; podział wspólnego majątku i inne.
- Sprawy związane ze zmianą kontaktów z dziećmi.
- Ustalenie zasad opieki nad starzejącymi się rodzicami.
- Ustalenie zasad korzystania ze wspólnego mieszkania – między rodzicami jednego z małżonków a młodym małżeństwem, między rodzeństwem.
- Ustalenie warunków opieki dziadków nad wnukami, uwspólnienie często różnych poglądów na wychowanie pomiędzy rodzicami a dziadkami.
- Sposób podziału spadku i inne.

Bardzo ważnym problemem rozwiązywanym przy pomocy mediacji mogą być sytuacje przemocy w rodzinie. Ten rodzaj mediacji rodzi liczne kontrowersje. W niektórych krajach nie podejmuje się prowadzenia takich spraw. Także w Polsce mediatorzy m. in. ze Stowarzyszenia Mediacji Rodzinnej oraz Fundacji Partners Polska nie zajmują się w ogóle sprawami przemocy domowej. Zgodnie z Rekomendacjami Rady Europy mediacji nie stosuje się zarówno,

kiedy w rodzinie zdiagnozowana jest przemoc, jak i kiedy jedna ze stron mediacji jest uzależniona, co często jest nierozzerwalnie związane z patologią rodziny. Kontrowersje wokół mediowania spraw związanych z przemocą domową wynikają z trudności dokonania jednoznacznych ocen takich interwencji. Często pojawiającą się tu kwestią jest problem równowagi między stronami. Chodzi, bowiem o to, aby nie mediować w warunkach zdecydowanej asymetrii stron, kiedy osoba pokrzywdzona przystaje na warunki ugody pod presją lub z powodu lęku przed sprawcą. Załężnienie i utrata pewności siebie oraz zespół stresu pourazowego często towarzyszące ofiarom przemocy domowej powodują, że niekiedy nie mogą one realnie ocenić sytuacji i nawet zgoda na mediację, stanowiąca niezbędny warunek jej rozpoczęcia, może być nie w pełni świadoma<sup>21</sup>.

Ważne jest zatem, aby w sprawach dotyczących przemocy domowej uwzględnić cały kompleks uwarunkowań psychologicznych, pozycję ofiary i niekiedy jej zdecydowaną niechęć do spotkania się ze sprawcą. Nawet zastosowanie mediacji pośredniej odbywającej się za pośrednictwem mediatora (bez spotkania stron, w cztery oczy<sup>22</sup>), który przekazuje ustalenia i propozycje, w sytuacji znacznego stresu, wynikającego z długotrwałego doświadczania przemocy, uniemożliwiają ofierze świadome wypracowanie kompromisu<sup>22</sup>. Tutaj jednak z pomocą powinna przyjść wiedza i doświadczenie mediatora, bowiem ma on tu obowiązek zdiagnozować, w jakiej sytuacji znajduje się osoba uwikłana w przemoc domową. W tego typu mediacjach sposób reagowania osoby pokrzywdzonej na sytuację konfliktową uzależniony jest od fazy, w jakiej się ona znajduje. Mediator w trakcie spotkania informacyjnego ma za zadanie zdiagnozować, w którym stadium znajduje się ofiara przemocy, gdyż w dużej mierze jest to wskazówką do podjęcia decyzji o wszczęciu bądź zaniechaniu prowadzenia mediacji<sup>23</sup>. Fazy, jakie kolejno

przechodzi ofiara przemocy przedstawiają się następująco:

I faza – szoku, braku zaufania i braku innych uczuć, oprócz poczucia utraty kontroli nad własnym życiem. Nie zawsze można to zauważyć po reakcjach osoby pokrzywdzonej. Niektórzy, bowiem starają się to skrzętnie ukrywać, usiłując być spokojni. Inni nie mogą w ogóle odpoczywać, przebywać w samotności, nie mogą jeść, spać, nie opuszcza ich poczucie lęku przed nową napaścią.

II faza – pokrzywdzona osoba zaczyna odczuwać przede wszystkim złość, smutek, strach, chociaż stara się już radzić z trudami codzienności. Na tym etapie często odrzucana jest wszelka pomoc.

III faza – urazy przekształcają się w wyraźne objawy, czasem jest to poczucie winy, że czegoś się nie dopełniło, co mogło zapobiec wydarzeniu, czasem występuje głęboka depresja.

W zależności od indywidualnego przypadku po pewnym czasie następuje faza radzenia sobie z sytuacją, walka z depresją i załamaniem. Doświadczony mediator może się zorientować, w jakiej fazie znajduje się ofiara i ocenić, czy mediacja będzie dla niej korzystna, czy też np.: powinna przejść dłuższy okres terapii.

W tym miejscu należy wyraźnie podkreślić różnice między mediacją a psychoterapią rodzinną. Podczas psychoterapii celem jest zidentyfikowanie głębszych problemów, jakie pojawiły się w rodzinie, ich analiza, a następnie powolne, stopniowe wprowadzenie konstruktywnych zmian do systemu rodzinnego<sup>24</sup>. W przypadku mediacji, kiedy mamy do czynienia z przemocą domową terapia może być całkowicie niezbędna przed postępowaniem mediacyjnym. Mediator może się o tym dowiedzieć, zadając specjalnie sformułowane pytania, które nie zranią, a dzięki którym ofiara przemocy zorientuje się, co się tak naprawdę wydarzyło, jak to odczuła, w jakiej fazie znajduje się obecnie. Jest to bardzo ważne i dobry mediator profesjonalista wie jak ma postępo-

wać, aby podjąć właściwą decyzję<sup>25</sup>. Również bardzo istotnym zadaniem mediatora jest upewnienie się, czy osoba pokrzywdzona ma zapewnione bezpieczeństwo.

Reasumując, celem mediacji w sytuacji przemocy domowej może być:

- Ustalenie wspólnych warunków podjęcia terapii, przede wszystkim przez osobę stosującą przemoc, jak także przez osobę doznającą przemocy. Należy przy tym bezwzględnie pamiętać o zapewnieniu bezpieczeństwa współmałżonkowi, jak i całej rodzinie oraz o realności tych ustaleń. Mediator sporządza ugodę (częstkową), w której bardzo dokładnie i szczegółowo strony uzgadniają warunki, czas i miejsce podjęcia terapii oraz konsekwencje, jeśli terapia nie zostanie podjęta w określonym terminie. Głównym celem mediacji jest doprowadzenie do zaprzestania przemocy i jednocześnie jest to warunek wstępny do podjęcia negocjacji między stronami.
- Ustalenie warunków rozstania – przy takiej mediacji, mediator powinien zwrócić szczególną uwagę na zachowanie równowagi stron.

Rozważając zasadność prowadzenia mediacji w sytuacji przemocy domowej należy zwrócić uwagę na pozytywne skutki przeprowadzenia takiego postępowania w stosunku do ofiary. Zakładając, że ofiara przemocy w momencie uczestniczenia w mediacji znajduje się w stanie psychicznym umożliwiającym jej negocjowanie ze sprawcą przemocy możemy wskazać korzyści, jakie w wyniku mediacji może osiągnąć osoba pokrzywdzona. Z psychologicznego punktu widzenia sytuacja ofiary w postępowaniu mediacyjnym jest bardziej korzystna niż w procesie sądowym. Pokrzywdzony z pozycji przedmiotu postępowania karnego awansuje do pozycji podmiotu postępowania mediacyjnego. Uzyskuje kontrolę nad przebiegiem zdarzeń. Stawia żądania, wyraża potrzeby, emocje,

podejmuje konstruktywne działania, aktywnie uczestniczy w zawarciu kompromisu i to do niego, a nie do jakiegoś zewnętrznego podmiotu, należy ostateczna decyzja dotycząca treści ewentualnej ugody. Tęgo rodzaju działania niewątpliwie korespondują z działaniem terapeutów ofiar znęcania się, zmierzającymi do odbudowania u nich poczucia własnej wartości<sup>26</sup>.

Niebagatelne znaczenie mają również skutki mediacji w sytuacji przemocy domowej w stosunku do sprawcy. Pozytywnym efektem mediacji może być to, że stanie się ona pierwszym krokiem do zrozumienia przez sprawcę, iż jego zachowanie było niewłaściwie i powodowało szkody, co w efekcie może doprowadzić do zmiany postępowania. W mediacji, szczególnie w przypadku sprawców przemocy domowej, ma to niebagatelne znaczenie. Często, bowiem sprawcy są nie tylko przekonani, że ich zachowanie jest nieszkodliwe, ale wręcz, że wynika z troski i miłości do ofiary. W tej sytuacji mediacja może odegrać bardzo ważną rolę. Po pierwsze sprawca zmuszony jest prowadzić rozmowę z osobą pokrzywdzoną z pozycji równości, która stanowi antytezę dla konstrukcyjnego elementu przemocy, którym jest przewaga. Po drugie, w trakcie takiego spotkania sprawca dowiadyuje się bezpośrednio od ofiary, jak wielką wyrządził jej krzywdę.

Zawarcie ugody w wyniku przeprowadzonej mediacji stanowić może dla ofiary znęcania się bardzo cenną pomoc w rozwiązywaniu wielu problemów wiążących się z procesem powracania do życia w środowisku wolnym od przemocy. W ugodzie mediacyjnej mogą znaleźć się uzgodnienia różnego rodzaju, wśród często powtarzających się postanowień można przytoczyć następujące sformułowania<sup>27</sup>: sprawca nie będzie urządził awantur w domu, używał wulgaryzmów, sprawca weźmie udział w terapii (dla alkoholików, sprawców przemocy), sprawca złoży przysięgę w kościele, że nie będzie spożywał alkoholu, sprawca będzie uiszczal alimenty, sprawca będzie płacił część czynszu

za mieszkanie, sprawca upoważni żonę do odbioru za niego wynagrodzenia za pracę, sprawca nie będzie zbliżał się do ofiary, sprawca wyprowadzi się z domu, sprawca pozwoli zabrać poszkodowanej pozostawione przez nią przedmioty, sprawca nie będzie utrudniał przeprowadzenia rozwodu, sprawca będzie do czasu ustanowienia alimentów dostarczał poszkodowanej środki na utrzymanie.

Mediator rodzinny, a zwłaszcza ten prowadzący sprawy związane z przemocą domową, przestrzega oczywiście tych samych zasad i reguł, które obowiązują w pozostałych rodzajach. Zadaniem mediatora jest pomóc osobom uczestniczącym w konflikcie w takim prowadzeniu rozmowy, aby nie doprowadzać do eskalacji sporu. Mediator powstrzymuje działania zmierzające do wzajemnego obwiniania się stron, pomaga odnajdywać osobom biorącym udział w konflikcie możliwe obszary porozumienia. Wspiera strony w otwartej komunikacji, ustaleniu najważniejszych problemów, budowaniu przyszłych relacji między stronami (skupienie się na przyszłości, a nie przeszłości), formułowaniu problemów w sposób rozwiązywalny (neutralny i wzajemny) oraz budowaniu przez strony realnego porozumienia. Mediator nie narzuca stronom żadnych rozwiązań, nie podejmuje decyzji, nie pełni roli sędziego ani też arbitra. Umożliwia uczestnikom mediacji podjęcie współpracy na rzecz zażegnania sytuacji spornej.

### III. Policjant w roli mediatora w sprawach dotyczących przemocy domowej

Przemoc domowa jest przestępstwem specyficznym, rozgrywającym się w rodzinach, w zamkniętych czterech ścianach domów i mieszkań, dotykającym osoby najbliższe, uderzającym w sferę najbardziej osobistą człowieka. Działania podejmowane przez policję, zarówno w obszarze prewencji, wykrywania, jak i zwalczania przemocy domowej muszą spro-

stać wysokim oczekiwaniom przede wszystkim ofiar przemocy, bez współpracy, z którymi organy ścigania pozostają bezradne wobec tego tragicznego zjawiska.

Ustawa o Policji na pierwszych miejscach wśród zadań policji stawia: ochronę życia i zdrowia ludzi oraz mienia, ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego, inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym, a dopiero potem wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców. Działania policji to przede wszystkim zapobieganie popełnianiu przestępstw i zapewnienie ludziom bezpieczeństwa. Właśnie te czynności i działania noszą nazwę prewencji kryminalnej<sup>28</sup>. Dlatego też policjant dowiedziawszy się, podczas wykonywania swoich obowiązków służbowych, że w rodzinie występuje bądź może występować przemoc, nawet, gdy w jego ocenie nie ma jeszcze znamion przestępstwa, powinien zrobić wszystko, co leży w jego kompetencji, by zapobiec eskalacji przemocy i pomóc rodzinie uporać się z tym problemem. Interwencja Policji posiada szczególne znaczenie i stanowi bardzo ważny element całego systemu interwencji i pomocy. Istotą przemocy domowej jest przewaga siły sprawcy nad osobą krzywdzoną, a także jego poczucie bezkarności. Policjant w większości przypadków jest pierwszą osobą z zewnątrz otrzymującą sygnał o przemocy w rodzinie. Policja może być wzywana na interwencję przez: ofiary przemocy domowej lub też świadków przemocy domowej, np. sąsiadów, innych domowników lub znajomych rodziny. Zgłoszenie może być telefoniczne lub osobiste w jednostce Policji. Interwencja policjantów w sprawach przemocy domowej jest trudnym zadaniem i czasem łatwiej jest ścigać pospolitych przestępców niż słuchać szlochającej kobiety i patrzeć na przestraszone i posiniaczone dzieci. Zwykle okazuje się, że przemoc w danej rodzinie ma długą historię. Sama in-

terwencja przerywająca doraźnie sytuację przemocy nie może załatwić wszystkich spraw.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem interweniujących policjantów jest zapewnienie bezpieczeństwa ofiarom przemocy domowej, i w przypadku stwierdzenia, że sprawca stanowi realne zagrożenie dla życia i zdrowia innych członków danej rodziny należy go bezwzględnie izolować. Procedura postępowania Policji wobec ofiar przemocy domowej tzw. Niebieska Karta<sup>29</sup> zaczyna się od tego, że na miejscu interwencji policjanci wypełniają dokument Niebieskiej Karty, który następnie otrzymuje właściwy dzielnicowy w celu wdrożenia procedury. Dzielnicowy zakłada teczkę zagadnieniową pt. PRZEMOC DOMOWA i gromadzi w niej wszelką dokumentację dotyczącą podejmowanych przez niego działań odnośnie danej rodziny. Dzielnicowy niezwłocznie udaje się na wizytę do rodziny (wspólnie z pracownikiem socjalnym), w której zaistniała przemoc, w celu bliższego rozpoznania sytuacji i zorientowania się, czy i ewentualnie jakiego rodzaju pomoc jest potrzebna. Sam także podejmuje decyzję o potrzebie przeprowadzenia w danej sprawie postępowania sprawdzającego, w przypadku posiadania informacji nasuwających przypuszczenie, że popełniono przestępstwo, a także w sytuacji uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. W ramach procedury Niebieskiej Karty dzielnicowy przekazuje policjantowi, który zajmuje się problematyką nieletnich, informacje dotyczące małoletnich z rodzin, w których zachodzi przemoc. Współpracuje także z pracownikami socjalnymi, kuratorami, pedagogami, komisjami rozwiązywania problemów alkoholowych oraz innymi organizacjami zajmującymi się pomocą ofiarom przemocy domowej oraz przekazuje im informacje dotyczące rodzin, w których ma miejsce przemoc. Dzielnicowy prowadzi także działania prewencyjne wobec sprawcy przemocy. W ramach procedury przynajmniej raz w miesiącu kontaktuje się z rodziną oceniając na bieżąco

sytuację i w zależności od potrzeb wykonuje dalsze czynności. Dane dotyczące interwencji policji w ramach procedury Niebieskiej Karty potwierdzają rosnący trend ujawnionych przypadków przemocy w rodzinie i coraz większą liczbę ofiar. W latach 2000 – 2005 liczba interwencji w przypadkach przemocy w rodzinie zwiększyła się o ponad 12%, wywiadów liczba ofiar wywiadów 35%<sup>30</sup>.

Z wywiadów przeprowadzonych wśród policjantów, jednego z małopolskich komisariatów wynika, iż kobietom często zależy przede wszystkim na tym, aby funkcjonariusze w danym momencie powstrzymali agresora od stosowania przemocy. Ważne jest dla nich, aby funkcjonariusz jako osoba urzędowa wytłumaczył mężowi, że w ten sposób nie wolno postępować wobec własnej rodziny. Funkcjonariusze policji odpowiadają, iż "Wzywając policję ofiary przemocy spodziewają się, że oni jakoś wpłyną na sprawcę przemocy, przy czym nie zależy im na aresztowaniu męża. Chcą, żeby od osób prawnych usłyszał, że tak czynić nie wolno".

Mieszanie się, więc w sprawy rodzinne, którego wielu policjantów chciałoby uniknąć, uważając, że przed Policją stoi dużo innych, poważniejszych zadań, jest tym, czego pokrzywdzone przede wszystkim oczekują od Policji. Za tym oczekiwaniem kryje się wiara w autorytet policyjnego munduru, dlatego w perswazyjnej roli pracownik socjalny czy psycholog nie może zastąpić policjanta. Trzeba także pamiętać, że sprawcy przemocy są z reguły przekonani o swoim zdrowiu psychicznym i nie widzą potrzeby korzystania z pomocy terapeutów – odsyłają do nich krzywdzone przez siebie kobiety. Dlatego ich partnerki zwracają się do Policji, jako do jedynej instytucji, która, ich zdaniem, ma szansę wytłumaczyć mężowi, jak należy traktować żonę.

Wydaje się, że czasem oczekiwania kobiet wobec policjantów idą zbyt daleko. Nawet regularne i stanowcze interwencje przeprowa-



dzane przez znakomicie wyszkolonych funkcjonariuszy nie uczynią z notorycznego sprawcy przemocy kochającego męża i ojca, na co często liczą ofiary przemocy domowej. Niektóre pokrzywdzone mają jednak świadomość, że nie można z policjanta uczynić stróża, który będzie sprawował nieustanną pieczę nad ich małżeństwem. Należy sobie jasno powiedzieć, że niesienie pomocy ofiarom przemocy domowej to nie spełnianie ich oczekiwań, ale stanowcze, konsekwentne, skoordynowane i profesjonalne minimalizowanie jej skutków.

W codziennej pracy, podczas interwencji w przypadkach przemocy w rodzinie, konfliktów sąsiedzkich, zakłóceń porządku lub ciszy nocnej, policjanci spotykają się z różnymi konfliktami, które nie zawsze są przestępstwami. Ludziom będącym w konflikcie często trudno jest rozwiązać spór lub problem bez pomocy osoby trzeciej. Taką możliwością daje im mediacja, czyli spotkanie stron konfliktu w obecności mediatora, który ułatwia im rozmowę i dojście do porozumienia. Niestety jedni nie wiedzą, że mają możliwość samodzielnego i szybkiego uporania się z problemem dzięki mediacji, a inni toczą spory w sądach, tracąc czas, z poczuciem, że nie znajdą ochrony dla swoich praw oraz interesów. Nierzadko zdarza się, że kiedy policjanci interweniują, okazuje się, że konflikt między osobami wcale nie dotyczy przemocy w rodzinie, pobicia lub innego przestępstwa, ale podziału majątku, rozwodu, mieszkania. W takich wypadkach policjanci wiedzą, że nie trzeba wszczynać i prowadzić postępowania karnego, zwłaszcza, że osoba "pokrzywdzona", nie jest przekonana, aby złożyć zeznania. Chodzi przecież o konflikt natury cywilnej, nie karnej. Także i w tym przypadku policjanci często czują się bezradni.

Te i inne czynniki powodują, iż bardzo często policjant w obliczu kontaktu z rodziną, w której występuje przemoc stawiany jest przez nią w roli mediatora. W przeprowadzonych przez autorkę artykułu wywiadach poli-

cjanci deklarowali przede wszystkim swoje trudności związane ze sprostaniem potrzebom ofiar przemocy, które między innymi kierują w stronę funkcjonariuszy policji następujące oczekiwania: powstrzymanie sprawcy przed dalszą agresją, rozstrzygnięcie różnego rodzaju sporów małżeńskich, wytłumaczenie sprawy przemocy, że jego postępowanie jest niewłaściwe, przekonanie go, aby nie podejmował podobnych działań w przyszłości jednocześnie przy bardzo częstym zastrzeżeniu, aby nie kierować sprawy do sądu, nie zatrzymywać sprawcy przemocy, jak też w przypadku upojenia alkoholowego, nie odwozić go do izby wytrzeźwień. Te niespójne zachowania ofiar przemocy, które pomimo tego, że wzywają policję jednocześnie po jej przyjeździe ukrywają i zaprzeczają istnieniu przemocy w domu broniąc sprawcę, są dodatkowym utrudnieniem w pracy policjanta. Takie zachowania stoją często w opozycji do żądań i próśb kierowanych w stronę interweniującego policjanta. Policjanci, podczas przeprowadzanych interwencji wobec przemocy domowej są świadkami "dziwacznych" zachowań ofiar: np. gdy policjanci zabierali pijanego sprawcę, który dotkliwie pobił żonę i dzieci, ofiara błagała policjantów, by byli delikatni, bo on ma chory kręgosłup; inna obserwując jak policjanci siłują się ze sprawcą, który nie chciał wsiąść do radiowozu krzyczała z okna, żeby go zostawili. Te sytuacje odzwierciedlają, do jakiego stopnia ofiary zatraciły zdolność realnej oceny swojej sytuacji i grożącego im niebezpieczeństwa. Ofiara przemocy domowej przebywa w sytuacji zagrożenia przez kilka, a często kilkanaście lat, a sprawcą jest człowiek, od którego oczekuje się wsparcia, szacunku i miłości. Ofiara jest ze sprawcą związana różnymi więzami zależności – np. uczuciem, ślubem, dziećmi, wspólnym mieszkaniem, dorobkiem życia, nadzieją na lepszą przyszłość, cudownymi wspomnieniami, wiarą, że jeszcze wszystko będzie dobrze.

Także sprawy przemocy niejednokrotnie formułują swoje oczekiwania i będąc przekonani o swoich racjach wymagają od policjanta pomocy w rozwikłaniu sporów rodzinnych u podstaw, których ich zdaniem może być np.: nieposłuszeństwo żony wyrażające się choćby podjęciem pracy zarobkowej czy też podejmowaniem samodzielnych decyzji odnośnie wychowania dzieci, prowadzenia domu czy też dysponowania pieniędzmi. W przeprowadzonych wywiadach policjanci deklaruowali, iż tego typu zachowania ze strony sprawców przemocy pojawiają się bardzo często, lecz nie w chwili samej interwencji na wniosek pokrzywdzonej, ale po kilku dniach. Przychodzą na komendę prosząc o rozmowę z policjantem dzielnicowym, w której przedstawiają mu swoją wersję wydarzeń obciążając oczywiście drugą stronę i proszą policjanta o wezwanie partnerki w celu przeprowadzenia z nią rozmowy dyscyplinującej. Niejednokrotnie również, jak podkreślają policjanci, strony konfliktu przychodzą wspólnie na komisariat oczekując wysłuchania i rozwiązania problemu. Policjanci, z którymi przeprowadzone były wywiady deklarują, iż tego typu sytuacje są dla nich bardzo trudne i przekraczają ich kompetencje. Nie są oni, bowiem przygotowani do pomocy w rozstrzygnięciu sporów rodzinnych, zwłaszcza w sytuacji, gdy istnieje przemoc domowa. Jak twierdzą, ich rola ogranicza się jedynie do następujących zadań: interwencja, sporządzenie dokładnego opisu zdarzenia (notatka urzędowa), zatrzymanie sprawców przemocy domowej stwarzających w sposób oczywisty zagrożenie dla życia bądź zdrowia ofiar, a także mienia, wszczęcie postępowania przygotowawczego przeciwko sprawcy przemocy w przypadku zgłoszenia lub stwierdzenia popełnienia przestępstwa, zabezpieczenie dowodów popełnienia przestępstwa, podjęcie działań prewencyjnych wobec sprawcy przemocy, udzielenie informacji ofiarom o możliwości uzyskania pomocy. Jak twierdzą policjanci wszystko co nie obejmuje wymienio-

nych zadań przekracza ich możliwości i przyznają, że bardzo psychicznie obciążające jest dla nich poczucie nie spełnienia nadziei i oczekiwań ze strony rodzin uwikłanych w przemoc. Należy przy tym zaznaczyć, iż dodatkowym obciążeniem dla policjanta jest sam kontakt z ofiarami przemocy i agresorem, bowiem, jak donoszą wyniki badań, ten specyficzny rodzaj pracy jest na trzecim miejscu wśród najczęściej występujących stresorów<sup>31</sup>.

Policja nie jest jednak bezradna może, bowiem pomóc stronom konfliktu i ułatwić sobie pracę poprzez poinformowanie stron o możliwości mediacji. Jeśli strony skorzystają z mediacji, rozwiążą swój problem i wygaszą konflikt. Ustanie przyczyna zgłaszania interwencji czy wyolbrzymiania zachowań rzekomego sprawcy lub krzywdy rzekomej ofiary.

Sam policjant nie ma odpowiednich uprawnień ani kompetencji, aby podjąć się mediacji, mimo iż w sprawach przemocy domowej wszystkie sygnały wysyłane ze strony rodziny wskazują na taką potrzebę. Policjant, oprócz braku przygotowania merytorycznego z zakresu wiedzy o mediacji, nie ma odpowiednich uprawnień do jej prowadzenia, gdyż ustawodawca określając wymogi odnośnie osoby mediatora wykluczył funkcjonariusza policji. Tak, więc zakładając nawet odpowiednie predyspozycje osobowościowe oraz doświadczenie związane z pracą z rodzinami, w których istnieje przemoc, nie możemy zapomnieć, iż jego rolą nie jest tutaj mediowanie pomiędzy stronami, ale zapewnienie bezpieczeństwa pokrzywdzonym. Ponadto zarówno podczas wezwania parolu interwencyjnego, jak i podczas wywiadów przeprowadzanych w tych rodzinach przez policjanta dzielnicowego, nie są spełnione podstawowe warunki niezbędne do przeprowadzania mediacji (neutralne miejsce, możliwość przestrzegania zasad mediacji).

Kolejnym problemem w zakresie pomocy ofiarom i sprawcom przemocy domowej jest niska świadomość policjantów o mediacji.

W komisariacie policji, w który przeprowadzono wywiady, większość policjantów nie posiadała wiedzy z zakresu mediacji, a zarazem żaden z pytanych nigdy nie skierował sprawy do mediacji. Pytani policjanci deklarowali, iż do tej pory nie dotarli do nich żadne informacje na temat mediacji, jak i nigdy nie byli uczestnikami szkoleń propagujących stosowanie tej metody. Jak więc widać zderzenie tych dwóch faktów jest zatrważające. W sprawach tak wielkiej wagi, jaką jest przemoc domowa, policjanci z jednej strony są stawiani, przez osoby oczekujące pomocy, w roli mediatora, co wykracza poza ich uprawnienia i kompetencje i jest niemożliwe do zrealizowania. Z drugiej zaś strony nawet nie posiadają wiedzy na temat możliwości mediowania tego typu spraw, co w efekcie wyklucza pomoc rodzinom poprzez zaproponowanie skierowania sprawy do mediacji. Policjanci sami przyznają, iż mediacja mogłaby być bardzo dobrym rozwiązaniem w sprawach związanych z przemocą domową. Jak podkreślają mogłaby się stać (przynajmniej na początku) alternatywą do pomocy psychologicznej, gdyż często zdarza się, że jakiegokolwiek sugestie ze strony policjantów o skierowanie się rodziny po pomoc do psychologa spotykają się z odmową. Jak przypuszczają badani policjanci wiąże się to z małą wiedzą na temat pracy psychologa, co zwłaszcza w małych miasteczkach i wsiach jest kojarzone jednoznacznie pejoratywnie. Wszelkie próby ze strony policji, aby namówić rodzinę (a zwłaszcza sprawcę przemocy) do wizyty u psychologa są często z góry skazane na niepowodzenie, a powodem, jaki często rodzina podaje jest wstyd przed innymi ludźmi i obawa przed stygmatyzacją jako rodziny, w której są osoby chore psychicznie. Alternatywą mogłaby tu być mediacja, której odbiór społeczny jest pozytywny i ponadto kojarzona z systemem prawnym wzbudzać może poszanowanie i respekt wśród sprawców przemocy domowej. Nawiązując do tego, iż jednym z głównych celów mediacji w sprawach doty-

czących przemocy domowej jest podjęcie terapii radzenia sobie z agresją przez sprawcę przemocy, jak i zapewnienie ofierze równowagi psychicznej, zasadna byłaby tu pomoc mediatora.

### IV. Wybrane przypadki

Jako przykłady trudności, jakie napotykają policjanci w sprawach związanych z przemocą domową poniżej zostały przedstawione trzy najbardziej typowe przypadki, z jakimi stykają się funkcjonariusze policji.

W pierwszej sprawie mamy do czynienia nie tylko z rodziną, w której występuje przemoc, ale także nakłada się na to problem uzależnienia alkoholowego. W momencie interwencji policjanci stwierdzili obecność wielu dowodów wskazujących na zaistnienie przemocy domowej. Pomimo tego faktu w kilka dni po zaistniałym zdarzeniu rodzina unikała rozmowy z policjantem dzielnicowym na temat sytuacji w rodzinie. Kobieta, która wezwała policję na interwencję unikała później kontaktu z funkcjonariuszami. Jednakże, jak udało się ustalić w rozmowie z synem, zdarzenie to nie było incydentalne. W tej sytuacji policjant dzielnicowy skierował sprawcę przemocy, który jednocześnie podejrzewany był o uzależnienie od alkoholu, na badania specjalistyczne w zakresie uzależnienia alkoholowego. Interwencja policji skończyła się na sformułowaniu tego typu wniosku. Jednakże w związku z bardzo trudną i trwającą od dłuższego czasu sytuacją tej rodziny zasadne byłoby otoczenie jej większą troską. Takim wyjściem byłaby tu właśnie mediacja, w efekcie której mogłoby dojść do podjęcia terapii alkoholowej przez sprawcę oraz terapii całej rodziny. Biorąc pod uwagę fakt, że od dłuższego czasu sprawca przemocy nadużywa alkoholu, nawet stwierdzenie przez specjalistów uzależnienia alkoholowego może nie być wystarczającym powodem podjęcia leczenia, bez strony większego wsparcia. Także kwestia

całej rodziny (żony i dzieci) egzystującej w domu pełnym przemocy wymaga szerszego wsparcia. Konflikty i spory zaistniałe w tej rodzinie mogłyby znaleźć rozwiązanie podczas wspólnych sesji mediacyjnych, co na pewno oczyściłoby atmosferę domową i pozwoliło ofiarom przemocy odzyskać równowagę.

Drugi przypadek dotyczy bardzo trudniej sprawy, kiedy to pomimo widocznych dowodów zaistnienia przemocy podczas interwencji policjanci obecni na miejscu zdarzenia spotkali się z zaprzeczaniem istnienia jakiegokolwiek problemu przez ofiary agresji. Zeznania osoby wypełnione w dniu interwencji w Niebieskiej Karcie wskazują, iż nikt nie był ofiarą przemocy. Jednakże sam fakt wezwania policji i obserwacje poczynione na miejscu wskazywały na znamiona przemocy. Zeznania w podobnym tonie utrzymywały się, kiedy policjant dzielnicowy przeprowadzał wywiad z rodziną. Tutaj również nie sygnalizowano problemu z agresją któregośkolwiek z członków rodziny. W tej sytuacji pełnej sprzeczności policja nie miała wystarczających podstaw, aby skierować sprawę do sądu czy prokuratury, tak więc oficjalnie zakończono sprawę. Takie postępowanie nie do końca zostaje uzasadnione. Mamy tu, bowiem do czynienia z klasycznym przykładem, kiedy to ofiary przemocy bronią i kryją sprawcę. Jest to szczególnie niebezpieczne, gdyż biorąc pod uwagę fazy cyklu przemocy w rodzinie możemy się spodziewać, iż takie zdarzenie powtórzy się z dużym prawdopodobieństwem. Pomimo braku deklaracji o istnieniu przemocy ze strony rodziny przy jednoczesnym zaobserwowaniu przez funkcjonariuszy policji dowodów na jej występowanie, najlepszym rozwiązaniem byłaby tu mediacja. Mediator mógłby poinformować strony, zwłaszcza osobę pokrzywdzoną, o mechanizmach przemocy domowej, a także o możliwościach i potrzebie podjęcia terapii przez ofiarę, jak i sprawcę przemocy. Policjant dowiedziawszy się, podczas wykonywania swoich obowiązków służbowych, że

w rodzinie występuje bądź może występować przemoc, nawet, gdy w jego ocenie nie ma jeszcze znamion przestępstwa, powinien zrobić wszystko, co leży w jego kompetencji, by zapobiec eskalacji przemocy i pomóc rodzinie uporać się z tym problemem.

Ostatnia sprawa została skierowana przez policjanta dzielnicowego do Sądu Rejonowego. Głównym powodem był fakt, iż świadkami przemocy były dzieci. Pomimo, iż w wywiadzie przeprowadzonym przez policjanta dzielnicowego z rodziną nie sygnalizowano problemu przemocy to podczas wcześniejszej interwencji zaobserwowano szereg dowodów wskazujących niezaprzeczalnie na agresywne zachowania sprawcy. Matka sprawcy przekonywała policjanta, iż akt przemocy ze strony jej syna był jednorazowy i nie ma zagrożenia ze strony jej syna. Policjant chcąc chronić dzieci skierował sprawę do sądu. Analizując jednak powyższy problem można by zastanowić się czy nie zasadne byłoby tutaj skierowanie sprawy do mediacji. Biorąc pod uwagę, iż rodzina zamieszkuje jeden dom, a matka sprawcy przemocy wychowuje jego dzieci, wątpliwe jest czy rozstrzygnięcia sądowe przyniosą właściwy skutek i oczyszczą atmosferę w domu. W trakcie postępowania mediacyjnego sprawca mógłby przede wszystkim zrozumieć swój błąd, dostrzec krzywdę, jaką wyrządza drugiej stronie i przede wszystkim ustalić zasady, które w przyszłości wyeliminowałyby tego typu zachowania. Mediacja mogłaby tu także stać się edukacją dla dorosłych i uświadomieniem im wpływu sytuacji konfliktów i agresji na dziecko, nawet wówczas, gdy nie jest ono bezpośrednio ofiarą przemocy.

## V. Podsumowanie

W poszukiwaniu skutecznych form przeciwdziałania przemocy w rodzinie i w pomaganiu jej ofiarom angażuje się w Polsce coraz więcej profesjonalistów i wolontariuszy, organizacji

pozarządowych i specjalistycznych instytucji. Nie jest to łatwe zadanie, także dlatego, że środowisko rodzinne jest i powinno być chronione przed ingerencjami zewnętrznymi.

Zajmowanie się przemocą domową wymaga więc zarówno wnikliwego rozumienia złożoności zjawisk występujących w życiu rodzinnym, jak i szczególnej troski i rozważliwej interwencji. Jedną z metod pomocy rodzinom, w których występuje przemoc jest możliwość zastosowania mediacji.

Czynnikami, który niewątpliwie działa zachęcająco do stosowania mediacji, są też wyniki badań nad powrotnością sprawców przemocy domowej do przestępstwa po przeprowadzonej mediacji. Jedynie 20% sprawców czynów z art. 207 k. k. popełniło po mediacji nowy czyn karalny, w tym zaledwie 6% ponownie znęcało się nad rodziną<sup>32</sup>.

Wywiady przeprowadzone wśród policjantów i analiza przypadków rodzin, w których występuje przemoc domowa pokazały, że mediacja mogłaby być odpowiedzią na wiele trudnych spraw, z jakimi borykają się funkcjonariusze policji. Badania wykazały, iż są oni niejed-

nokrotnie stawiani przez ofiary i sprawców przemocy w roli mediatora, od którego oczekuje się pomocy w rozstrzygnięciu sporu. Wychoząc naprzeciw oczekiwaniom osób będących w konflikcie, z którymi policjanci mają bezpośredni kontakt podczas interwencji lub dalszej prewencyjnej pracy w rejonie, czasami podejmują się oni prób pomocy stronom w rozwiązaniu konfliktu jednakże nie mając ku temu uprawnień ani odpowiednich kompetencji, więc próby podjęcia takich działań z góry skazane są na niepowodzenie.

Analiza przypadków rodzin, w których zdiagnozowano przemoc pokazała, iż pomoc mediatora byłaby bardzo pożądana, gdyż przyczyniłaby się do rzeczywistego rozwiązania problemów i jednocześnie zminimalizowałoby to potrzebę działań interwencyjnych, odciążając tym samym policjantów. Funkcjonariusze policji sami zgłaszają potrzebę korzystania w swojej pracy z pomocy mediatorów, jednakże brak informacji na temat mediacji, możliwości i korzyści z jej stosowania, znacznie ogranicza zakres jej wykorzystania w sprawach dotyczących przemocy domowej.

### Bibliografia

1. Ackerman M. J. (2005) *Podstawy psychologii sądowej*. Gdańsk: GWP.
2. Bargiel-Matusiewicz K. (2007) *Negocjacje i mediacje* Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
3. Brągiel J. (1996) *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*. Opole: Uniwersytet Opolski.
4. Butcher J. N., Garson R. C., Mineka S. (2005) *Psychologia zaburzeń*, vol. 1. Gdańsk: GWP.
5. Chęłpa S., Witkowski T. (2004) *Psychologia konfliktów, praktyka radzenia sobie ze stresem*. Biblioteka Mediatora.
6. Cloe M. (2004) *Przemoc w rodzinie. Psychoterapia sprawców i ofiar*. Gdańsk: GWP.
7. Dz. Urz. KGP 02.14.111. ZARZĄDZENIE NR 21 KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu przeprowadzania interwencji domowej wobec przemocy w rodzinie pod nazwą "Niebieskie Karty".
8. Fischer R., Ury W., Patton B. (1995) *Dochodząc do TAK. Negocjowanie bez poddawania się*. Warszawa: PWE.
9. Gierowski J. K., Lew-Starowicz Z., Mellibruda J. (2007) *Psychopatologia zjawisk społecznych* [w:] Strelau J. (red) *Psychologia*, tom. 3. Gdańsk: GWP.
10. Gruszczyńska B. (2007) *Przemoc wobec kobiet w Polsce. Aspekty prawnokryminologiczne*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
11. Haeske U. (2005) *Konflikty w życiu zawodowym. Mediacja i trening w rozwiązywaniu problemów*. Kielce: JEDNOŚĆ.

12. Herman J. L. (2002) *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*. Gdańsk: GWP.
13. Herzberger S. D. (2002) *Przemoc domowa. Perspektywa psychologii społecznej*. Warszawa: Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.
14. Józwiak M. (2007) *Przemoc wobec kobiet w rodzinie*. Warszawa: Centrum Praw Kobiet.
15. Herzberg S. (2002) *Przemoc domowa – perspektywa psychologii społecznej*. Warszawa: Parapamedia.
16. Kodeks Karny art. 207.
17. Kruk M., Wójcik D. (2004) *Postępowanie mediacyjne w sprawach karnych. Wyniki badań empirycznych*. Instytut Wymiaru Sprawiedliwości: Warszawa.
18. Materiały szkoleniowe: Waluk J. (2007) *Mediacja jako instytucja dla pokrzywdzonego*. Polskie Centrum Mediacji: Warszawa.
19. Materiały szkoleniowe: *Szkolenie na mediatorów rodzinnych* (2008) Polskie Centrum Mediacji: Warszawa.
20. Ogińska Bulik N. (2007) *Stres zawodowy u policjantów*. Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno – Ekonomicznej w Łodzi.
21. Pospieszyl I. (1994) *Przemoc w rodzinie*. Warszawa: WSiP.
22. Przybyła-Basista H (2002). *Proces mediacji rodzinnych. Od teorii do praktyki*. Mediator, nr. 21.
23. Reykowski J. (1977) *Spontaniczna agresja i spontaniczne czynniki ją hamujące*. Przegląd Psychologiczny nr 2, Wrocław.
24. Sitarska A. (2006) *Przemoc w rodzinie a mediacja*. Prokuratura i Prawo. Prokuratura Krajowa, nr. 1.

### Przypisy

- 1 Wojciszke B. (2004) *Człowiek wśród ludzi*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar. s. 345.
- 2 Reykowski J. (1977) *Spontaniczna agresja i spontaniczne czynniki ją hamujące*. *Przegląd Psychologiczny nr 2*, Wrocław, s. 203-228.
- 3 Brągiel J. (1996) *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*. Opole: Uniwersytet Opolski, s. 12.
- 4 Gierowski J. K., Lew-Starowicz Z., Mellibruda J. (2007) *Psychopatologia zjawisk społecznych* [w:] Strelau J. (red.). *Psychologia, tom. 3*. Gdańsk: GWP.
- 5 Kodeks Karny art. 207
- 6 Gruszczyńska B. (2007) *Przemoc wobec kobiet w Polsce. Aspekty prawnokryminologiczne*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- 7 Pospieszyl I. (1994) *Przemoc w rodzinie*. Warszawa: WSiP.
- 8 Mellibruda J. (1993) *Oblicza przemocy*. *Remedium*, nr 10, s. 4.
- 9 Józwiak M. (2007) *Przemoc wobec kobiet w rodzinie*. Warszawa: Centrum Praw Kobiet, s. 39 – 41.
- 10 Herzberger S. H. (2002) *Przemoc domowa. Perspektywa psychologii społecznej*. Warszawa: Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.
- 11 Gierowski J. K., Lew-Starowicz Z., Mellibruda J. (2007) *Psychopatologia zjawisk społecznych* [w:] Strelau J. (red) *Psychologia, tom. 3*. Gdańsk: GWP, s. 758.
- 12 Butcher J. N., Garson R. C., Mineka S. (2005) *Psychologia zaburzeń, vol. 1*. Gdańsk: GWP, s. 221.
- 13 Mellibruda J. (1996). *Ludzie z problemami alkoholowymi*. Warszawa: CSRS.
- 14 Gierowski J. K., Lew-Starowicz Z., Mellibruda J. (2007) *Psychopatologia zjawisk społecznych* [w:] Strelau J. (red) *Psychologia, tom. 3*. Gdańsk: GWP, s. 759.
- 15 ibidem, s. 759.
- 16 Ackerman M. J. (2005). *Podstawy psychologii sądowej*. Gdańsk: GWP. s. 210.
- 17 Herman J. L. (2002) *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*. Gdańsk: GWP.
- 18 Tomaszewska L. (2007). *Przemoc wobec kobiet w rodzinie*. Warszawa: Centrum Praw Kobiet. s. 29.
- 19 Przybyła-Basista H (2002). *Proces mediacji rodzinnych. Od teorii do praktyki*. *Mediator*, nr. 21, s. 5-23.
- 20 materiały szkoleniowe: *Szkolenie na mediatorów rodzinnych* (2008) Polskie Centrum Mediacji w Warszawie.
- 21 Gruszczyńska B. (2007) *Przemoc wobec kobiet w Polsce. Aspekty prawnokryminologiczne*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska, s. 170.
- 22 Sitarska A. (2006) *Przemoc w rodzinie a mediacja*. *Prokuratura i Prawo. Prokuratura Krajowa*, nr. 1.

- 23 materiały szkoleniowe: Waluk J. (2007) *Mediacja jako instytucja dla pokrzywdzonego*. Polskie Centrum Mediacji, Warszawa.
- 24 Bargiel-Matusiewicz K. (2007) *Negocjacje i mediacje*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne S. A. s. 91-92.
- 25 materiały szkoleniowe: Waluk J. (2007) *Mediacja jako instytucja dla pokrzywdzonego*. Polskie Centrum Mediacji, Warszawa.
- 26 Sitarska A. (2006) Przemoc w rodzinie a mediacja. *Prokuratura i Prawo* nr 1/2006 s. 56.
- 27 Kruk M., Wójcik D. (2004) *Postępowanie mediacyjne w sprawach karnych. Wyniki badań empirycznych*. Instytut Wymiaru Sprawiedliwości: Warszawa.
- 28 Ustawa o Policji z dn. 6 kwietnia 1990 roku
- 29 Dz. Urz. KGP 02.14.111, Zarządzenie nr 21 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu przeprowadzania interwencji domowej wobec przemocy pod nazwą, „Niebieskie Karty”.
- 30 Gruszczyńska B. (2007) *Przemoc wobec kobiet w Polsce. Aspekty prawnokryminologiczne*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska, s. 152.
- 31 Ogińska-Bulik N. (2003) *Stres zawodowy u policjantów*. Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno – Ekonomicznej w Łodzi. s. 43.
- 32 Sitarska A. (2006) Przemoc w rodzinie a mediacja. *Prokuratura i Prawo* nr 1/2006.

## Czy wskazana jest obecność adwokata na mediacji w sprawach rodziny i karnych?

Coraz częściej klienci przychodzą do nas na mediację w towarzystwie swoich adwokatów. Dotyczy to mediacji w sprawach karnych, rodzinnych, a nawet z nieletnimi. Na ogół postępowanie mediacyjne, w którym uczestniczy osobiście adwokat obok swojego klienta, jest trudne do przeprowadzenia.

Chciałabym tutaj przedstawić tezę, iż **każda dodatkowa osoba podczas mediacji utrudnia czynności mediacyjne**. Poniżej przedstawię uzasadnienie tej tezy.

W kwartalniku Mediator z czerwca 2006 roku (nr 37) przeczytałam artykuł sędziego cywilnego Sądu Rejonowego – Rafała Cebuli pt. "Mediacja w polskim prawie cywilnym". Z artykułu tego cytuję kilka wypowiedzi sędziego i dodaję swój krótki komentarz na temat tezy przedstawionej przeze mnie powyżej.

"Pojęcie mediacji nie jest jednolicie rozumiane zarówno w praktyce orzeczniczej, jak i w literaturze."<sup>11</sup> "Skorzystanie z pełnomocnika w mediacji, o którym mowa w art. 87 kpc i nast., jest prawem strony, którego nie może w żaden sposób ograniczyć przeciwnik. Uczestnictwo pełnomocnika w mediacji nie może być uzależnione od zgody drugiej strony."<sup>12</sup>

To nie strona czy adwokat, lecz mediator decyduje, kto uczestniczy w mediacji. Mediator jest organizatorem miejsca spotkań i posiedzeń. Pełni ważną rolę kogoś, kto usuwa bariery komunikacyjne między stronami, aby mediacja była skuteczna.

"Mediacja to dobrowolne i poufne porozumiewanie się stron w obecności bezstronnej i neutralnej osoby -mediatora".<sup>3</sup> Takie pojęcie mediacji daje stronom poczucie bezpieczeństwa, daje im zgodę na przeżywanie i mówienie o swoich lęku, złości i innych emocjach. Trudno o poczucie bezpieczeństwa i otwarte wyrażanie swoich emocji w obecności dodatkowej osoby, jaką jest adwokat.

Mediacja jest jedną z tzw. alternatywnych metod rozwiązywania sporów (ADR) – czyli jest narzędziem rozwiązania konfliktu poza sądem. Adwokat, choć formalnie nie związany z sądem, jednak jest z nim kojarzony.

"(...) Instytucja mediacji umożliwiała stronom pojednanie się, rozwikłanie sporu przy ścisłym zaangażowaniu się ich własnego działania i przy uczestnictwie podmiotu trzeciego (mediatora) niebędącego sądem"<sup>4</sup>. Adwokat obecny na mediacji nie reprezentuje własnego działania, reprezentuje natomiast interesy swojego klienta nie tylko podczas mediacji, lecz także w sądzie.

"Najważniejsze, co można uzyskać z mediacji to przede wszystkim fakt, iż podmioty konfliktu będą miały szansę rzeczywistego rozwikłania sporu w sposób odformalizowany, bez przeżywania skomplikowanego, często niezrozumiałego dla nich "scenariusza" procesowego."<sup>5</sup> Obecność adwokata na mediacji najczęściej nie daje szans na odformalizowanie, o którym tu mowa.

"Mediacja jest skomplikowanym procesem wymagającym od mediatora aktywnego słuchania, właści-



wej oceny, na jakim etapie sporu są strony. Nie da się tego osiągnąć bez odpowiedniego przygotowania.<sup>16</sup> Na ogół adwokat, który przychodzi na mediację, nie ma odpowiedniego przygotowania i przeszkolenia mediacyjnego. Co więcej, jego zawodowe przygotowanie jest rozbieżne z celem mediacji, gdyż nakierowane jest na obronę jednej strony. Mediacja zachęca uczestników do samodzielnego rozwiązania sporu i wyklucza osądzanie, oskarżanie, szukanie winnych.

"Od mediatora wymaga się bezstronności. (...) Mediator nie powinien wyróżniać żadnej ze stron, czy też pozostawać z nią w jakiegokolwiek więzi emocjonalnej, majątkowej, itp. (...) Z zasadą bezstronności wiąże się nierozdzielnie zasada bezinteresowności, a więc niemożności czerpania przez mediatora żadnych korzyści materialnych lub osobistych z tego, co jest przedmiotem mediacji."<sup>17</sup> Adwokat nie jest bezstronny, gdyż z racji swojego zawodu reprezentuje stronę w sądzie. Nie jest w stanie nie wyróżniać żadnej ze stron, czy też nie pozostawać z nią w jakiegokolwiek więzi majątkowej, ponieważ to z prowadzenia sprawy klienta w sądzie czerpie korzyści finansowe i jest zawodowo zobligowany do ochrony korzyści klienta.

"Zasada poufności to kolejna reguła rządząca mediacją. (...) Niedopuszczalne jest, aby mediator ujawnił na zewnątrz okoliczności, jakie towarzyszyły mediacji."<sup>18</sup> W przypadku obecności adwokata na mediacji nie ma pewności, że informacje przedstawione przez uczestników podczas mediacji nie zostaną przez niego wykorzystane podczas rozprawy sądowej, tym bardziej, jeśli nie doszło do podpisania ugody mediacyjnej. Obecność adwokata nie daje ochrony prawnej tajemnicy mediacyjnej.

"Dobrowolność w mediacji może być realizowana na podstawie szczególnego stosunku zaufania, zawiązującego się pomiędzy stronami a mediatorem. Podczas mediacji mediator jest powiernikiem faktów, o których strona nie zawsze chce poinformować sąd."<sup>19</sup> Obecność adwokata na mediacji często wyklucza poczucie ulgi, bezpieczeństwa i zaufania stron.

"(...) Mediatora obowiązuje neutralność wobec przedmiotu sporu. To strony muszą samodzielnie znaleźć właściwe rozwiązanie konfliktu. Mediator nie może narzucać stronom własnych rozwiązań. W ten sposób mediacja ukierunkowuje uczestników mediacji na wspólne i odpowiedzialne rozwiązywanie ich zawiłych sytuacji życiowych."<sup>10</sup> Adwokat nie jest neutralny wobec przedmiotu sporu, będzie narzucał swoje rozwiązania, żeby być skutecznym w oczach swojego klienta. Obecność adwokata utrudnia więc wspólne i odpowiedzialne rozwiązanie stron będących w konflikcie.

Powyższe argumenty przemawiają za tym, ażeby adwokaci nie uczestniczyli bezpośrednio w spotkaniach mediacyjnych, zwłaszcza w sprawach rodzinnych. Głównym narzędziem mediacji jest otwarta rozmowa w bezpiecznej atmosferze i poczucie zaufania – uczestniczenie w mediacji dodatkowej osoby, nie będącej bezpośrednim uczestnikiem sporu, utrudnia tę rozmowę, czasem wręcz ją blokuje. Dlatego też proponuję stronom, ażeby samodzielnie uczestniczyły w mediacji i przez to wzięły odpowiedzialność za konflikt oraz za rozmowę podczas mediacji we własne ręce. Namawiam uczestników mediacji do konsultowania wstępnych/roboczych ustaleń ze wspólnej sesji mediacyjnej z osobą zaufaną, adwokatem, prawnikiem. Oczywiście zachowując zasadę poufności – spisane podczas mediacji ustalenia nie zawierają żadnych danych osobowych, sygnatury sprawy, ażeby materiał ten nie był przez nikogo i nigdzie wykorzystany.

Zdarza się dość często, że adwokat, który przychodzi ze swoim klientem na spotkanie wstępne "przechodzi od razu do rzeczy", czyli po zajęciu miejsca przy stole mediacyjnym pyta o stanowisko drugiej strony. Tym samym wstępnie narusza zasady i reguły mediacji. Siedzący obok klient z reguły niewiele mówi lub nie mówi nic. Na szczęście mediator na spotkaniu wstępnym ma okazję przedstawić klientowi i jego adwokatowi zasady i reguły postępowania mediacyjnego. Mediator jest ich strażnikiem –

nie da się pominąć którejkolwiek z nich. Na spotkaniu wstępnym mediator ma sposobność poinformować adwokata, iż nikt nie będzie namawiał strony do podpisywania czegokolwiek lub wyrażania zgody na cokolwiek, co zostało wspólnie przedyskutowane czy wypracowane na wspólnej sesji bez uprzedniej konsultacji ze swoim adwokatem. Myślę, że taką informację adwokaci przyjmują z ulgą. Są uspokojeni, że nie tracą kontroli nad tym, co ich klient podpisuje w ugodzie. – *"Wiem, że mediacja jest przydatna i strony dość często dochodzą do porozumienia. Tylko czasem jest tak, że klient podpisuje ugodę, która potem nie do końca jest przydatna w sądzie, zwłaszcza wtedy, gdy jest kilka równoległe toczonych spraw. I dlatego ja potrzebuję najpierw zobaczyć projekt ugody, doradzić swojemu klientowi, nawet sposób zapisu danego punktu, z uwzględnieniem obowiązujących przepisów prawa."* - powiedziała niedawno na wstępnym spotkaniu mediacyjnym jedna z adwokatów.

Na spotkaniu wstępnym, na którym obecny jest klient i jego adwokat, wyrażam swoją obawę jako mediator, co do uczestniczenia adwokata we wspólnej sesji mediacyjnej, gdyż każda dodatkowa osoba utrudnia czynności mediacyjne oraz porozumiewanie się stron. Jednocześnie zapewniam o możliwości skonsultowania przez stronę jakichkolwiek uzgodnień z adwokatem zanim cokolwiek zostanie podpisane. Do tej pory, żaden z adwokatów nie upierał się przy uczestniczeniu w posiedzeniu wspólnym stron. To dobrze. Dobrze przede wszystkim dla stron. Dobrze dla mediatora, który może swobodnie i skutecznie "czynić swoją powinność" nie "wypalając" się obecnością dodatkowej osoby utrudniającej czynności mediacyjne. Dobrze dla adwokata, który w wyniku mediacji otrzymuje gotowy projekt ugody, na którego treść może mieć wpływ.

- 
- 1 "Mediacje w polskim prawie cywilnym", SSR Rafał Cebula, Mediator, czerwiec 2006 r. (nr 37), s. 38
  - 2 "Poufność postępowania mediacyjnego w sprawach cywilnych", SSR Rafał Cebula, Mediator, marzec 2008 r. (nr 44), s. 22
  - 3 Kodeks Etyki Mediatora Polskie Centrum Mediacji, Warszawa 2003 r., str. 5
  - 4 "Mediacje w polskim prawie cywilnym", SSR Rafał Cebula, czerwiec 2006 r. (nr 37), s. 38
  - 5 "Mediacje w polskim prawie cywilnym", SSR Rafał Cebula, czerwiec 2006 r. (nr 37), s. 39
  - 6 "Mediacje w polskim prawie cywilnym", SSR Rafał Cebula, czerwiec 2006 r. (nr 37), s. 40
  - 7 "Mediacje w polskim prawie cywilnym", SSR Rafał Cebula, czerwiec 2006 r. (nr 37), s. 40
  - 8 "Mediacje w polskim prawie cywilnym", SSR Rafał Cebula, czerwiec 2006 r. (nr 37), s. 41
  - 9 "Mediacje w polskim prawie cywilnym", SSR Rafał Cebula, czerwiec 2006 r. (nr 37), s. 41
  - 10 "Mediacje w polskim prawie cywilnym", SSR Rafał Cebula, czerwiec 2006 r. (nr 37), s. 41

## Perspektywy mediacji karnej po wyroku skazującym

Mediacja – pośredniczenie w sporze mające na celu pogodzenie stron; w prawie międzynarodowym oznacza pokojowe załatwienie sporów międzynarodowych; państwa nie mogą uregulować sporu w bezpośrednich rokowaniach korzystając z pomocy innego państwa lub organów międzynarodowych<sup>1</sup>.

Według Zbigniewa i Elżbiety Czwartoszów mediacja to interwencja w spór lub negocjację, dokonywana przez akceptowaną i bezstronną "trzecią stronę"- czyli mediatora, który ułatwia proces negocjacji pomiędzy stronami i pomaga im w osiągnięciu porozumienia<sup>2</sup>.

Definicja mediacji przyjęta przez Polskie Centrum Mediacji – mediacja jest dobrowolnym i poufnym porozumiewaniem się stron będących w konflikcie w obecności bezstronnego, akceptowanego i neutralnego mediatora.

Powyższe definicje w bardzo podobny do siebie sposób określają mediację jako drogę dojścia do porozumienia przez zważnione strony sporu.

Postępowanie mediacyjne może mieć bardzo szerokie zastosowanie. Jako pierwsze zostało wprowadzone do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. W 1995 r. został opracowany eksperymentalny program dla młodocianych sprawców czynów zabronionych, a w latach 1996 – 1997 dla młodocianych i dorosłych sprawców przestępstw.

Postępowanie mediacyjne zostało wprowadzone do kodeksu postępowania karnego

w 2003 roku. W art. 23 a kpk przewiduje możliwość skierowania, przez sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokuratora, z ich inicjatywy lub na wniosek stron, sprawy do postępowania mediacyjnego<sup>3</sup>.

Mediacja nie została jednocześnie wprowadzona do kodeksu karnego wykonawczego. Pierwsza wzmianka o mediacji pojawia się w ww. kodeksie dopiero w 2005 r. W tym czasie przewidziano w art. 162 § 1 kkw uwzględnienie ugody zawartej w wyniku mediacji, przy rozpatrywaniu wniosku o warunkowe zwolnienie<sup>4</sup>.

Kwestie postępowania mediacyjnego w prawie karnym wykonawczym nie zostały jednak uregulowane całościowo. Brak wyraźnego wprowadzenia instytucji mediacji do przepisów wykonawczych może bardzo niekorzystnie wpływać na jej stosowanie w tej dziedzinie prawa. W oparciu o przepis art. 162 § 1 kkw można często spotkać się z twierdzeniem ze strony funkcjonariuszy SW, że kkw nie daje możliwości stosowania mediacji w trakcie wykonywania kary pozbawienia wolności.

Wobec powyższego, zdaniem prof. dr hab. Andrzeja Murzynowskiego instytucję mediacji należy wyraźnie wprowadzić do kkw, ale i obecnie przy dobrej woli można ją stosować w oparciu o art. 1 § 2 kkw, który odsyła do przepisów kpk, a one zezwalają na stosowanie mediacji<sup>5</sup>.

Niestety świadomość istnienia mediacji w prawie wykonawczym jest bardzo mała, a sa-

ma instytucja nie jest powszechnie praktykowana. Obecnie istnieje tendencja do karania przestępców coraz to bardziej zaostrzonymi karami więzienia. W zakładach karnych przebywa około 80 tys. osób, a przy zachowaniu minimalnych standardów nie powinno być ich więcej niż 70 tys. Żeby rozwiązać problem więziennictwa sugeruje się tworzenie nowych więzień. Kara pozbawienia wolności może i jest najbardziej spektakularną karą dla przestępcy, ale przy obecnie panujących warunkach nie jest karą społecznie użyteczną. Coraz częstsze karanie sprawców przestępstw pozbawieniem wolności i nieco przestarzały system resocjalizacji nie wpływa na ograniczenie przestępczości, na co wskazuje rosnąca tendencja do recydywy.

Kara pozbawienia wolności często nie jest także satysfakcjonująca dla samego poszkodowanego przez sprawcę czynu karalnego, który często "stoi w cieniu" toczącego się postępowania karnego.

Wiktyologia zwróciła uwagę na fakt, że pokrzywdzony cierpi nie tylko ze względu na popełnione wobec niego przestępstwo, ale także przez fakt, że jest prawie całkowicie lekceważony przez system wymiaru sprawiedliwości<sup>6</sup>. W sprawiedliwości karnej system ukierunkowany jest głównie na przestępcę i popełnione przestępstwo.

Postępowanie mediacyjne daje pokrzywdzonemu możliwość "zaistnienia" w procesie karnym jako pełnoprawnej strony, która także może mieć "wpływ" na sposób ukarania sprawcy czynu. W sprawiedliwości naprawczej mamy ukierunkowanie na naprawienie szkody przez sprawcę, a pokrzywdzony ma możliwość podjęcia decyzji, jaki będzie to sposób naprawienia szkody. Należy jednak podkreślić, że Sąd podejmuje ostateczną decyzję co do wymiaru kary.

Powyższe dotyczy w większości przypadków na poziomie procesu karnego, gdzie postępowanie mediacyjne zdobywa coraz szersze uzna-

nie i cieszy się ciągle wzrastającą popularnością.

Podobnie sytuacja może wyglądać w okresie realizacji już orzeczonej wobec skazanego kary pozbawienia wolności.

Na mediację w prawie karnym wykonawczym należy spojrzeć w nieco szerszy sposób niż tylko w kontekście art. 162 § 1 kkw i możliwości ubiegania się przez skazanego o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbywania kary pozbawienia wolności, co mogłoby negatywnie wpłynąć na postrzeganie tej instytucji przez osoby poszkodowane.

Mediacja po wyroku skazującym nie ma być traktowana przez osadzonego jak "przepustka" do wolności, co mogłoby spowodować naciski ze strony więźniów na osoby pokrzywdzone, ale ma dać możliwość pokrzywdzonemu uzyskania rekompensaty za poniesione szkody zarówno materialne, jak i moralne.

Ponadto mediacja po wyroku powinna mieć wymiar resocjalizacji osadzonego. Pozytywny efekt mediacji niekoniecznie musi od razu prowadzić do warunkowego zwolnienia sprawcy z odbywania kary pozbawienia wolności, ale może wpływać na sytuację osadzonego w jednostce penitencjarnej, np. przez przejście do jednostki o lepszym sposobie wykonywania kary.

Przy mediacji po wyroku skazującym szczególną uwagę należałoby zwrócić także na ukierunkowanie na przyszłość.

Często mamy do czynienia z sytuacją, kiedy ofiara obawia się wyjścia przestępcy z więzienia i represji z to, że z "jej winy" został skazany.

Szczególnie duże ma to znaczenie w stosunku do osób, które zostały osadzone za znęcanie, lub gdy między osadzonym a sprawcą zachodzą relacje rodzinne<sup>7</sup>. W takich wypadkach ugoda mediacyjna zawarta ze sprawcą mogłaby regulować stosunki otoczenia osadzonego z nim samym. Dodatkowo taka ugoda ułatwiłaby powrót "oprawcy", na ustalonych w trakcie

postępowania karnego zasadach, do rodziny, a także zapobiegała powtórnej wiktymalizacji ofiar i represji ze strony osadzonego.

Takie sytuacje dotyczą nie tylko przypadków znęcania się nad rodziną, ale także innych przypadków, w których ofiara jest narażona na powtórne spotkanie z przestępcą.

Postępowanie mediacyjne w prawie wykonawczym może wpłynąć także korzystnie na sytuację osoby pokrzywdzonej. Ofiara może także na tym etapie postępowania karnego mieć wpływ na sytuację swoją lub osadzonego (art. 162 § 1 kkw). Taka sytuacja może służyć większemu upodmiotowieniu pokrzywdzonego w procesie karnym, co z kolei jest zgodne z ochroną praw ofiary<sup>8</sup>.

Wśród korzyści, jakie daje mediacja po wyroku należy wymienić także społeczny wymiar kary. W tym postępowaniu jednostka, nie tylko sąd, może mieć wpływ na sytuację przestępcy i swoją.

Mediacja w prawie karnym wykonawczym jest także odpowiedzią na tendencję do usprawniania i przyspieszania procesu. Czas trwania postępowania mediacyjnego to miesiąc, podczas gdy w sądach, ze względu na bardzo duży wpływ spraw, mamy do czynienia z długim okresem oczekiwania. Ponadto postępowanie mediacyjne nie jest tak sformalizowane jak proces karny, co także znacznie ułatwia i przyspiesza pracę mediatorów.

Jest to także odpowiedź na przeludnienie więzień. Nie oznacza to, że mediacja może doprowadzić do likwidacji tej instytucji, ale może pozytywnie wpłynąć na ilość osób osadzonych i jakość ich resocjalizacji. Jeżeli w więzieniach

będzie przebywało mniej osadzonych to będą mieli oni łatwiejszy dostęp do resocjalizacji, a tym samym proces ten będzie skuteczniejszy.

Postępowanie mediacyjne może mieć jeszcze wymiar społeczny. Mediacja poprzez aktywne włączenie do procesu osoby pokrzywdzonej daje jej możliwość niejednokrotnie uzyskania takiego "wymiaru kary", jakiej oczekiwała. W postępowaniu wykonawczym, jeżeli sprawca jest już osadzony, nie znaczy to, że społeczne poczucie sprawiedliwości zostało zaspokojone. W trakcie mediacji może ona dochodzić tego, czego oczekiwała od sprawy, bądź żądać ustalonych zachowań w sytuacji opuszczenia przez sprawcę zakładu karnego.

Mediacja w procesie wykonawczym może przynieść wiele korzyści zarówno jednostkom penitencjarnym, jak i samym ofiarom.

Pokrzywdzony w postępowaniu mediacyjnym ma możliwość kształtowania swoich obecnych i przyszłych relacji z osadzonym w sposób przez siebie akceptowany, a przestępca zawierając ugodę może zwiększyć swoje szanse na warunkowe zwolnienie.

Jednostki penitencjarne poprzez zastosowanie mediacji ukierunkowują się na bardziej społeczny system resocjalizacji skazanego, a ułatwiając mu zawarcie ugody z osobą pokrzywdzoną niejednokrotnie pomagają mu powrócić do społeczeństwa.

Wobec tylu korzyści płynących z wprowadzenia postępowania mediacyjnego do prawa karnego wykonawczego, pozostaje ona nadal bardzo niedocenianą formą.

### Bibliografia:

1. A. Dzierżyńska, A. Łagodziński: "Mediacja po wyroku"; "Mediator" 2006
2. A. Murzynowski: "Mediacja w postępowaniu wykonawczym"; "Mediator" 2003
3. A. Zawadzka: "Zadowolenie z mediacji w sprawach karnych jako wskaźnik skuteczności procesu mediacji"; "Mediator" 2007
4. E. Woźna – Plusa: "Mediacja jako alternatywa procesu karnego", 2006
5. Encyklopedia, PWN, 2009

6. H. Świeszczakowska: "Pod prąd – wywiad miesiąca"; "Forum Penitencjarne" 2009
7. J. Zagórski: "Skoro państwo sobie nie radzi", "Rzeczpospolita"; 2001
8. P. Kacak: "Rezerwa z mediacji"; "Policja 997", 2006
9. P. Szczepaniak: "Mediacja po wyroku – w stronę sprawiedliwości naprawczej"; "Mediator", 2003
10. P. Szczepaniak: "Sceptykom wobec mediacji po wyroku pod rozwagę"; "Mediator" 2005
11. Polska Karta Praw Ofiary: Ministerstwo Sprawiedliwości, 1999
12. R. Kaszczyszyn: "Zastosowanie mediacji karnych w Polsce – ujęcie praktyczne"; "Mediator" 2006.
13. T. Bulenda: "Problem mediacji w wykonywaniu kar kryminalnych i środków karnych"; "Mediator", 2003
14. Ustawa Kodeks Karny Wykonawczy, Dz. U. Nr 90 poz. 557 z późn. zm.
15. Ustawa Kodeks Postępowania Karnego, Dz. U. Nr 89 poz. 555 z późn. zm.

### Przypisy

- 1 Encyklopedia PWN, 2009 r.
- 2 E. Woźna – Plusa: "Mediacja jako alternatywa procesu karnego"; 2006
- 3 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego; Dz. U. Nr 89 poz. 555 z późn. zm.
- 4 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy; Dz. U. Nr 90 poz. 557 z późn. zm.
- 5 H. Świeszczakowska: "Pod prąd – wywiad miesiąca"; miesięcznik "Forum Penitencjarne" 2009
- 6 E. Woźna – Plusa: "Mediacja jako alternatywa procesu karnego"; 2006
- 7 A. Dzierżyńska, M. Łagodziński: "Mediacja po wyroku"; "Mediator" 2006
- 8 T. Bulenda: "Problem mediacji w wykonywaniu kar kryminalnych i środków karnych"; "Mediator" 2003

## Mediacja po wyroku

Postępowanie mediacyjne, czy inaczej mówiąc mediacja, w założeniu służyć ma przede wszystkim rozwiązaniu konfliktu istniejącego między co najmniej dwiema stronami, a w przypadku mediacji po wyroku – stronom, jakimi są: osoba skazana i pokrzywdzona. Mediacja bowiem jest dobrowolnym porozumieniem pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą, którego celem jest przede wszystkim naprawienie wyrządzonej szkody materialnej i moralnej, zawartym przy pomocy bezstronnej i neutralnej osoby, jaką określa się mianem mediatora<sup>1</sup>.

Istota mediacji wywodzi się z idei sprawiedliwości naprawczej, a zatem w najszerszym ujęciu chodzi o naprawienie krzywdy i szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu przestępstwem, zadośćuczynienie za nie i przywrócenie ładu społecznego<sup>2</sup>, a przede wszystkim doprowadzenie do wyeliminowania zaistniałego konfliktu między obiema przeciwstawnymi stronami za pomocą nieformalnych środków tj. poza organami wymiaru sprawiedliwości<sup>3</sup>. W przypadku tego typu nieformalnych rozwiązaniach konfliktu, wskazuje się w literaturze na wiele korzyści. Dla przykładu można podać, iż w przypadku pokrzywdzonego należy upatrywać korzyści przede wszystkim w możliwości aktywnego uczestniczenia ofiary w rozwiązywaniu własnej sprawy, czego osoba pokrzywdzona najczęściej nie doświadcza na gruncie prowadzonego postępowania karnego, ponadto w możliwości aktywnego udziału w konstruowaniu postanowień zawartej ugody

i wyrażeniu swoich potrzeb i pragnień, a także uświadomieniu sprawcy tego, jaką szkodę poniósł pokrzywdzony i jakie to miało skutki dla niego, a co najważniejsze – uniknięcie wtórnej wiktymizacji<sup>4</sup>. W przypadku sprawcy przestępstwa również można wskazać na korzyści z przeprowadzonej mediacji. Są to przede wszystkim: możliwość skorzystania przez sprawcę, który poddał się mediacji z instytucji warunkowego umorzenia postępowania lub też złagodzenia wymiaru kary, uniknięcie stygmatyzacji w wyniku skazania, a także wykonania kary, zwłaszcza kary izolacyjnej, a także możliwość świadomego naprawienia skutków dokonanego przestępstwa<sup>5</sup>.

Instytucja mediacji w polskiej rzeczywistości istnieje od 1995 roku, jednak w przepisach karnych znalazła się po raz pierwszy w roku 1997, w nowo uchwalonych wówczas kodeksach karnych, które zaczęły obowiązywać z dniem 1 września 1998 roku. Początkowo mediację można było prowadzić wyłącznie w toku postępowania przygotowawczego oraz w postępowaniu sądowym, ale tylko przy wstępnej kontroli oskarżenia. Takie uregulowanie prawne powodowało, iż mediację można było stosować w bardzo ograniczonym zakresie. Ustawą z dnia 10 stycznia 2003 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. z 2003 r., nr 17, poz. 155, z późn. zm.), mediacja wprowadzona została

do części ogólnej Kodeksu postępowania karnego, jako przepis art. 23a. Zmiana ta w konsekwencji skutkowałą wprowadzeniem mediacji na każdym etapie postępowania sądowego, również na etapie postępowania karnego wykonawczego, co niewątpliwie rozszerzyło zakres jej możliwości stosowania. Podstawę prawną mediacji po wyroku wyprowadza się bowiem z przepisu art. 1 § 2 k. k. w., który wskazuje, iż w postępowaniu wykonawczym w kwestiach nie uregulowanych stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, a zatem następuje odesłanie do przepisów k. p. k., w których mediacja została uregulowana. Ponadto należy również zważyć na to, iż zgodnie z art. 162 § 1 k. k. w., sąd penitencjarny powinien uwzględnić ugodę zawartą w wyniku mediacji w przypadku podejmowania decyzji o warunkowym przedterminowym zwolnieniu skazanego. Na podstawie tych przepisów, wskazuje się możliwość prowadzenia mediacji na etapie wykonywania już orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności, czyli w momencie odbywania tej kary przez skazanego w jednostce penitencjarnej.

Wiele względów przemawia za tym, aby postępowanie przygotowawcze było tym głównym etapem procesu karnego, w czasie którego powinna być stosowana instytucja mediacji. Właśnie bowiem na tym etapie można najwcześniej osiągnąć pozytywne skutki mediacji zakończonej ugodą między stronami, a w ten sposób doprowadzić do szybkiego zakończenia zaistniałego konfliktu już na poziomie postępowania przedsądowego. Jednakże praktyka stosowania mediacji wskazuje na to, iż wariant ten nie jest wykorzystywany. Dlatego też możliwość przeprowadzenia postępowania mediacyjnego powinna być ujmowana w całym toku postępowania karnego, również wtedy, gdy sprawca odbywa już karę pozbawienia wolności. Wskazać bowiem należy, iż z przeprowadzonych dotychczas własnych badań<sup>6</sup> (rozmów) z osobami skazanymi wynika, iż wielu

osadzonych odczuwa żal z powodu swojego przestępnego zachowania, chciałoby przeprosić w jakiś sposób pokrzywdzonego i rozumie, że ofiara może odczuwać lęk w stosunku do ich osoby, który mógłby zniknąć, gdyby te dwie strony mogły ze sobą porozmawiać<sup>7</sup>. Częstość w ramach programów terapeutycznych lub programów związanych z systemem programowanego oddziaływania (systemów wykonywania kary pozbawienia wolności), sprawcy przestępstw zobowiązani są do przeproszenia osoby pokrzywdzonej poprzez napisanie i wysłanie do niej listu. Jednak to działanie, pomimo jego istotności i niewątpliwie kroku zmierzającego do porozumienia, nie posiada takiego oddziaływania, jak bezpośrednia rozmowa. Ponadto należy zauważyć, iż pokrzywdzeni przeważnie nie odpisują na tego rodzaju listy, w związku z tym konflikt, który między tymi stronami istnieje, może w pewnych sytuacjach nawet zaostriżyć swój wymiar. Z tego też powodu, mediacja po wyroku może być instytucją, która jako znajdująca się na samym końcu całego łańcucha przebiegu postępowania karnego, może jeszcze – jako ostatnia deska ratunku – zmienić sytuację zaistniałą pomiędzy sprawcą a ofiarą i sprawić, że te dwie przeciwstawne strony zmieniają swoje spostrzeżenia i zdanie na temat drugiej strony, co niewątpliwie odniesie pozytywny skutek w ich relacjach po zakończeniu odbywania kary przez skazanego.

Oczywiście prezentując powyższe poglądy, należy mieć na uwadze okoliczność, iż mediacja po wyroku jest mediacją szczególnego typu, bowiem sam fakt tego, iż osoba pozbawiona wolności i osoba przebywająca na wolności miałyby uczestniczyć w porozumieniu, jest już sytuacją atypową dla postępowania mediacyjnego. Należy bowiem zważyć na to, iż zakład karny jest instytucją szczególną, która rządzi się odpowiednimi prawami i wymaga przede wszystkim specjalnego przygotowania osób bezpośrednio lub pośrednio uczestniczących



w postępowaniu mediacyjnym. Osoby takie powinny posiadać znajomość szeregu przepisów określających system penitencjarny, a także system karny. Między innymi wskazuje się tu przede wszystkim na znajomość Kodeksu karnego wykonawczego, Regulaminu odbywania kary pozbawienia wolności, Europejskich Minimalnych Reguł Więziennych, jak również Rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy dotyczących udziału społeczeństwa w polityce wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, oraz Rekomendacji nr R (99) 19 i Decyzji Ramowej Rady Unii Europejskiej z dnia 15 marca 2001 r. Ponadto zakład karny stawia przed wszystkimi uczestnikami ewentualnego postępowania mediacyjnego szereg trudności związanych m. in. z tym, że służy przede wszystkim wykonaniu kary, a zatem skazany nie posiada swobody opuszczania więzienia, tym samym mediacja taka musiałaby odbyć się na terenie zakładu, a to nie gwarantuje jednej z zasad mediacyjnych tj. prowadzenia mediacji w miejscu neutralnym. Ponadto od osoby mediatora wymaga się spełnienia dodatkowych formalności – uzyskania zgody na wstęp i prowadzenie mediacji na terenie zakładu penitencjarnego, uzyskanie przepustki dla sprawcy, jeżeli mediacja prowadzona jest poza jednostką penitencjarną. Mając na uwadze powyższe trudności, mediator musi wyjątkowo dbać o to, aby stworzyć bezpieczne warunki do rozmowy dla stron oraz szczególnie pamiętać o zachowaniu bezstronności i neutralności. Poza tymi kilkoma wymienionymi powyżej problemami, istnieje jeszcze wiele innych kwestii, które utrudniają w sposób dość istotny przeprowadzenie mediacji po wyroku.

Pytanie zatem, czy warto? Czy warto wykonać tyle czynności i poświęcić tyle czasu, aby doprowadzić do mediacji pomiędzy skazanym a pokrzywdzonym? Na podstawie prowadzonych aktualnie badań<sup>8</sup> można odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Analiza bowiem wypowiedzi skazanych wskazuje na to, iż wyrażają

oni zainteresowanie niniejszą instytucją i chęć udziału w takim postępowaniu. Większość przebadanych osób nigdy wcześniej nie zetknęła się z instytucją mediacji (co tym bardziej podkreśla również to, iż mediacja nie jest stosowana często w polskiej rzeczywistości zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i postępowania sądowego). Również nikt z personelu więziennego nie przekazał skazanym informacji o możliwości uczestniczenia w mediacji po wyroku, co może wskazywać także na brak posiadania wiedzy w tym zakresie przez samych pracowników jednostek penitencjarnych. Skazani, którzy wskazywali na pewną obawę z ich strony przed uczestnictwem w mediacji z pokrzywdzonym (gdź twierdzili, iż odczuwaliby pewne zażenowanie z powodu bezpośredniego kontaktu z osobą, której wyrządzili szkodę), na pytanie jak zachowaliby się w sytuacji, gdyby to osoba pokrzywdzona pierwsza wystąpiła by z wnioskiem o przeprowadzenie między nią a skazanym mediacji, zmieniali zdanie i wyrażali chęć uczestniczenia w niej. Ten fakt może oznaczać, iż skazani też są ludźmi, którzy żałują swojego postępowania i chcieliby je w jakiś sposób naprawić, a jedynie utrwalone już stereotypy więźnia, jako zbrodniarza, a także podejście innych w stosunku do nich, powodują, że tym trudniej jest im porozmawiać bezpośrednio z pokrzywdzonym.

Oczywiście należy mieć również na uwadze okoliczność, iż nie każdy sprawca i nie każda sprawa, która jego dotyczy, może nadawać się do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego. Istnieje wiele czynników wykluczających mediację, począwszy od braku uzyskania zgody którejkolwiek ze stron na udział w mediacji, począłności osób w niej uczestniczących, a skończywszy na charakterze sprawy. Według doniesień z badań<sup>9</sup>, najczęściej kierowane do mediacji są sprawy związane z przemocą w rodzinie (art. 207 k. k.), przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, w szczególności bójki i pobi-

cia, sprawy dotyczące zniesławienia oraz gróźb karalnych. Ponadto z badań<sup>10</sup> wynika, iż stosunkowo trudno w polskiej rzeczywistości jest sobie wyobrazić przeprowadzenie postępowania mediacyjnego przy przestępstwie zabójstwa lub gwałtu, mimo iż w tym drugim przypadku, jak wynika z doświadczeń amerykańskich, mediacja może osiągnąć duże korzyści, szczególnie w sferze psychicznej ofiary.

Zarysowując bardzo ogólnie w niniejszym artykule tryb postępowania mediacyjnego po wyroku, należy również wskazać etapy, jakie należałoby przejść, aby doszło do mediacji po wyroku. Przede wszystkim to skazany za pośrednictwem wychowawcy powinien zwrócić się do dyrektora zakładu karnego lub aresztu śledczego z prośbą o możliwość uczestniczenia w procesie mediacji. Może także zwrócić się bezpośrednio do sądu penitencjarnego lub ośrodka mediacyjnego. Następnie skazany powinien przedstawić dobrowolną, pisemną zgodę na udział w mediacji oraz udostępnienie mediatorowi jego danych. Wychowawca zatem powinien przekazać tę zgodę wraz z opinią o skazanym dyrektorowi jednostki penitencjarnej. Decyzja dyrektora, dotycząca zgody na przystąpienie skazanego do mediacji, może być poprzedzona konsultacją z psychologiem, psychiatrą, kapłanem lub terapeutą. Ostatecznie dyrektor jednostki penitencjarnej podejmuje decyzję o uczestnictwie skazanego w mediacji lub odmawia udzielenia takiej decyzji. W razie potrzeby powinien udostępnić mediatorowi akta sprawy, która ma być poddana mediacji. Następnie mediator po zapoznaniu się z aktami sprawy, powinien przeprowadzić rozmowę ze skazanym, a także poinformować pokrzywdzonego o możliwości podjęcia mediacji ze sprawcą i zaprosić go na wstępne spotkanie informacyjne. Pokrzywdzony po wyrażeniu zgody na bezpośrednią lub pośrednią mediację, proponuje termin spotkania ze sprawcą w ośrodku mediacyjnym lub w innym pomieszczeniu poza siedzibami związanymi z or-

ganami ścigania i wymiarem sprawiedliwości, jednakże spotkane mediacyjne może odbyć się również w odpowiednio przygotowanym pomieszczeniu na terenie zakładu karnego lub aresztu śledczego, jeżeli pokrzywdzony i dyrektor jednostki penitencjarnej wyrażą na to zgodę. Dalszy tryb postępowania w procesie mediacji po wyroku jest zgodny z trybem mediacji w sprawach karnych przed wydaniem wyroku. Gwarancją jest oczywiście dobrowolność i poufność uczestnictwa w procesie. Mediatora obowiązuje także bezstronność i neutralność, a osoba mediatora oraz ustalone reguły postępowania mediacyjnego muszą być zaakceptowane przez pokrzywdzonego, jak i skazanego. Zawarta pomiędzy pokrzywdzonym a skazanym ugoda po wyroku skazującym, włączona zostaje do akt sprawy skazanego. Może być ona pomocą przy podejmowaniu różnego rodzaju decyzji, w szczególności przy rozpatrywaniu udzielenia przepustki, przerwy w odbywaniu kary, wniosku o przedterminowe warunkowe zwolnienie z odbywania kary, czy też zmianie typu zakładu karnego.

### Podsumowanie:

W sprawiedliwości karnej, punktem zainteresowania jest głównie czyn zabroniony oraz sprawca. Nie ma w niej zbyt dużo miejsca dla pokrzywdzonego. Pokrzywdzony nie jest stroną postępowania, a może ewentualnie przystąpić do niego występując jako oskarżyciel posiłkowy lub oskarżyciel prywatny. Jednak zasadniczym celem sądowego postępowania karnego jest po prostu wymierzenie sprawcy kary. Na pytanie "co z tego ma pokrzywdzony?" odpowiada dr hab. Monika Płatek - "wątpliwą satysfakcją z ewentualnej kary i sporo frustracji wynikającej z przekonania, że nikt się z nim nie liczy. Nie ma dla niego miejsca tam, gdzie rzecz w praktyce odbywa się tylko między państwem a przestępcą"<sup>11</sup>. Temu też problemowi stara się wyjść naprzeciw właśnie instytucja

mediacji, która jako pozbawiona formalizmu wymiaru sprawiedliwości, a także oddająca konflikt w ręce osób zainteresowanych, od których tylko i wyłącznie zależy jego rozwiązanie, stanowi alternatywny sposób rozwiązywania sporów międzyludzkich. Co więcej – sposób możliwy, bowiem znajdujący swoją podstawę

w obowiązujących uregulowaniach kodeksowych. Pytanie zatem, dlaczego w tak niewielkiej ilości spraw stosowany, szczególnie w zakresie mediacji po wyroku, która właściwie w praktyce polskiej nie występuje? Na to pytanie odpowiedź zostanie zweryfikowana po zakończeniu trwających obecnie badań<sup>12</sup>.

- 
- 1 A. Rękas, *Mediacja w polskim prawie karnym*, Warszawa 2004
  - 2 D. Wójcik, *Poglądy sędziów na temat mediacji w sprawach karnych*, w: red. Krzysztof Krajewski, *Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle, Nauki penalne wobec współczesnej przestępczości*, Wolters Kluwer Polska Sp. z o. o., 2007
  - 3 Janina Błachut, Andrzej Gaberle, Krzysztof Krajewski, *Kryminologia*, Arche s. c., Gdańsk, 2004
  - 4 Janina Błachut, Andrzej Gaberle, Krzysztof Krajewski, *Kryminologia*, Arche s. c., Gdańsk, 2004
  - 5 Janina Błachut, Andrzej Gaberle, Krzysztof Krajewski, *Kryminologia*, Arche s. c., Gdańsk, 2004
  - 6 *Badania własne prowadzone przede wszystkim wśród osadzonych w Areszcie Śledczym w Krakowie – Podgórzu w latach 2006-2009 przy okazji badań nad efektywnością systemu terapeutycznego i programowanego oddziaływania.*
  - 7 Podobnie: Marek Łagodziński, Aleksandra Dzierżyńska, *Mediacja po wyroku*, w: *Mediator*, nr 37 (2/2006), Polskie Centrum Mediacji,
  - 8 *Badania związane z przewodem doktorskim Alicji Papierz. Praca doktorska pisana w Katedrze Kryminologii Uniwersytetu Jagiellońskiego pod opieką naukową promotora prof. dr hab. Andrzeja Gaberle.*
  - 9 D. Wójcik, *Poglądy sędziów na temat mediacji w sprawach karnych*, w: red. Krzysztof Krajewski, *Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle, Nauki penalne wobec współczesnej przestępczości*, Wolters Kluwer Polska Sp. z o. o., 2007
  - 10 *Badania związane z przewodem doktorskim Alicji Papierz. Praca doktorska pisana w Katedrze Kryminologii Uniwersytetu Jagiellońskiego pod opieką naukową promotora prof. dr hab. Andrzeja Gaberle.*
  - 11 Monika Płatek "Czego warto dowiedzieć się o winie i karze. Różnica pomiędzy sprawiedliwością karną a naprawczą", w: *"Prawo a rozwiązywanie sporów"* Polskie Centrum Mediacji, Warszawa 2005
  - 12 *Badania związane z przewodem doktorskim Alicji Papierz. Praca doktorska pisana w Katedrze Kryminologii Uniwersytetu Jagiellońskiego pod opieką naukową promotora prof. dr hab. Andrzeja Gaberle.*

## **Klinika mediacji – dlaczego warto stworzyć i włączyć mediację w strukturę klinicznego nauczania prawa w Polsce\***

**Mediacja** jest metodą rozpowszechnioną i chętnie wykorzystywaną przy rozwiązywaniu sporów w Stanach Zjednoczonych. Jej zalety dostrzegły nie tylko organy władzy państwowej, sądownictwo, prywatne korporacje, czy przeciętni, amerykańscy obywatele, coraz chętniej korzystający z procesu mediacji przy rozwiązywaniu kwestii spornych.<sup>1</sup> Doniosłość i wartość tej metody została dostrzeżona również przez amerykański system szkolnictwa wyższego, co zaowocowało stworzeniem na uniwersytetach specjalnych zajęć lub całych bloków zajęć oraz programów poświęconych nauczaniu technik mediacyjnych oraz innych alternatywnych metod rozwiązywania sporów<sup>2</sup>. Obecnie, na wielu amerykańskich uniwersytetach proces mediacji został włączony również w strukturę klinicznego nauczania prawa, stwarzając tym samym szansę osobom niezamożnym i gorzej poinformowanym skorzystania z procesu mediacji, polubownego zakończenia sporu i uniknięcia długotrwałego procesu i jego wysokich kosztów.

W Polsce mediacja jest coraz prężniej rozwijającą się alternatywną metodą rozwiązywania sporów. Mimo iż znana od lat, zaczyna być częściej wykorzystywaną i akceptowaną metodą, stając się równocześnie bardziej popularną. Coraz szersze grono, zarówno teoretyków jak i praktyków prawa (a także obywateli korzysta-

jących z tej metody rozwiązywania konfliktów), przekonuje się o słuszności i skuteczności procesu mediacyjnego, co stwarza szansę na szybszy i efektywny rozwój tej instytucji w naszym kraju. Mimo szybkiego rozwoju tej dziedziny alternatywnych metod rozwiązywania sporów, mediacja nie została jeszcze włączona w struktury uniwersyteckie.

Niniejszy artykuł, opracowany na podstawie obserwacji i bezpośredniego udziału<sup>3</sup> w klinice mediacji będącej częścią ruchu klinicznego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, ma na celu ukazanie zalet istniejącego tam systemu nauczania procesu mediacyjnego, włączonego w strukturę klinicznego nauczania prawa. Jest także próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego warto stworzyć i włączyć mediację w strukturę klinicznego nauczania prawa w Polsce oraz jak dostosować nauczanie alternatywnych metod rozwiązywania sporów do polskich warunków prawnych i systemu uczelnianych ruchów klinicznych.

### **Alternatywne Metody Rozwiązywania Sporów i Mediacja**

Osoby zgłaszające się po profesjonalną pomoc prawną przychodzą do prawników z pytaniami o sposoby rozstrzygnięcia trudnej sytuacji, w której się znalazły. Oprócz wstąpienia

na drogę sądową, interesują się innymi możliwościami ugodowego rozwiązania prowadzonego sporu. Nierzadko zdarza się, iż prawnicy wyspecjalizowani jedynie w przepisach prawa materialnego, procedurze oraz tworzeniu pism procesowych zapominają o możliwości osiągnięcia kompromisu lub zawarcia ugody, nawet jeżeli byłoby to najlepszym rozwiązaniem wyjścia z sytuacji konfliktowej dla ich klientów. Dlatego też, zdobycie umiejętności efektywnego rozwiązywania problemów poprzez negocjacje, mediacje czy arbitraż (obok szerokiej wiedzy teoretycznej i dużego doświadczenia praktycznego) stało się w XXI wieku wyznacznikiem profesjonalnej obsługi prawnej.

Mediacje, negocjacje oraz arbitraż należą do **Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów (ADR)**<sup>4</sup> i w ciągu ostatnich lat znacznie się rozwinęły, stając się, ze względu na swoją popularność i skuteczność, dużo bardziej wyszukany. To właśnie dzięki tym metodom prawnicy mogą poprowadzić swoich klientów w poszukiwaniu wykreowania różnorodnych rozwiązań, które pozwolą im na osiągnięcie ich głównych celów i zrealizowanie interesów. Sami także mogą nauczyć się, iż sala sądowa nie jest jedynym skutecznym i satysfakcjonującym źródłem rozwiązywania konfliktów<sup>5</sup> między ludźmi. Jedną z wyżej wymienionych alternatywnych metod rozwiązywania sporów jest **mediacja**, będąca procesem znanym na całym świecie, także w Polsce.<sup>6</sup> Pomimo jej różnorodności oraz wielu definicji, każdy rodzaj mediacji ma te same, główne cechy wspólne z pozostałymi, na podstawie których można stworzyć ogólną jej definicję, rozumianą jako dobrowolne i poufne porozumiewanie się stron znajdujących się w konflikcie w obecności bezstronnej i neutralnej osoby trzeciej – mediatora.<sup>7</sup>

Spory, konflikty i narzekania są codzienną częścią życia każdej mniejszej i większej społeczności. Wiele z nich może być rozwiązanych z powodzeniem dzięki mediacji, bowiem meto-

da ta pozwala stronom pozostającym w sporze kontrolować rezultaty i skutki ich konfliktu. To strony podejmujące się udziału w procesie mediacji mają wpływ na jej finalny kształt. Jest w szczególności procesem przeznaczonym dla osób skonfliktowanych, które chcą uniknąć stresu i sztywno określonych ram procesu sądowego, a także dla osób, które w przyszłości, po rozstrzygnięciu kwestii spornych, będą kontynuowały swoją relację. Konflikty rodzące się codziennie, dotyczą zarówno członków rodziny, jak i sąsiadów, kolegów z pracy, pracowników czy przyjaciół. Powstają w szkołach, miejscach pracy, na ulicy, w sklepach i w domach. Dzięki mediacji mogą zostać rozwiązane. Jest to bowiem proces, który często pozwala na osiągnięcie porozumienia w sytuacjach, gdy jedna ze stron lub obie traktują siebie nawzajem w sposób pogardliwy i nie okazują sobie szacunku. Mediacja jest najbardziej skuteczna, gdy wszystkie strony zaangażowane w spór są obecne przy dyskusowaniu kwestii będących źródłem konfliktu. Obecność neutralnego mediatora<sup>8</sup> pomaga w stworzeniu atmosfery, w której wszyscy uczestnicy mają równy i pełny głos. Ten rodzaj otwartej komunikacji pomaga skonfliktowanym stronom w wysłuchaniu punktu widzenia strony przeciwnej i odkryciu kryjących się w nim istotnych kwestii oraz interesów. W ten sposób mediacja pozwala uczestnikom tego procesu znaleźć rozwiązanie powstałego sporu. Bardzo często osoby, które brały udział w postępowaniu mediacyjnym (bez względu na jego wynik) są w stanie lepiej komunikować się w przyszłości i rozwiązywać nowopowstałe konflikty.<sup>9</sup> Mediacja nie jest na pewno sądem, arbitrażem czy rozmową pojednawczą, chociaż może do takowej doprowadzić.<sup>10</sup> Należy pamiętać także, iż nie jest ona procesem terapeutycznym, pozwalającym skonfliktowanym stronom rozwiązać wszystkie swoje problemy, ponieważ sprawy podlegające terapii nie są poddawane procesowi mediacji.<sup>11</sup>

## Model kliniki mediacji i jego analiza<sup>12</sup>

Wydział Prawa Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku ma jeden z najlepiej zorganizowanych i najbardziej wszechstronnych programów nauczania ADR w Stanach Zjednoczonych<sup>13</sup>. Szkoła ta bowiem stworzyła kompleksowy program nauczania alternatywnych metod rozwiązywania sporów (dalej cyt. jako Program ADR)<sup>14</sup>, wyznaczając jednocześnie jego kierunek, poprzez różnorodne zajęcia i warsztaty prowadzone przez profesorów klinicznego nauczania prawa (teoretyków, ale przede wszystkim praktyków) będących pełnotatowymi profesorami wydziału prawa oraz seminaria i konferencje organizowane w ramach Programu ADR, ściągającego na Uniwersytet Columbia najlepszych amerykańskich ekspertów zajmujących się na co dzień problematyką rozwiązywania sporów. Wydział Prawa Uniwersytetu Columbia oferuje kursy stworzone z myślą o prawnikach, którzy w przyszłości chcieliby profesjonalnie poświęcić się alternatywnym metodom rozwiązywania sporów. Stwarza również szansę przyszłym prawnikom, pragnącym występować na salach sądowych, nabycia dodatkowych umiejętności, które wzmocnią ich zawodową efektywność. Dzięki temu rokrocznie w Nowym Jorku przybywa młodego, "nowego" pokolenia prawników myślących szerzej niż tylko w oparciu o teorię czy precedensy, ale posiadających umiejętności rozwiązywania nieporozumień także poza salą sądową. Częścią Programu ADR jest również klinika mediacji – łącząca teorię z praktyką, a prowadzona przez prof. Carol Liebman.<sup>15</sup> Jest jedną z dziesięciu<sup>16</sup> klinik działających na tamtejszym wydziale prawa, włączoną nie tylko w Program ADR, ale przede wszystkim w strukturę klinicznego nauczania prawa.

Klinika mediacji Wydziału Prawa Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku jest miejscem spotkań zapewniającym anonimowość swoim

klientom, w którym w nieformalny (w przeciwieństwie do sądu) sposób, w obecności neutralnej trzeciej strony – mediatora, uczestnicy spotkania mediacyjnego mogą przedyskutować swoje wątpliwości i problemy, próbując znaleźć własną, wspólne rozwiązanie trudnej sytuacji. Mediatorami są wyszkoleni studenci prawa. W przeciwieństwie do osoby sędziego, mediator nie decyduje o tym, kto ma rację lub kto jest winny<sup>17</sup>. Jego rolą jest pomoc uczestnikom procesu mediacji w komunikacji między sobą, wyjaśnieniu nieporozumień i niejasności, a kiedy jest to możliwe i właściwe w osiągnięciu ugody, która respektuje potrzeby i interesy wszystkich stron biorących udział w procesie<sup>18</sup>. Mediacja prowadzona przez studentów Uniwersytetu Columbia jest również procesem dobrowolnym i poufny. Zanim jednak studenci rozpoczną pomoc poszczególnym osobom, muszą przejść odpowiednie szkolenia i uczestniczyć w całej serii zajęć w ramach kliniki mediacji.

Zajęcia w klinice mediacji trwają jeden semestr (organizowane są zarówno w semestrze zimowym jak i letnim) i prowadzone są dla małej grupy (wcześniej wybranej na podstawie przesłanego do profesora CV i listu motywacyjnego oraz odbytej z nim osobistej rozmowy) około dwunastu studentów w formie jednego z przedmiotów fakultatywnych, za które studenci uzyskują kredyty (oceny) niezbędne do zaliczenia studiów i podejścia do egzaminu BAR<sup>19</sup>. Cotygodniowe ponad trzygodzinne zajęcia teoretyczne przeplatane są praktycznymi warsztatami oraz dodatkowym cyklem szkoleń przeprowadzanym zarówno przez profesora prowadzącego zajęcia (bardzo często z pomocą dodatkowych profesorów i aktorów) jak i przez zawodowych mediatorów oraz trenerów z nowojorskiej organizacji *Safe Horizon*.<sup>20</sup> Już na początku każdego semestru oprócz wspomnianych wyżej zajęć (które właściwiej byłoby określić mianem praktyczno-teoretycznych warsztatów) oraz dodatkowych szkoleń, stu-

denci odbywają dyżury w sądach, podczas których obserwują sprawy zgłoszone danego dnia do procesu mediacji prowadzone przez zawodowych mediatorów. Później zaś wymieniają opinie i wrażenia na temat poczynionych obserwacji podczas zajęć. W połowie semestru wszyscy studenci podzieleni na pary, pod kierunkiem zawodowego mediatora, rozpoczynają prowadzić samodzielne mediacje. Klinika mediacji na Wydziale Prawa Uniwersytetu Columbia współpracuje m. in. z: Safe Horizon,<sup>21</sup> Sądem Cywilnym na Manhattanie i w Harlemie (*Manhattan Civil Court, Harlem Small Claims Court*)<sup>22</sup> czy EEOC.<sup>23</sup> Doświadczenie studentów jest dodatkowo wzbogacone i urozmaicone uczestnictwem w szkoleniach także innych członków lokalnej społeczności, którzy zajmują się pracą w różnych nowojorskich organizacjach pomagających osobom poszkodowanym i pokrzywdzonym w wyniku powstałej szkody lub popełnionego przestępstwa. Zajęcia kończą się zaliczeniem polegającym na opracowaniu ciekawego zagadnienia z zakresu alternatywnych metod rozwiązywaniu sporów i opracowaniu go zarówno w formie eseju jak i prezentacji przedstawionej na forum klasy. Do oceny końcowej wliczane jest wykonanie wszystkich obowiązkowych i dodatkowych aktywności, osobiste zaangażowanie w prace kliniki mediacji członka teże kliniki w trakcie trwania semestru.

System zajęć w klinice mediacji oparty jest zatem na trzech podstawowych filarach:

1. **Zajęciach praktyczno-teoretycznych** w małej – dwunastoosobowej grupie, podczas których studenci nabywają i rozwijają umiejętności rozwiązywania problemów i konfliktów, uczą się przyczyn, w których mediacja jest odpowiednią formą rozwiązania sytuacji konfliktowej, zajmują się istotnymi problemami etycznymi pojawiającymi się przy wzrastającej liczbie spraw poddawanych procesowi mediacji w nowojorskich sądach, czy wreszcie poznają rolę prawnika w procesie mediacji, zarówno

jako mediatora i jako doradcy klienta rozważającego lub biorącego udział w tym procesie.<sup>24</sup> W trakcie takich zajęć studenci przygotowują się do osobistego podjęcia roli mediatora, ćwicząc scenki i role wraz z kolegami z grupy lub aktorami, pod okiem profesorów, nagrywając je na video i omawiając wspólnie bądź w parach na forum klasy. Otrzymana podczas zajęć wiedza teoretyczna ćwiczona w praktyczny sposób oparta jest na dużej ilości artykułów, dodatkowych książek i innych teoretycznych materiałów, opracowanych i udostępnionych wcześniej przez profesora, które każdy student musi przeczytać zanim przyjdzie na zajęcia. Poza przeczytaną teorią ćwiczeniami i wymianą spostrzeżeń na ich temat, "zestawem obowiązkowym" dla każdego studenta jest także nagranie wraz z kolegą/koleżanką z pary przeprowadzonej wraz z aktorami mediacji, która omawiana jest tylko i wyłącznie z profesorem prowadzącym zajęcia. Dodatkowo każdy członek kliniki mediacji powinien obejrzeć pięć z dziesięciu zaproponowanych przez prowadzącego taśm video, które następnie powinien opisać w dzienniku prowadzonym przez siebie raz w tygodniu, a przesyłanym i omawianym z profesorem prowadzącym zajęcia. Wspomniany dziennik jest najistotniejszym elementem zajęć, bowiem każdy student powinien w nim opisywać w dowolnej formie swoje wrażenia i uwagi po przeczytaniu zadanych w danym tygodniu tekstów, obejrzeniu wybranych przez siebie filmów, obserwowanych czy przeprowadzonych osobiście mediacji.

2. **Obserwacji mediacji**, rozpoczynającej się na początku semestru i trwającej przez dwa kolejne miesiące, a polegającej na cotygodniowej obserwacji neutralnych i profesjonalnych mediatorów w trakcie ich pracy wykonywanej nie tylko w sądach, ale także w szkołach średnich lub społecznych ośrodkach oraz społecznych organizacjach udzielających pomocy osobom potrzebującym rozwiązania istniejącego konfliktu przy pomocy procesu mediacji.

3. **Osobistej mediacji**, trwającej od połowy semestru do jego końca, w trakcie którego to okresu, studenci mediują bieżące sprawy w Lokalnym Centrum Mediacji w organizacji Safe Horizon oraz w innych organizacjach non-profit zajmujących się prewencją przeciwko przemoc. Typowymi sprawami podlegającymi procesowi mediacji, są spory pomiędzy sąsiadami, współlokatorami, współpracownikami a także konflikty wynikające z zawartej umowy. Studenci mediują również w sprawach cywilnych dotyczących drobnych roszczeń nie przekraczających 5000\$ w nowojorskim sądzie cywilnym znajdującym się na Manhattanie oraz w dzielnicy Harlem. Sprawdzonym już rodzajem spraw podlegających procesowi mediacyjnemu są sprawy z zakresu dyskryminacji pracowniczek, wnoszone przez pracowników urzędów państwowych, a przekazane do mediacji przez sędziów sądów administracyjnych z państwowej Komisji do spraw Równych Szans Zatrudnienia (EEOC).<sup>25</sup> Nową inicjatywą podjętą w 2006 roku jest darmowe świadczenie usług mediacyjnych w ramach kliniki mediacji Wydziału Prawa Uniwersytetu Columbia w szkołach średnich, w sprawach pomiędzy uczniami, uczniami a nauczycielami, w których nie rzadko uczestniczą także rodzice.

### **Własne doświadczenia**

Możliwość osobistego uczestniczenia w zajęciach prowadzonych przez prof. Carol Liebman i Julie McAdams w ramach kliniki mediacji, była niezapomnianym i ciekawym przeżyciem. Szansa pełnego zaangażowania się w prace kliniki stworzona przez Uniwersytet Columbia w Nowym Jorku, zaowocowała nie tylko teoretycznym, szerokim poznaniem procesu mediacji i zdobyciem naukowej wiedzy, ale również nabyciem cennych umiejętności praktycznych, a przez to efektywnym wykorzystaniem stypendialnego czasu. Pomimo licznych do opanowania, obowiązkowych opraco-

wań naukowych, z którymi należało się zapoznać, aby aktywnie uczestniczyć w zajęciach teoretyczno-praktycznych, wielogodzinnych – często męczących i bardzo absorbujących szkoleń i treningów "po godzinach", była to niecodzienna szansa pogłębienia wiedzy z tak modnej, ale w porównaniu z doświadczeniami amerykańskimi dopiero rozwijającej się w Polsce, dziedziny nauki, jaką jest mediacja w prawie cywilnym. Prowadzenie cotygodniowego dziennika z wrażeniami i oceną obserwowanych lub prowadzonych osobiście mediacji oraz wspólne omówienie tych wrażeń w trakcie zajęć, a także wymiana doświadczeń z pozostałymi studentami z kliniki mediacji, okazało się narzędziem niezbędnym do dostrzeżenia popełnianych błędów i spokojnego podejścia do danej sprawy. Zorganizowane dodatkowo profesjonalne ponad sześciogodzinne warsztaty mediacyjne odbywające się raz lub dwa razy w tygodniu we wrześniu oraz cotygodniowe obserwacje profesjonalnych mediatorów zaangażowanych w proces mediacji w nowojorskich sądach, były bardzo dobrą lekcją praktyczną, która była nieocenioną pomocą w osobistych mediacjach. Niesamowitym przeżyciem i olbrzymią odpowiedzialnością była również każda wizyta w amerykańskim sądzie i fakt, iż obywatel obcego państwa, mógł zasiadać w nim jako mediator i starać się pomóc porozumieć ludziom, znaleźć problemy, potrzeby, nazwać uczucia oraz pomóc wygenerować opcje potrzebne do zawarcia ugody spisanej w urzędowy, formalny sposób w języku angielskim na specjalnym, sądowym formularzu.

Pełna realizacja dwóch podstawowych celów działalności klinicznego nauczania prawa na świecie: edukacyjnego i społecznego, w trakcie zajęć w ramach kliniki mediacji, doprowadziła do chęci przeniesienia tej części klinicznego nauczania prawa w USA do Polski. Udział w klinice mediacji i zdobycie szerokiej wiedzy teoretycznej i praktycznej, stał się inspiracją do przygotowania projektu powstania sekcji me-



diacji w ramach uniwersyteckiej poradni prawnej. Studenci będący członkami kliniki mediacji mają bowiem niebywałą okazję rozwinięcia umiejętności niezbędnych przy efektywnym rozwiązywaniu problemów i mądrego wykonywania zawodu prawnika<sup>26</sup>. W szczególności mają oni możliwość porównania rozwoju Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów (ADR) w USA, z równoczesnym zapewnieniem skonfliktowanym osobom niezamożnym niezbędnej pomocy w zakresie procesu mediacji. Studenci uczestniczą również w różnych programach rozwiązywania sporów organizowanych przez sądy i lokalne organizacje społeczne znajdujące się w Nowym Jorku. Ponadto jako członkowie kliniki mediacji, oferują darmowy serwis rozwiązywania konfliktów dla społeczności Uniwersytetu Columbia.

Klinika mediacji stwarza okazję do dobrego startu zawodowego dla tych studentów, którzy chcieliby w przyszłości uczynić proces mediacji częścią swojego zawodowego życia, nie tylko pod względem nabytych w trakcie zajęć umiejętności, ale także pod względem etycznym. Pomaga studentom w dostroczeniu i zrozumieniu korzyści płynących z procesu mediacji oraz wynikających z niego i innych dziedzin ADR ograniczeń, tak aby mogli oni w przyszłości odpowiedzialnie doradzać swoim klientom przy dokonywaniu istotnych wyborów. Pozwala także zrozumieć, jak ważną rolę odgrywają uczucia, wartości i osobisty styl, które wpływają na wizerunek i odbiór poszczególnych osób oraz przyszłego prawnika – profesjonalisty. Klinika mediacji jest dobrym przykładem na połączeniem dwóch głównych misji klinicznego nauczania prawa: edukacji i niesienia pomocy osobom najuboższym, których nie stać na profesjonalna poradę prawną. Daje bowiem szansę nie tylko studentom na zdobycie praktycznych i niezbędnych umiejętności, które będą mogli wykorzystać w przyszłości, czy zrobienie czegoś poza salą wykładową, co ma bezpośredni wpływ na ich przyszłe życie zawodowe, ale

zapewnia również wysokiej jakości pomoc osobom niezamożnym potrzebującym pomocy w formie skorzystania z procesu mediacyjnego.

### **Adaptacja i włączenie kliniki mediacji w strukturę klinicznego nauczania prawa w Polsce**

Powyższe przedstawienie modelu kliniki mediacji dobrze funkcjonującej i sprawdzającej się nie tylko w strukturze klinicznego nauczania prawa na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, ale także w środowisku lokalnym, poczynione obserwacje i osobiste doświadczenie potrzeby istnienia kliniki mediacji, spowodowały chęć przeniesienia tego typu struktury na grunt polskiego ruchu klinicznego i włączenia jej jako sekcji w Uniwersyteckie Poradnie Prawne. Niepodważalnym faktem jest jednak stwierdzenie, iż proces ten będzie długotrwały, czasochłonny i potrzebna jest jego dokładna analiza. Wymaga on odpowiedniego przygotowania oraz rozważenia sposobu adaptacji amerykańskiej kliniki mediacji w polskich warunkach prawnych. Nie wszystkie bowiem nowojorskie rozwiązania sprawdzają się lub w ogóle będą możliwe zarówno w polskim systemie prawnym jak i w środowisku uniwersyteckim. Istotnym zadaniem stawianym przed polską kliniką mediacji, jest nie tylko znalezienie i przygotowanie odpowiedniej kadry nauczycieli akademickich-opiekunów sekcji mediacji w poradni, którzy zechcą poświęcić czas i energię na stworzenie właściwej atmosfery bardzo potrzebnej dla budowy kliniki mediacji w strukturze uniwersyteckiej i lokalnym środowisku prawniczym, ale również przekonanie do nowego pomysłu i nawiązanie niezbędnej współpracy z lokalnymi sądami, organizacjami zajmującymi się świadczeniem pomocy z zakresu alternatywnych metod rozwiązywania sporów, w których to studenci z kliniki mediacji mogliby – podobnie jak ich koledzy w Stanach Zjednoczonych, nabywać praktyczne umiejętności rozwiązywania konfliktów, świadcząc rów-

nocześnie bezpłatną pomoc prawną w postaci mediacji osobom jej potrzebującym. Zbudowanie życzliwej atmosfery akceptacji dla pomysłu stworzenia kliniki mediacji wymaga również rozpowszechnienia, promowania i edukacji z zakresu ADR lokalnego środowiska prawniczego, akademickiego oraz lokalnej społeczności. Opracowanie konkretnego programu nauczania i wykorzystywanej w przyszłości metodologii, przy współpracy profesorów z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku oraz polskich profesjonalnych mediatorów, powinno zapewnić szansę rozwoju i dobry start klinice mediacji w klinicznym nauczaniu prawa w Polsce.

Powyższe opracowanie nie porusza wszystkich aspektów wiążących się ze stworzeniem

kliniki mediacji w Polsce – nie przedstawia ono słabych stron i potencjalnych zagrożeń związanych ze stworzeniem kliniki mediacji<sup>27</sup> w Uniwersyteckich Poradniach Prawnych. Nie porusza również istotnych zagadnień związanych z często w USA dyskutowaną kwestią np. roli i stylu mediatora<sup>28</sup>, czy mediacji międzykulturowej<sup>29</sup>. Ma jednak na celu rozpoczęcie dyskusji na temat potrzeby istnienia sekcji mediacji w strukturach polskiego ruchu klinicznego, jako odpowiedzi na potrzeby postępującego rozwoju instytucji prawnych, szerszej edukacji bardziej świadomych i odpowiedzialnych studentów prawa oraz zwiększających się potrzeb prawnych i nowych rozwiązań dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

- 1 Opinia oparta o rozmowy przeprowadzone z profesorami zajmującymi się klinicznym nauczaniem prawa na Wydziale Prawa Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, m. in. z prof. Carol Liebman oraz sędziami i mediatorami pracującymi w sadach cywilnych w Nowym Jorku, w okresie od sierpnia do grudnia 2006 r. Zob. także: R. H. Mnookin & L. Kornhauser, *Bargaining in the Shadow of the Law: The Case of Divorce*, 88 Yale L. J., 1979, str. 950 – 970.
- 2 C. B. Liebman, *Mediation as Parallel Seminars: Lessons from the Student Takeover at Columbia University's Hamilton Hall*, *Negotiation Journal*, April, 2000.
- 3 Dzięki zaproszeniu przez Nowojorską Organizację Pożytku Publicznego PILI (z ang. *Public Interest Law Institute* – więcej o organizacji na stronie internetowej: [www.pili.org](http://www.pili.org)) oraz jako stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej, otrzymałam szansę zrealizowania własnego programu badawczego dotyczącego "Rozwoju klinicznego nauczania prawa w Polsce przez przyzmat amerykańskich doświadczeń" na Wydziale Prawa Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku w semestrze zimowym 2006r. Również dzięki życzliwości tamtejszych profesorów (m. in. prof. B. Schatz, prof. C. Liemban, prof. P. Genty, prof. E. Rekosh) miałam okazję obserwacji, półrocznego osobistego doświadczenia i uczestnictwa w zajęciach z klinicznego nauczania prawa.
- 4 ADR (z ang. *Alternative Dispute Resolution*) – alternatywna metoda rozwiązywania sporów. To system różnorodnych procesów pomagających skonfliktowanym stronom komunikować się i podjąć próbę rozwiązania sporu oraz wyjaśnienia różnic, pozwalający również na uniknięcie procesu sądowego. "Metoda alternatywna" oznacza nie tylko stworzenie możliwości wyboru pomiędzy polubowną i dobrowolną próbą rozwiązania konfliktu a wstąpieniem na drogę sądową, ale również możliwość przerwania procesu rozwiązywania sporu w każdym momencie oraz stworzeniem alternatywy dla przemocy. Wśród alternatywnych metod rozwiązywania sporów na całym świecie wyróżnia się przynajmniej jej trzy rodzaje: negocjacje (z ang. *negotiation*), mediacje (z ang. *mediation*) oraz arbitraż (z ang. *arbitration*). Więcej informacji na ten temat na rządowej stronie internetowej dotyczącej sądownictwa amerykańskiego stanu Nowy Jork: [http://www.nycourts.gov/ip/adr/What\\_Is\\_ADR.shtml](http://www.nycourts.gov/ip/adr/What_Is_ADR.shtml) oraz internetowej stronie Wolnej Encyklopedii Wikipedii: [http://en.wikipedia.org/wiki/Alternative\\_dispute\\_resolution](http://en.wikipedia.org/wiki/Alternative_dispute_resolution).
- 5 Bardzo interesującym i szczegółowym opracowaniem dotyczącym m. in.: źródła, istoty, funkcji, definicji, typologii oraz metod rozwiązywania konfliktu jest książka: M. Deutsch, *The resolution of conflict. Constructive and destructive processes*, New Haven and London: Yale University Press, 1973.

- 6 Według Encyklopedii Prawa (patrz: red. U. Kalina-Prasznic, Encyklopedia prawa, wyd. III, Warszawa 2004, str. 364) mediacja (z łac. *mediatio* – pośrednictwo) "to procedura załatwiania sporów, w której strony nie mogąc uregulować sporu w bezpośrednich rokowaniach (lub przy braku możliwości prowadzenia takich pertraktacji), korzystają z pomocy (pośrednictwa) innego podmiotu. " W procesie mediacji występuje zawsze neutralna osoba trzecia, która "zarządza" procesem znalezienia sposobu rozwiązania konfliktu. W niektórych krajach (np. w Wielkiej Brytanii), ADR jest synonimem, który oznacza proces mediacji w innych krajach. Więcej informacji o rozwoju procesu mediacji na świecie i w Polsce w: M. Bobrowicz, *Mediacje gospodarcze – jak mediuować i przekonywać*, Warszawa 2004 r.; E. Gmurzyńska, *Mediacje – czy nowa metoda rozwiązywania sporów w systemie sądów powszechnych. Uwagi krytyczne na temat mediacji w systemie amerykańskim*, Przegląd Prawniczy UW, czerwiec 2004r.; R. Morek, *ADR w sprawach gospodarczych*, Warszawa 2004r.; A. Mól, *Pojęcie i znaczenie alternatywnych metod rozstrzygania sporów (ADR)*, Przegląd Prawa Handlowego 12/2001, str. 29 i nast.; art. 231 § 1 KPC z dnia 25 sierpnia 1950r. (Dz. U. 50.43.394) "Przewodniczący powinien we właściwej chwili, jeżeli to uważa za możliwe, skłaniać strony do pojednania. "
- 7 "Kodeks Etyki Mediatora", Polskie Centrum Mediacji, Warszawa 2003, str. 5.
- 8 Więcej na temat roli prawnika – mediatora jako neutralnej trzeciej strony m. in. zob. w: J. Epstein, *Mediating Wrongful Death Cases*, Conflict Resolution Services Inc., [http://www.crs-adr.com/articles/Mediating\\_WrongfulDeath.html](http://www.crs-adr.com/articles/Mediating_WrongfulDeath.html); C. Guthrie, *Principles of Influence in Negotiation*, 87 Marquette L. Rev., 2004, str. 829 – 837.; L. L. Riskin, *Toward New Standards for the Neutral Lawyers in Mediation*, 26 Arizona L. Rev., 1984, str. 329 – 361.
- 9 Informacje pochodzą ze strony internetowej Wydziału Prawa Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, <http://www.law.columbia.edu/focusareas/clinics/mediation>, z dnia 20.01.2007r.
- 10 Informacje pochodzą ze strony internetowej Centrum Mediacji Partners Polska, [http://www.mediacja.org/podstrona.php?id\\_strony=11](http://www.mediacja.org/podstrona.php?id_strony=11), z dnia 20.01.2007 r.
- 11 Ibidem.
- 12 Ponieważ miałam szansę uczestniczenia w programie kliniki mediacji właśnie na Wydziale Prawa Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, dlatego tylko ta klinika mediacji została przeze mnie uwzględniona w niniejszym opracowaniu, jako przykładowa i opisana oraz poddana analizie.
- 13 Informacje pochodzą ze strony Wydziału Prawa Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku [http://www.law.columbia.edu/center\\_program?&main.ctrl=contentmgr.detail&&main2.view=static.null&main.view=programs.detail&main.id=11197](http://www.law.columbia.edu/center_program?&main.ctrl=contentmgr.detail&&main2.view=static.null&main.view=programs.detail&main.id=11197), z dnia 20.01.2007 r.
- 14 Informacje pochodzą ze strony Wydziału Prawa Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku [http://www.law.columbia.edu/center\\_program/adr](http://www.law.columbia.edu/center_program/adr), z dnia 20.01.2007 r.
- 15 Carol Liebman jest profesorem zajmującym się klinicznym nauczaniem prawa na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku od 1992 r. Wykłada i prowadzi warsztaty z zakresu negocjacji, mediacji, edukacji prawnej oraz zagadnień dotyczących odpowiedzialności zawodowej. Opublikowała wiele opracowań na temat mediacji w różnych kontekstach. Profesor Carol Liebman jest także jednym z czołowych założycieli ruchu na rzecz rozwoju ADR. Uczyla mediacji i negocjacji m. in. w: Izraelu, Brazylii, Wietnamie oraz Chinach. Jako członek Fundacji Forda wyjeżdżała do Chin, aby promować ruch na rzecz ustanowienia klinicznego nauczania prawa w chińskich szkołach prawa. Informacje o profesor Carol Liebman pochodzą ze strony internetowej Wydziału Prawa Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku <http://www.law.columbia.edu/focusareas/clinics/faculty#4189>, z dnia 20.01.2007 r.
- 16 Informacja o aktualnej liczbie Klinik na Wydziale Prawa Uniwersytetu Columbia zaczerpnięta ze strony internetowej Wydziału Prawa Uniwersytetu Columbia <http://www.law.columbia.edu/focusareas/clinics>, z dnia 20.01.2007 r.
- 17 Vide przypis 8.
- 18 Ibidem.
- 19 Egzamin konieczny do wykonywania zawodu prawnika w Stanach Zjednoczonych. Więcej informacji o egzaminie, wymogach i procedurze na stronie internetowej Amerykańskiego Stowarzyszenia BAR: <http://www.abanet.org/> oraz Wolnej Encyklopedii Wikipedia: [http://en.wikipedia.org/wiki/Bar\\_examination](http://en.wikipedia.org/wiki/Bar_examination).

- 20 Nowojorska organizacja Safe Horizon jest organizacją pomagającą ofiarom przestępstw przemocy i wykorzystywania. Zajmuje się również profesjonalną mediacją w szczególności w sprawach przemocy fizycznej i psychicznej oraz nierówności społecznej. Więcej informacji o organizacji na jej stronie: <http://www.safehorizon.org/> z dnia 20.01.2007 r.
  - 21 Ibidem.
  - 22 Więcej informacji o nowojorskich sądach cywilnych rozpatrujących drobne roszczenia do 5000\$ na stronie New York City Small Claims Court: <http://www.courts.state.ny.us/courts/nyc/smallclaims/nyadmin.shtml> oraz <http://www.courts.state.ny.us/courts/nyc/smallclaims/civilhistory.shtml>. Więcej na temat mediacji w *Small Claim Courts* zob. m. in. w: C. A. McEwen & R. J. Maiman, *Mediation in Small Claim Court: Achieving Compliance Through Consent*, 18 Law and Society, 1984, str. 19 – 49 oraz w: J. M. Nolan – Haley, *Court Mediation and The Search for Justice through Law*, 74 Washington University Law Quarterly, 1996, str. 47 – 52 i 56 – 103.
  - 23 EEOC (z ang. *Equal Employment Opportunity Commission*) – Państwowa Komisja do spraw Równych Szans Zatrudnienia, zajmująca się dyskryminacją w sprawach z zakresu prawa pracy w Stanach Zjednoczonych. Więcej informacji na ten temat na stronie komisji: [www.eeoc.gov](http://www.eeoc.gov).
  - 24 Vide przypis 14.
  - 25 Vide przypis 23.
  - 26 Interesującą publikacją na temat postrzegania ideologii prawnika a mediatora, niemożliwej "na pierwszy rzut oka" do połączenia i próby uzmysłowienia możliwości połączenia obu ról, jest artykuł: L. Riskin, *Mediation and Lawyers*, 43 Ohio ST. L. J. 29, 1982, str. 43-44.
  - 27 Więcej na temat zarówno potencjalnych zagrożeń, słabych i mocnych stron oraz standardów procesu mediacji w Stanach Zjednoczonych można znaleźć m. in. w artykułach: R. A. Baruch Bush, *Mediation and Adjudication, Dispute Resolution and Ideology: An Imaginary Conversation*, 3 J. of Contemp. Leg. Issues 1, 1989.; L. Bernstein, *Understanding the Limits of Court-Connected ADR: A Critique of Federal Court-Annexed Arbitration Programs*, 141 U. Pa. L. Rev., 1993, str. 2169.; O. M. Fiss, *Out of Eden*, 94 Yale L. J., 1985, str. 1669 – 1673.; O. M. Fiss, *Against Settlement*, 93 Yale L. J., 1984, str. 1073.; M. Galanter & M. Cahill, *Most Cases Settle: Judicial Promotion and Regulation of Settlements*, 46 Stan. L. Rev., 1994, str. 1339.; T. Grillo, *The Mediation Alternative: Process Dangers for Women*, 100 Yale L. J., 1991, str. 1545-1610.; A. S. Kim, *Rent-A-Judges and the Cost of Selling Justice*, 44 Duke L. J., 1994, str. 166.; A. W. McThenia & T. L. Shaffer, *For Reconciliation*, 94 Yale L. J., 1985, str. 1660 – 1668.; C. Menkel-Meadow, *Pursuing Settlement in an Adversary Culture: A Tale of Innovation Co- Opted or The Law of ADR*, 19 Fla. St. U. L. Rev. 1, 1991.
  - 28 Więcej na temat różnych stylów mediacji oraz ich zalet i wad w artykułach m. in.: J. J. Alfani, *Evaluative Versus Facilitative Mediation: a Discussion*, 24 Fl. ST. U. L. Rev., 1997.; L. P. Love, *The Top Ten Reasons why Mediators Should Not Evaluate*, 24 Fl. ST. U. L. Rev., 1997, str. 937 – 948.; J. W. Stempel, *Beyond Formalism And False Dichotomies: The Need For a Flexible Concept of The Mediator's Role*, 24 Fl. ST. U. L. Rev., 1997, str. 949 – 984.
  - 29 Ciekawie o problemach związanych z różnymi aspektami mediacji międzykulturowej m. in. w: The Community Board Program, *Cross-Cultural Dispute Resolution: Areas for Mediators to Consider*, developed by Kenneth Hawkins for Community Board Program, 1988.; J. W. Breslin, *Breaking Away from Subtle Biases*, [w:] J. W. Breslin & J. Z. Rubin, *Negotiation Theory and Practice*, Cambridge: PON Books, 1991, str. 247-250. ; R. Cohen, *Negotiating Across Cultures*, 2nd Edition, Washington, D. C.: U. S. Institute of Peace, 1997, str. 9-43 i 215-226.; Ch. Hampden-Turner & A. Trompenaars, *The Seven Cultures of Capitalism*, New York: Doubleday, 1993, str. 1-102.
- \* Artykuł ukazał się w czasopiśmie "Klinika" nr 2 (6)/2007, autorka wyraziła zgodę na publikację w Mediatorze.

## Szanowni Państwo,

w tym numerze *Mediatora* będziecie mogli Państwo przeczytać pierwszą publikację z serii pt. *Szkolnictwo w Niemczech*. Jest to wywiad z doświadczoną pedagog i dyrektor szkoły podstawowej, Sigliną Bartel, w którym opowiada o problemach współczesnej szkoły podstawowej w Niemczech. Wywiad tym bardziej zasługuje na uwagę, gdyż zawarte w nim informacje nie koncentrują się jedynie na problemach współczesnej oświaty, a przede wszystkim dają cenne wskazówki, jak radzić sobie w trudnych sytuacjach, zarówno jako pedagog, dyrektor, czy rodzic.

Niemiecki system szkolnictwa zasługuje na szczególną uwagę gdyż od kilkunastu lat znajduje się w fazie intensywnych reform mających na celu nowelizację całego systemu edukacji. W tym miejscu warto sprecyzować samo pojęcie niemieckiej edukacji, która nosi miano edukacji ustawicznej.

Początki ewolucji edukacji ustawicznej w Niemczech datuje się na lata 60. te XX wieku. Edukacja ustawiczna to nic innego jak system nauczania całościowego, który łączy w nierozzerwalną całość nauczanie praktyczne i teoretyczne – koncepcje uczenia problemowego, za pomocą projektów, rozbudzanie zainteresowań itp. W aspekcie edukacji ustawicznej została zakwestionowana tradycyjna rola samego pedagoga. Ważnym elementem koncepcji była również indywidualizacja samego kształcenia. Reformy, przeprowadzone w latach 60. tych czy 90. tych w szkolnictwie niemieckim miały przede wszystkim na celu kompletną reorganizację systemu edukacji oraz powiązanych z nim przemian społeczno-gospodarczych.

Kolejnym, mocnym impulsem dla nowych koncepcji ustawicznego uczenia się były opublikowane w 2000 roku wyniki badań programu Międzynarodowej Oceny Uczniów (PISA – Programme for International Student Assessment) OECD, które wykazały, iż kompetencje niemieckich 15-latków w zakresie czytania oraz umiejętności wykorzystania wiedzy z matematyki i nauk przyrodniczych, plasują niemieckich uczniów dopiero w trzeciej dziesiątce badanych krajów. Potem pojawiły się liczne publikacje, w których na szczególną uwagę zasługuje raport Komisji Oświaty Północnej Nadrenii – Westfalii<sup>1</sup>, który rozpoczął w Niemczech dyskusję polityczno-oświatową. W raporcie czytamy m. in. o przyszłej wizji szkoły, jako jednej wielkiej, "uczącej się organizacji" – połączeniu edukacji zawodowej, szkolnictwa wyższego, dalszego kształcenia (*Weiterbildung*) oraz równoczesnego kształcenia pedagogów. W tamtym czasie z pomocą przyszła również Deklaracja Bolońska, podpisana 19 czerwca 1999 r. przez ministrów edukacji 29 krajów, w tym Niemiec, której głównym celem jest stworzenie do 2010 roku Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego.

Rosnąca konsumpcja mediów u młodzieży i dzieci, bardzo szybkie tempo życia, hałas i chaos dnia powszedniego, te i wiele innych aspektów niepokoi zarówno samych rodziców, jak i pedagogów. Niektórzy określają nasze czasy mianem trudnych i wymagających dużego wkładu własnego we wszystko, co się w życiu robi. Więc, jak mówią Niemcy: *An die Arbeit – do dzieła!*



### Joanna K. Olszewska

Jest dziennikarzem. Od kilku lat mieszka w Niemczech. Zajmuje się problematyką polsko-niemiecką, w szczególności tematyką społeczną i kulturalną w obu krajach.  
j.olszewska@arcor.de

1 Bildungskommission Nordrhein-Westfalen, *Zukunft der Bildung – Schule der Zukunft*; Lucherhand, 1995.

# Agresja jest niezależna od wieku

**JOANNA K. OLSZEWSKA:** *Pani Bartel, jak długo pracuje Pani w zawodzie nauczyciela i dyrektora szkoły?*

**SIGLINDE BARTEL:** Nauczycielem jestem od ponad 25 lat, a dyrektorem od czterech lat.

**J.K.O.:** *To znaczy, że to jest pierwsza szkoła, gdzie pracuje Pani jako dyrektor?*

**S.B.:** Przedtem pracowałam przez dwa lata na stanowisku zastępcy, a teraz jestem dyrektorem szkoły.

**J.K.O.:** *W jaki sposób zmieniła się niemiecka szkoła w ostatnich 20 latach?*

**S.B.:** Pod względem samego systemu, niestety, niewiele. Pod względem metodyki nauczania szkoła stała się bardziej otwarta, co wiąże się z programem nauczania. Z punktu widzenia rozwoju społecznego nauczanie stało się zdecydowanie trudniejsze.

Mamy teraz bardzo wielu rodziców samotnie wychowujących dzieci, a i przekazywanie wartości w rodzinie zdecydowanie osłabło, co wyraźnie odczuwa się w szkole. Jest też liczna grupa rodzin imigrantów, której wcześniej nie było w tym wymiarze. Poziom znajomości języka był wcześniej bardziej jednorodny niż teraz. Są dzielnice, gdzie na przykład żyje wielu Turków (w Norymberdze, dla przykładu, dzielnica Gostenof), których poziom językowy jest bardzo niski, a w drugim i trzecim pokoleniu jest wiele słabo wykształconych rodzin. Naturalnie, że w takich przypadkach to całkiem trudne dać dziecku wykształcenie. Wiąże się to również z samym systemem...

**J.K.O.:** *Z systemem albo z kulturą, tzn. jest zależne kulturowo?*

**S.B.:** Z pewnością ma to także kulturowe uwarunkowania. Jestem jednak zdania, że jeśli dużo wcześniej i bardziej intensywnie mogliśmy dzieci do pewnych rzeczy zobowiązać – a w przypadku niektórych dzieci byłoby szczególnie ważne, że już od trzeciego roku życia pójdą do przedszkola (które byłoby obowiązkowe, a nie dobrowolne, jak jeszcze teraz) – to wtedy mogłyby one dużo lepiej nauczyć się drugiego języka.

**J.K.O.:** *Zatem ważne jest to, żeby dzieci nauczyć dobrze mówić po niemiecku?*

**S.B.:** Tak. Wiele się już poprawiło, od kiedy – od czterech lat – ciągle rozbudowuje się zajęcia z języka niemieckiego. W tym przypadku mówimy o dzieciach, które są w ostatnim roku przedszkola – zerówce. Podlegają one ocenie ze znajomości języka niemieckiego dokładnie rok wcześniej, zanim zostaną objęte obowiązkiem szkolnym. I jeśli okaże się, że na koniec przedszkola ich poziom języka jest niewystarczający, to w szkole podstawowej będą miały więcej godzin języka. W tym roku szkolnym jest to już 240 godzin. Z czego jedną połowę dzieci mają w przedszkolu, a drugą w pierwszej klasie szkoły. Dzięki temu osiągnęliśmy już dobre wyniki.

**J.K.O.:** *Jaki jest odsetek dzieci z rodzin: pełnych, patchworkowych<sup>1</sup>, monoparentalnych<sup>2</sup> czy partnerskich?*

**S.B.:** W tym zakresie nie prowadzimy statystyki.

**J.K.O.:** *Czy może to Pani oszacować?*

**S.B.:** Dzieci z pełnych rodzin stanowią od 30 do 35 procent. Około 30 procent to dzieci

z rodzin patchworkowych i kolejne 30 procent – dzieci rodziców wychowujących je samotnie. Wszystkie trzy grupy są mniej więcej równe.

**J.K.O.:** *Jaki odsetek stanowią dzieci z rodzin imigrantów?*

**S.B.:** 68 procent.

**J.K.O.:** *Jaki udział mają w tym zestawieniu dzieci pochodzenia europejskiego i nieeuropejskiego?*

**S.B.:** 82 procent pochodzi z Europy, a 18 procent spoza. Muszę jednak zaznaczyć, że nasza szkoła jest szczególnym przypadkiem, ponieważ jako jedna z nielicznych w Norymberdze ma tak zwane klasy przejściowe (Übergangsklassen).

Klasy przejściowe zostały stworzone z myślą o dzieciach, które przyjeżdżają do Niemiec i nie umieją mówić w tym języku. W klasach tych dzieci uczą się maksymalnie półtora roku – do momentu, kiedy nauczą się języka i przechodzą potem do zupełnie normalnej klasy. Dlatego nasza szkoła jest tak ekstremalnie wielokulturowa. Oprócz tego w naszej szkole bardzo wysoki udział mają rodziny imigrantów.

**J.K.O.:** *Czy istnieje zależność pomiędzy agresją dzieci a tym, z jakich rodzin pochodzą?*

**S.B.:** Niekoniecznie. Często są to braki językowe, które prowadzą do nieporozumień, a te z kolei do konfliktów. Nie ma jednak żadnego bezpośredniego związku pomiędzy agresją a pochodzeniem dzieci.

**J.K.O.:** *Czy są różne albo typowe rodzaje agresji, zależne od płci?*

**S.B.:** Tak. Chłopcy mają skłonność do fizycznej przemocy, natomiast dziewczyny stosują bardziej subtelne formy, takie jak: obrażanie, znieważanie czy konkretny sposób wyrażania się. Dziewczyny jednak zasadniczo rzadziej skłaniają się do przemocy, niezależnie od tego, czy mówimy o przemocy werbalnej, czy fizycznej. Chłopcy są bardziej do tego skłonni. Tak to po prostu jest.

**J.K.O.:** *Media alarmują, że dziewczynki coraz częściej używają przemocy fizycznej. Czy zgadza się Pani z tą opinią?*

**S.B.:** Absolutnie nie mogę tego potwierdzić, że dziewczynki biją się tak, jak to robią chłopcy. Takie wypadki się nie zdarzają. W tym przypadku mogę mówić tylko o sytuacjach w szkole podstawowej, gdzie to zjawisko zdecydowanie nie występuje – a pracuję już w siódmej szkole i były w mojej karierze zawodowej trudne placówki.

**J.K.O.:** *W jaki sposób rozwiązuje się konflikty w szkole?*

**S.B.:** Konflikty rozwiązujemy na wielu płaszczyznach. Przede wszystkim ich rozwiązywaniu przyświeca nam motto: "Problemy mają pierwszeństwo" – i to jest u nas zasada absolutna.

Nasze szkolne podwórko jest relatywnie małe i podczas przerwy odpowiednio się zaludnia. To właśnie tu nieustannie rodzą się konflikty, właściwie tylko z powodu gry w piłkę nożną. Jest też tak, że po przerwie dzieci przychodzą i opowiadają: "zdarzyło się to i to...". Na początku, naturalnie, potrzeba czasu, by konkretne zajście wyjaśnić. Nauczyciele zawsze omawiają z dziećmi konflikty. Kiedy w zajściu brało udział dziecko z innej klasy, to mówi mu się: "Proszę, byś poszedł do wychowawczynie i porozmawiał z nią." Wtedy wyjaśnienie sprawy przejmuje wychowawczynie z tej klasy.

To jeden ze sposobów. Inne przeprowadzane są równolegle. Przed czterema laty wzięliśmy udział w projekcie Uniwersytetu w Poczdamie. Projekt nazywał się: "Socjalna jakość szkoły". Przeprowadziliśmy akcję ankietową wśród dzieci, rodziców i nauczycieli. I wówczas okazało się, że w przypadku naszej szkoły takim ogniwem zapalnym do powstawania konfliktów są przerwy międzylekcyjne. Od tego czasu cały czas nad tym pracujemy.

Ustawianie dzieci przed i po przerwie zajmowało zawsze dużo czasu i nie przyniosło oczekiwanych efektów, więc tego zaprzestaliśmy. Testujemy różne sposoby, z niektórych rezygnujemy i próbujemy czegoś nowego. W tym

momencie mamy dwa szkolne podwórka. Klasy odpowiednio dzieli się na czas przerwy. I to funkcjonuje całkiem dobrze.

**J.K.O.:** *To oznacza, że dzieci potrzebują więcej przestrzeni.*

**S.B.:** Tak. Jednoznacznie.

Dodatkowym rozwiązaniem na czas przerwy jest w szkole tak zwany pokój "time-out" (Auszeitzimmer), przeznaczony dla dzieci, które nie trzymają się zasad. Wcześniej próbowaliśmy oczywiście innych metod, takich jak chociażby zadania do zastanowienia się nad swoim zachowaniem. To jednak nie przyniosło żadnych efektów. Teraz mamy pokój "time – out", w którym na czas przerwy jest nauczyciel i dzieci, które narozrabiały podczas szkolnej pauzy. Cel tego pomieszczenia: wycofują się, żeby móc się zastanowić. Tu nie chodzi o to, by dzieci karać.

Kolejną rzeczą, jaką stworzyliśmy w ramach projektu "Społeczna jakość szkoły" to lista zasad, jakie obowiązują w szkole i klasie. Stworzyliśmy taką listę, którą omawiamy na początku każdego roku szkolnego we wszystkich klasach z rodzicami i dziećmi.

**J.K.O.:** *O jakich zasadach mówimy w tym przypadku konkretnie?*

**S.B.:** Mam tu na myśli chociażby takie zasady, jak: nie przeszkadzamy innym, kiedy coś mówią, tylko czekamy ze swoją wypowiedzią, aż inni skończą; nie wyśmiewamy innych itp. Te zasady zostały pozytywnie przez nas sformułowane.

**J.K.O.:** *Jak reaguje nauczyciel czy szkoła w przypadku konkretnego konfliktu?*

**S.B.:** Kiedy emocje biorą górę, to najpierw trzeba po prostu uczniów rozdzielić. W szkole podstawowej jest to jeszcze możliwe. I jak już się dzieci rozdzieli, to potem trzeba je uspokoić.

**J.K.O.:** *Czy informuje się o wszystkim rodziców?*

**S.B.:** To zależy. Jeśli mamy do czynienia z drobnostką, błahostką, to nie informujemy ich. Jeśli mamy do czynienia z czymś poważ-

niejszym, to powiadamy rodziców telefonicznie. W przypadkach ekstremalnych włączamy do całej sprawy także policję i Urząd do Spraw Młodzieży (Jugendamt).

**J.K.O.:** *Jak reagują rodzice w takich sytuacjach?*

**S.B.:** Bardzo różnie. Przeważnie jednak nie przyjmują do siebie wiadomości – stwierdzeniem: "Moje dziecko nie robi takich rzeczy". Oczywiście, że można rozumieć taką reakcję rodziców, bo najpierw są oni tymi wiadomościami szokowani i dlatego je odrzucają. Poprzez umiejętnie przeprowadzoną rozmowę próbujemy rodziców otworzyć na zaistniałą problematykę. Bardzo często rodzice zdają sobie sprawę, że coś jest nie w porządku.

**J.K.O.:** *Co jest zadaniem Urzędu do Spraw Młodzieży (Jugendamt)?*

**S.B.:** Ogólna Służba Społeczna (Allgemeine Sozialdienst -ASS) próbuje zorganizować spotkanie z rodzicami. Jednakże takie spotkanie jest tylko wtedy możliwe, kiedy rodzice wyrażą na nie zgodę. Jeśli się nie zgodzą, to nic nie można zrobić – pomijając jedynie sytuację, kiedy istnieje podejrzenie gwałtu. Summa summarum pozostaje jedynie prowadzenie rozmów z rodzicami i uświadamianie im, że w gruncie rzeczy rodzice i szkoła pociągają za te same sznurki.

**J.K.O.:** *Czy w szkole jest mediacja i kto ją prowadzi?*

**S.B.:** Tak, są mediatorzy, których w szkole nazywamy "rozjemcami sporów" (Streitschlichter). Przeszkolony pedagog kształci dzieci na stanowisko "rozjemcy sporów". Ogólnie dobrze to w szkołach przebiega. W przypadku szkoły podstawowej można jedynie przeszkalać dzieci z trzecich i czwartych klas. Przygotowanie trwa 6 miesięcy. W przypadku szkoły podstawowej, która trwa w Niemczech do czwartej klasy, dzieci odchodzą zbyt szybko i zachowanie ciągłości jest trudne. Dlatego ten rodzaj działania nie jest całkiem właściwy w przypadku szkoły podstawowej. Szkoły stosują tę metodę dobrowolnie.



**J.K.O.:** *Jakie są największe zmiany w rodzinie i zmiany zachowań u dzieci w ciągu ostatnich 20 lat?*

**S.B.:** Jednoznacznie są nimi media. To jest nasz największy problem. Konsumpcja mediów jest przerażająca. Dla przykładu, w jednej z klas zapytaliśmy dzieci, jak spędziły piękny, zimowo – słoneczny weekend?

Rezultat: ani jedno dziecko nie było na dworze, na świeżym powietrzu. Dzieci spędziły czas w domu, grając w gry komputerowe czy oglądając telewizję! I z głową pełną tysięcy pytań przychodzą w poniedziałek do szkoły. Zbyt wiele wrażeń i za mało ruchu.

Dziecięcy mózg nie jest w stanie tego wszystkiego przerobić. Przy czym owa "konsumpcja" mediów w przypadku chłopców jest dużo większa, niż u dziewczynek. Stąd też u chłopców takie wariackie zachowanie.

Zapytałam dzieci w mojej klasie po Bożym Narodzeniu, co dostały pod choinkę. Czworko dostało książkę, a reszta klasy – gry komputerowe, w dużej części dozwolone od lat 16.

**J.K.O.:** *Jak wygląda współczesna szkoła w Niemczech? Ile jest godzin zajęć, jakie są przedmioty?*

**S.B.:** W ciągu tygodnia rozkład zajęć lekcyjnych jest następujący:

Klasy I / II – 24 godziny

Klasa III – 27 godzin

Klasa IV – 29 godzin

W szkole podstawowej we wszystkich klasach naucza się w zasadzie tego samego:

- klasy I / II – nauka podstawowa + sport + prace ręczne + religia/etyka;

- od trzeciej klasy – język niemiecki, matematyka, nauka o ojczyźnie i wiedza podstawowa, jak przyroda, geografia, historia, biologia (Heimat und Sachunterricht- HSU), muzyka, plastyka, sport, religia/etyka;

Nauka w szkole podstawowej w klasach I i II nie jest dopasowywana do rozkładu lekcji, lecz zorientowana na potrzeby dzieci. To znaczy np. 15 minut pisania, potem 10 minut czytania, dalej 20 minut liczenia, przerwa itd.

**J.K.O.:** *Jak liczne są klasy?*

**S.B.:** Generalnie klasy w Niemczech mogą liczyć maksymalnie do 30 uczniów. W przypadku naszej szkoły jest ich w klasie dużo mniej.

**J.K.O.:** *Kim są nauczyciele?*

**S.B.:** W przypadku naszej szkoły większość nauczycieli to kobiety, co jest obecnie pewną regułą – nad czym bardzo ubolewam. Mężczyźni – nauczyciele są pilnie potrzebni.

Jeśli mężczyźni kończą studia nauczycielskie, to później pracują w gimnazjach albo szkołach realnych (Realschule). Jednak i tam udział mężczyzn w zawodzie nauczyciela maleje. Przeciętny wiek nauczycieli w naszej szkole to 45 – 55 lat.

**J.K.O.:** *Czy szkoła realizuje programy profilaktyczne, społeczne?*

**S.B.:** Tak, szkoła realizuje takie programy. Jednym z nich jest organizowany corocznie w naszej szkole, w ramach tygodnia sportu, popołudniami, "tydzień prewencji". Częścią sportową zajmuje się nauczyciel sportu. Zapraszamy policjanta, który w czwartych klasach specjalnie omawia, czym jest mobbing, wykorzystanie seksualne itp.. W tym wszystkim chodzi przede wszystkim o objaśnienie zagadnień i przekazanie informacji, jak zapobiegać różnym sytuacjom.

Teraz chcemy "tydzień prewencji" poszerzyć o jeszcze jeden temat, a mianowicie o "przemoc podczas lekcji" – uświadomić dzieciom, że przemoc może być nie tylko fizyczna, ale i werbalna. Obrażanie kogoś należy również do kategorii przemocy.

Bardzo ważną przyczyną przemocy werbalnej są braki językowe uczniów. Bicie jest wyrazem bezsilności: "nie potrafię tego słownie wyrazić". Dlatego też, po prostu, bardzo ważne są dla nas umiejętności językowe naszych uczniów.

Mamy też kursy z języka niemieckiego dla mam.

Staramy się nasze problemy rozwiązywać u samych podstaw.

**J.K.O.:** *Jak jest z nauką u uczniów tureckiego pochodzenia?*

**S.B.:** To bardzo trudne, dochodzimy do granic naszych kompetencji. To jest taki proces, który może zachodzić jedynie w kolejnych pokoleniach. W tym przypadku możemy zmienić cokolwiek właśnie przez dzieci, i to w taki sposób, że od samego początku będziemy z nimi pracować.

**J.K.O.:** *W jakim przedziale wiekowym występuje najczęściej agresji?*

**S.B.:** Agresja jest niezależna od wieku. Jeśli dziecko wykazuje predyspozycje do przemocy, to problem od samego początku leży w rodzinie. Trzeba się naprawdę zastanowić, jak w takich przypadkach powinno się z dzieckiem obchodzić. Więc albo tego problemu od samego początku nie ma, albo rośnie on wraz dzieckiem i staje się coraz większy.

Czyms zupełnie innym jest okres dojrzewania, w którym "złe" zachowanie występuje, a później przechodzi.

**J.K.O.:** *Czy istnieje monitoring w szkole? Strażnicy? Karty, pokoje nauczycielskie na kartę?*

**S.B.:** Z reguły nie ma w szkołach takich rzeczy. W naszej szkole jest monitoring tylko w wejściu do szkoły. Mamy najprostszą wersję. Z pewnością ona odstrasza. To jest jednak wszystko, co nasza szkoła posiada.

Szkoła powinna być czymś otwartym. Nasza szkoła jest otwarta do godziny 21:00, ponieważ w budynku szkoły mieści się również szkoła muzyczna.

Pokój nauczycielski nie posiada żadnego elektronicznego zabezpieczenia. Jedynie od zewnątrz drzwi nie mają klamki, ale to z czysto praktycznego powodu – by nie trzeba było za każdym razem zamykać ich na klucz. Nie mamy też żadnego ochroniarza. Nie słyszałam do tej pory, aby w szkołach w Niemczech coś takiego miało miejsce. Myślę, że nauczyciel nie powinien się izolować – to byłby dla uczniów bardzo zły znak.

**J.K.O.:** *W jaki sposób szkoła współpracuje z rodzicami?*

**S.B.:** Zasadniczo rodzice są gotowi do współpracy. Przede wszystkim, we współpracy z organizacją wspierającą rodzinę – "Bündnis für Familie" – organizujemy wieczory informacyjne dla rodziców. Niestety, nie cieszą się one dużym zainteresowaniem. Udało nam się ustalić, że być może proponowane przez nas tematy były zbyt ambitne, ponieważ gdy jakiś temat był mniej skomplikowany, to więcej rodziców przyszłoby na takie spotkanie.

Do takich inicjatyw należy chociażby letni festyn, gdzie każdy może coś zrobić – coś ugotować i przynieść, pobawić się itp.

Kolejna rzecz: Kursy rodziców – ekspertów, w które rodzice bardzo się angażują. Dzieci jednak uczęszczają do szkoły podstawowej tylko przez cztery lata, dlatego też zaangażowani rodzice udzielają się relatywnie krótko, a później odchodzą, wraz z dziećmi.

**J.K.O.:** *Jak wiele jest w Niemczech szkół prywatnych?*

**S.B.:** W Norymberdze są trzy prywatne szkoły podstawowe i kilka półprywatnych, które są prowadzone przez Kościół. Tendencja jest wzrastająca. Również od nas niektóre dzieci odchodzą do szkół prywatnych, takich jak: Montessori czy Rudolf Steinert.

To są dzieci, których rodzice boją się wielokulturowości. Mają oni również bardzo wygórowane wymagania intelektualne i sądzą, że ich dziecko będzie przez nas źle prowadzone. Szkoda, że od nas odchodzą ale nie jesteśmy ich w stanie przekonać.

Prywatne szkoły nie są dobre dla każdego dziecka. Przeważająca większość dzieci potrzebuje jasnych struktur, takich jak: systematyka w nauce, praca w grupie itp. Są dzieci, które naprawdę wchłaniają wiedzę i dla nich taka prywatna szkoła jest rządzeniem losu. Tylko, że takie dzieci to raczej wyjątki.

Taka szkoła jak nasza, do której chodzą dzieci pochodzące z różnych kultur, odzwierciedla nasze dzisiejsze społeczeństwo. Takie ono właśnie jest – i bardzo dobrze, że dzieci się z tym

konfrontują. Wszystko inne pokazuje jedynie zniekształcony obraz naszego społeczeństwa. A ono jest wielokulturowe. Jeśli przyjrzeć się dzieciom w klasach to widać, że nie mają one uprzedzeń. Nie jest istotne, czy ktoś jest ciemniejszy, jaśniejszy, skąd przychodzi. Dlatego myślę, że to dobrze, iż mamy w szkole tyle dzieci pochodzących z różnych krajów. Jestem zdania, że im więcej różnych nacji, tym łatwiej się z dziećmi pracuje.

**J.K.O.:** *Chciałabym zapytać Panią o to, w jaki sposób reagują media, kiedy się coś w szkole stanie złego? Dla przykładu, w Polsce jest tak, że jeśli się "coś" w szkole wydarzy, to media od razu się pojawiają i wykorzystują takie zajścia bez żadnych zahamowań. Jak to jest w Niemczech?*

**S.B.:** Na początek przyznam, że w Niemczech jest dokładnie tak samo. Media bezustannie szukają taniej sensacji. Z drugiej jednak strony przekazują również pozytywne informacje dotyczące szkoły – prezentują np. nagrody fundowane przez szkoły, najlepsze szkoły oraz informacje o szkolnych konkursach. Dlatego uważam, że w Niemczech całościowo mamy tu równowagę.

**J.K.O.:** *Jakie cechy charakteru powinien, Pani zdaniem, posiadać dzisiejszy nauczyciel?*



**Siglinde Bartel** (49 lat), od czterech lat dyrektor szkoły podstawowej "Grundschule Paniersplatz – Bewegung und Sport" w Norymberdze; w zawodzie nauczyciela od 26 lat. W swojej pracy koncentruje się nie tylko na przekazywaniu wiedzy, ale również na właściwym wychowaniu, propagowaniu sportu i poszerzaniu horyzontów myślowych dzieci.

- 1 Rodzina patchworkowa (Patchworkfamilie) – w mowie potocznej to określenie dla rodziny, w której oprócz wspólnych dzieci rodziców są także dzieci z ich wcześniejszych związków;
- 2 Rodzina monoparentalna, to taka, w której rodzic świadomie zdecydował się na posiadanie dziecka bez partnera;

# Rekomendacje po konferencji "Polski system probacji – stan i kierunek rozwoju w kontekście standardów europejskich"

Popowo, 27 – 28 października 2008 roku

W dniach 27-28 października 2008r odbyła się kolejna konferencja poświęcona systemowi probacji w Polsce organizowana przez Senacką Komisję Praw Człowieka i Praworządności we współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości, Centralnym Zarządem Służby Więziennej, Rzecznikiem Praw Obywatelskich, Biurem Informacji i Dokumentacji Kancelarii Senatu.

Przekazujemy Wam rekomendacje wypracowane i zatwierdzone przez uczestników konferencji.

I. Konieczne jest prowadzenie permanentnej działalności informacyjnej, mającej na celu przekonanie społeczeństwa do kwestii stosowania środków probacyjnych oraz uzyskanie wsparcia społeczności lokalnych podczas ich wykonywania.

II. Konieczne jest też szersze stosowanie kary grzywny i kary ograniczenia wolności oraz jednocześnie znaczne ograniczenie orzekania kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, ponieważ przyczyniłoby się to do redukcji przeludnienia zakładów karnych. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na interesy pokrzywdzonego, konieczność naprawienia przez sprawcę szkody i zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę. Należy zrezygnować z prowadzenia przez kuratorów dozoru wobec osób pozbawionych wolności wskutek wyroku w innej sprawie.

III. Oczekuje się, że wykonywanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego w znacznym stopniu wpłynie na zmniejszenie przeludnienia zakładów karnych i aresztów śledczych. Dlatego uczestnicy konferencji zwracają się do właściwych organów i instytucji o zapewnienie warunków do odbywania tej formy kary.

IV. Jest konieczne utrzymywanie ścisłej współpracy służb probacyjnych i Służby Więziennej w celu zapewnienia właściwej readaptacji społecznej osób pozbawionych wolności.

V. Niezbędne jest dokonanie zmian legislacyjnych mających na celu:

1) jasne określenie nałożonych na skazanego obowiązków, zastosowanych wobec niego nakazów i zakazów oraz dokładne wskazanie procedur wykonywania środków probacyjnych;

2) wyposażenie służb probacyjnych w odpowiednie, skuteczne środki oddziaływania na skazanych.

VI. Uczestnicy konferencji widzą potrzebę wzmocnienia roli kuratora w postępowaniu przed wydaniem wyroku. Proponuje się, by w kompetencjach kuratora leżało przedkładanie sądowi na jego żądanie raportu zawierającego wszelkie istotne informacje o skazanym, określanie ryzyka powrotu do przestępstwa, a także przedstawianie propozycji w zakresie stosowania kar i środków probacyjnych.

VII. Konieczne jest wzmocnienie służb probacyjnych dzięki racjonalizacji organizacji, na-

rzędzi i metod pracy poprzez zagwarantowanie odpowiednich warunków (wyposażenie w narzędzia diagnostyczne, sprzęt elektroniczny, utworzenie sekretariatów, etc.), aby mogły poświęcić się wyłącznie pracy merytorycznej, czyli zadaniom o charakterze wychowawczo-resocjalizacyjnym, diagnostycznym, profilaktycznym i kontrolnym, związanym z wykonaniem orzeczeń sądu oraz wynikającym z przepisów szczególnych.

VIII. Uczestnicy konferencji widzą potrzebę przestrzegania zaleceń wynikających z europej-

skich reguł dotyczących sankcji i środków alternatywnych.

IX. Proponuje się rozszerzyć stosowanie mediacji w postępowaniu karnym oraz w postępowaniu w sprawach nieletnich. Warte uwagi jest także przeprowadzenie pilotażowego programu mediacji po wyroku skazującym.

X. Widzi się potrzebę prowadzenia wielokierunkowych programów badawczych dotyczących nowych metod resocjalizacji i readaptacji.

### BYĆ W ŚRODKU

czyli krótkie podsumowanie promowania idei mediacji na XIII Targach Edukacyjnych w Poznaniu.

W dniach 13-15 marca 2009 w Poznaniu odbyły się XIII Targi Edukacyjne pod honorowym patronatem Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Kolegium Rektorów Miasta Poznania.

Głównym celem Targów, począwszy od ich pierwszej edycji, jest promocja placówek oświatowych, przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów, liceów, uczelni oraz organizacji pozarządowych wspierających edukację w Wielkopolsce. Na tegorocznych Targach, swoją ofertę skierowaną do szkół, zaprezentował Poznański Oddział Polskiego Centrum Mediacji.

Dzięki pomysłowości osób z Zespołu ds. oświatowych, który powołany przez naszą Prezes Oddziału, funkcjonuje bardzo efektywnie, udało się przygotować na Targi Edukacyjne wybór ciekawych, różnorodnych materiałów, m. in.: dotyczące mediacji rówieśniczych i szkolnych oraz mediacji "w ogóle" ulotki, broszury, kwartalnik Mediator i fachowe porady mediatorów PCM.

Trzeba przyznać, że zainteresowanie tematyką mediacji było ogromne. Rozmawiali z nami uczniowie z różnych poziomów edukacji szkolnej. Nasze stoisko odwiedzali nauczyciele, rodzice, wykładowcy wyższych uczelni, pracownicy instytucji jak np.: poradni psychologiczno-pedagogicznych, domów kultury, świetlic socjoterapeutycznych. Zupełnie nieoczekiwaną grupę zainteresowanych, stanowili studenci prawa i pedagogiki, którzy zbierali informacje na temat mediacji podczas pisania prac magisterskich. Udzielaliśmy odpowiedzi na różne pytania. Oto kilka z nich:

- co to jest mediacja, po co mediacja szkolna?
- jakie znaczenie ma mediacja w pracy nauczyciela?

- co może zrobić szkoła, gdy dojrzeje do stawiania czoła konfliktom?
- co może zrobić szkoła, aby konstruktywnie rozwiązywać konflikty?
- Co może zrobić szkoła, aby chronić nauczyciela przed agresją uczniów?
- gdzie i jak szkolić uczniów i nauczycieli?
- jakie korzyści mają z mediacji w szkołach rodzice?
- czy organizujemy szkolenia wyjazdowe, dla szkół poza Poznaniem?

Już podczas naszej obecności na Targach, Oddział nawiązał (zapowiadające dłuższą współpracę) kontakty, m. in. ze Stowarzyszeniem "Razem Dla Edukacji" oraz ze studentami prawa, którzy prowadzą Poradnię Prawną i zainteresowani są prelekcjami nt. mediacji.

Nasze stoisko mediacji szkolnych nie było duże. Bywało ciasno, ale bierzemy to za dobrą monetę, bo dawało to odczuć, że pośród zgromadzonych na Targach ofert 380 szkół, placówek oświatowych oraz firm działających na rzecz oświaty z 13 krajów, mediacje są w samym środku uwagi osób i instytucji, zainteresowanych konstruktywnymi zmianami w polskiej szkole.

Joanna Filipiak  
Aleksandra Klemczak  
PCM Oddział w Poznaniu

### p. s.

Spostrzeżenia z tegorocznych Targów Edukacyjnych w Poznaniu skłaniają mnie do tego, by zachęcić inne Oddziały do podejmowania każdej formy promocji mediacji i dzielenia się na łamach Mediatora jej efektami. Myślę, że m. in. dzięki takiej inicjatywie, korzyści płynące z mediacji będą dostrzeżone w szerszym aspekcie, a model mediacji szkolnych PCM będzie miał szansę być doceniany, jako element innowacyjnej, nowoczesnej edukacji.

*Oli, Joasi, Małgosi i Markowi dziękuję za pracę i czas poświęcony naszej obecności na Targach.*

K. Kamińska  
Prezes Oddziału PCM w Poznaniu

## Oddział PCM w Radomiu

Radomski Oddział Polskiego Centrum Mediacji tworzy grupa przyjaciół -mediatorów. Poznaliśmy się przed czterema laty, kiedy ukończyłam szkolenie podstawowe w Polskim Centrum Mediacji. Poszukując innych mediatorów w moim mieście, okazało się, że jest ich już spora grupa. Po kilku wspólnych spotkaniach, dożyliśmy "do decyzji o utworzeniu Oddziału. Było nas wystarczająco dużo i miałyśmy ogromny zapał do działania.

Przebrnęliśmy całkiem sprawnie przez tzw. biurokrację, wynajęliśmy lokal w pięknej odrestaurowanej kamienicy na Rynku i od grudnia 2006 roku działamy.

Dbając o profesjonalizm prowadzonych mediacji ukończyliśmy szkolenia z zakresu mediacji rodzinnych, cywilnych.

Działania naszego Oddziału w 2007r. docenił Prezydent Miasta Radomia wyróżniając nas w II edycji konkursu "Dobre praktyki" dla organizacji i innych podmiotów pozarządowych za najlepsze przedsięwzięcie z zakresu usług świadczonych na rzecz mieszkańców Radomia, a w kolejnej edycji przyznając nam, „Certyfikat Dobrych Praktyk".

PCM Oddział Radom otrzymał w 2007 r. nominację Kapituły XI Edycji Konkursu Gala Biznesu Ziemi Radomskiej w kategorii, „Przyjazny dla biznesu".

W ramach promocji mediacji w naszym mieście skorzystaliśmy z propozycji Radia Rekord nagrania audycji. W lokalnej prasie ukazały się wywiady, w których przekonywałyśmy mieszkańców do korzystania z tej formy rozwiązywania sporów mówiąc o korzyściach z niej płynących.

W styczniu 2009 roku rozszerzyliśmy swoją działalność o dyżury pary mediatorów w Specjalistycznej Poradni Rodzinnej, „Domowe Ognisko", w której mieszkańcy mogą bezpłatnie korzystać z naszej pomocy.

Radomski Oddział, jako partner lokalny, brał udział w projekcie realizowanym przez Stowarzyszenie Mediatorów Rodzinnych, „Nowe wyzwania-nowe rozwiązania. Mediacja rodzinna w systemie pomocy rodzinie w kryzysie". Celem projektu było wzmocnienie lokalnych programów pomocy rodzinie poprzez włączenie do nich mediacji rodzinnej oraz dostosowanie sposobów jej wykorzystania do lokalnych potrzeb. W projekcie brały udział trzy społeczności lokalne na Mazowszu: w Radomiu, dwóch dzielnicach Warszawy-Woli i Białolece. Również w ramach tego projektu, nasza mediatorka Maria Dobosz, która niedawno ukończyła szkolenie trenerskie w SMR, poprowadziła szkolenie kuratorów społecznych z naszego miasta.

Kuratorzy to nie jedyna grupa, z którą nawiązaliśmy współpracę. Prezes Sądu Okręgowego w Radomiu zainicjował spotkanie z adwokatami, na którym wspólnie z Haliną Dryją Rokitą przekonywałyśmy zebranych do korzystania z mediacji.

Młodzież to kolejna grupa, do której udało nam się dotrzeć realizując program oświatowy PCM. Naprawdę było warto. To świetna grupa odbiorców. W najbliższych planach mamy spotkanie z seniorami w ramach wykładów Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Cieszy nas bardzo, że to co robimy przynosi efekty. To nie tylko coraz większa ilość postanowień sądów kierujących sprawy do mediacji, to

także tata spotkany w sklepie, który uśmiechnięty razem z dziećmi robi zakupy, a który od 4 lat nie mógł mieć z nimi kontaktu.

O tym, że warto być mediatorem przekonały się: Marianna Chamera (sekretarz), Maria Dobosz, Anna Dudnik, Halina Dryja Rokita (viceprezes), Maria Narojczyk (skarbnik), Agnieszka Piątek, Barbara Sielezin, Małgorzata Stan Siewierska, Elżbieta Zarachowicz, Małgorzata Mąkosa (Prezes radomskiego Oddziału PCM)

Polskie Centrum Mediacji  
Oddział w Radomiu  
ul. Rynek 9 lok. 4  
26-600 Radom  
Kontakt  
pcmradom@mediator.org.pl  
tel. 603-887-165  
tel. 608-383-234